

## O wyborach i zmianach w prawie pracy

Przebieg kampanii wyborczej i wyborów związkowych w Regionie Gdańskim, sytuacja w zakładach pracy Pomorza oraz zmiany w kodeksie pracy były głównymi punktami obrad Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

str. 7



## Wyborcze przyspieszenie

– Wyborcza związkowa procedura nabrała przyspieszenia, ale konieczna jest ciągła aktywność. Mam nadzieję, że wola i chęć działania pozostanie w tych organizacjach, które sprawnie przeprowadziły wybory – powiedział Roman Kuzimski.

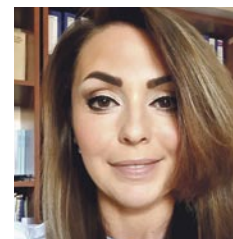
str. 8



## Rusza druga edycja projektu

Rozmowa z Jagną Łobodzińską, kierownikiem Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

str. 7



# magazyn

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

# 4

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(690)  
kwiecień 2023

## Ważna jest komunikacja z członkami Związku



Piotr Labudda został po raz kolejny wybrany na przewodniczącego „Solidarności” w Dr. Oetker Polska spółka z o.o. Spotkanie wyborcze odbyło się 23 marca br. w gdańskiej siedzibie „Solidarności”.

str. 9

## Dialog społeczny w czasach kryzysu



Jakość dialogu społecznego w Polsce wciąż odbiega od standardów obowiązujących w krajach tzw. starej Unii Europejskiej. Pomimo wielu prób jego ożywienia wciąż napotyka on wiele barier.

str. 10

## Z ludźmi trzeba mieć kontakt



Rozmowa z Leszkiem Świeczkowskim, przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim

str. 12



## Spotkanie przedstawicieli organizacji zakładowych

str. 11



## Mówię o was i za was

str. 6

## NA ŚWIECIE .....

### Francuzi nie chcą podniesienia wieku emerytalnego



W marcu miliony Francuzów protestowały przeciwko reformie emerytalnej, polegającej na podniesieniu wieku emerytalnego z 62 lat do 64 lat. Na ulice wyszli nie tylko mieszkańcy miast, ale także rolnicy. „Jest lepiej niż 19 stycznia. To prawdziwy sygnał dla rządu, który mówi, że nie chcemy emerytury w wieku 64 lat” – powiedział szef największej francuskiej centrali związkowej CFTD Laurent Berger.

## W KRAJU .....

### Wybór władz krajowych „S” w październiku

Członkowie obradującej w marcu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przyjęli uchwałę, według której najbliższy XXXI Sprawozdawczo-Wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów odbędzie się w dniach 19–20 października w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Podczas zjazdu zostaną wybrane ogólnokrajowe władze Związku.

Krajowy Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą stanowiącą w NSZZ „Solidarność”. Stanowią go delegaci wybrani przez walne zebrania delegatów regionów. Liczba miejsc mandatowych przypadających poszczególnym regionom jest proporcjonalna do liczby członków Związku zrzeszonych w tym regionie. Ponadto w skład KZD wchodzi: przewodniczący zarządów regionów i rad krajowych sekretariatów branżowych oraz przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

### Młodzi na rynku pracy



15–16 marca w Gdańsku odbyło się seminarium w ramach projektu „Time 4Quality Jobs”. Organizatorem była Krajowa Sekcja Młodych NSZZ „Solidarność” wraz z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych oraz partnerami związkowymi z Rumunii. Motywnym przewodnim całego wydarzenia była sytuacja młodych na unięnym rynku pracy.

Kryzys COVID-19 po raz kolejny ujawnił bezbronność młodych ludzi na całym świecie, którzy jako jedni z pierwszych stracili pracę po wybuchu pandemii. Podczas trwania seminarium postarano się odpowiedzieć na kluczowe pytania dotyczące złej sytuacji młodych na rynku pracy oraz ocenić działania rządu i związków zawodowych, by ją polepszyć. Reprezentujący „Solidarność” Mateusz Szymański zwrócił uwagę na brak stabilności zatrudnienia wśród młodych

przez nadal szeroko stosowane przez pracodawców umowy tymczasowe. Podkreślił również brak odpowiedniej edukacji w szkołach na tematy związane z rynkiem pracy oraz złą jakością praktyk i staży, które na dodatek nadal mogą być oferowane nieodpłatnie.

W kolejnych panelach uczestnicy mogli posłuchać wystąpień gości z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej – Stanisława Szweda oraz Ewy Flaszynskiej. Główne wnioski z dyskusji: po pierwsze – należy skupić się na potrzebie tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy. Po drugie – rząd powinien prowadzić bardziej efektywny dialog społeczny, by poznać potrzeby i opinie młodych. Niezwykle ważne jest również to, by podnosić świadomość społeczną o prawach pracowniczych wśród młodzieży, co – głównie przez brak odpowiedniej podstawy programowej w szkołach – jest na niskim poziomie.

### Koniec sporu zbiorowego w Służbie Więziennej

23 marca zakończył się pierwszy spór zbiorowy w służbach mundurowych, który był efektem braku konsultacji społecznych z „Solidarnością” w grudniu 2021 roku – informują przedstawiciele Sekcji Krajowej Służby Więziennej NSZZ „S”. W wyniku prowadzonych mediacji przez mediator Magdalenę Stalpińską (wyznaczoną przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej) w dniu 23 marca doszło do podpisania porozumienia, którego skutkiem jest zakończenie sporu zbiorowego.

– W toku prowadzonych mediacji stwierdziliśmy, że pójdziemy w stronę porozumienia dotyczącego sformalizowania procesu konsultacji społecznych z pracodawcą. Porozumienie dotyczy wszystkich jednostek Służby Więziennej w Polsce, czyli Centralnego Zarządu Służby Więziennej, okręgowych inspektoratów Służby Więziennej, zakładów karnych i aresztów śledczych – powiedział Andrzej Kołodziejki.

„Należy podkreślić, że w wyniku wejścia w spór zbiorowy w 2021 roku przez naszą organizację, około 300 funkcjonariuszy i pracowników otrzymało nagrody, co więcej, porozumienie w szczególności określa, jak powinny wyglądać konsultacje (pracodawca – związek zawodowy) od strony formalnej na każdym poziomie struktury służby. Porozumienie w swej istocie nakłada obowiązki zarówno na pracodawcę, jak i organizację związkową” – przekazują związkowcy.

### Komisja Krajowa w obronie polskich lasów

Komisja Europejska przymierza się do przeniesienia kompetencji leśnictwa z krajów członkowskich do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej. W trakcie posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 7 marca br. uchwalono stanowisko Związku w tej bulwersującej sprawie, w którym czytamy między innymi: „Żądamy, aby polskie władze zdecydowanie przeciwstawiły się tym planom, włącznie z ewentualnym wetem zmian w Traktacie UE. Wzywamy wszystkich polskich europarlamentarzystów, wszystkich polskich przedstawicieli w instytucjach wspólnotowych Unii Europejskiej oraz wszystkie polskie ugrupowania polityczne o podjęcie wszelkich działań przeciwko zaborczym planom Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej wobec polskich Lasów Państwowych.

Przypominamy, że na mocy dotychczasowych zapisów Traktatu Unia Europejska nie prowadzi wspólnej polityki leśnej, a więc leśnictwo pozostaje w kompetencjach krajowych. Od kilku lat legislacja unijna narusza tę zasadę, oddziałując na leśnictwo poprzez akty prawne wydawane na różnych poziomach, począwszy od strategii o zachowaniu bioróżnorodności, strategii leśnej, prawie klimatycznym, aż po rozporządzenia np. już podjęte, dotyczące zapisów obejmujących leśnictwo w ramach LULUCF oraz planowane na 2023 rok, dotyczące odbudowy przyrody czy sporządzania strategicznych planów leśnych oraz monitorowania lasów. Teraz Komisja Europejska wystąpiła oficjalnie o wpisanie leśnictwa jako elementu kompetencji wspólnych UE. Lasy i gospodarka leśna

to sektor przynoszący dochody, ale też wymagający nakładów, szczególnie jeżeli gospodarka ma być prowadzona w sposób zrównoważony i trwały, zabezpieczający dostęp społeczeństwa do wielorakich funkcji i korzyści”.

### Dragon 2 Solidarność już na torach



Nowoczesne lokomotywy elektryczne Dragon 2 produkcji nowosądeckiego Nowagu trafiły w marcu do PKP Cargo. Jedna z dwunastu lokomotyw została okazjonalnie oklejona znakiem „Solidarność” oraz ponadczasowym przesłaniem Jana Pawła II: „Solidarność to jeden i drugi (...) A więc nigdy jeden przeciwko drugiemu”. Józef Kotarba, przewodniczący „Solidarność” w Nowag SA, uważa, że jest to znamienne fakt dokładnie w czasie ataków na Jana Pawła II.

Uroczyste przekazanie nowej floty lokomotyw Dragon 2, które odbyło się w Nowym Sączu, to wydarzenie rzadko w Polsce spotykane. Nie tylko ze względu na skalę kontraktu, ale również na fakt, że polski przewoźnik ulokował zamówienie w polskiej fabryce. Zwracał na to uwagę minister infrastruktury Andrzej Adamczyk: – Systematycznie powiększana flota lokomotyw PKP Cargo jest dowodem na bardzo dobrą współpracę przewoźnika z producentem taboru. Co najważniejsze, pojazdy te będą mogły być wykorzystywane również poza granicami Polski, umacniając pozycję tego przewoźnika na rynku europejskim.

### Pielgrzymka do św. Józefa

1 maja Kościół katolicki obchodzi wspomnienie św. Józefa – patrona robotników. Zostało ono ustanowione w 1955 roku przez papieża Piusa XII i należy do jednego z najnowszych świąt w Kościele katolickim.

1 maja 2023 r. odbędzie się XXXI Ogólnopolska Pielgrzymka Robotników i Pracodawców do św. Józefa w Kaliszu. Na uroczystość w imieniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska Południowa serdecznie zaprasza przewodniczący Bernard Niemiec. Uroczystości rozpoczną się o godz. 12.00 mszą świętą, której przewodniczyć będzie JE ksiądz biskup Łukasz Bazun. Podczas Eucharystii wierni zawierzą się świętemu Józefowi, wielkiemu patronowi robotników.

## Rabaty na stacjach ORLEN dla związkowców. Jest umowa



## W REGIONIE .....

### Podwyżki w gdyńskiej oświacie od wiosny

– W wyniku rozmów ze związkami zawodowymi wszyscy pracownicy administracji i obsługi od 1 kwietnia 2023 roku otrzymają podwyżki w wysokości 500 zł brutto – poinformowała w imieniu Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdyni przewodnicząca Zdzisława Hacia. Negocjacje, jak mówi przewodnicząca, były długie, a kolejne rozmowy są w planie. – Chcemy zmienić zapisy układu zbiorowego pracy – zapowiada Hacia.

Na razie podwyższone zostały wynagrodzenia, a zmiana obejmuje wszystkie placówki oświatowe działające na terenie Gdyni.

### Lekcja życia

Archiwum IPN w Gdańsku gościło uczniów I LO w Sopocie. Licealiści obejrżeli kopie wybranych akt z zasobu archiwalnego instytutu. Tematem lekcji było życie codzienne w PRL, w związku z tym zaprezentowane zostały różne źródła archiwalne. Pokazano materiały dotyczące takich zagadnień, jak Referendum „3 x Tak” z czerwca 1946 r., Sierpień ’80, stan wojenny, wybory czerwcowe z 1989 r. Uczestnicy spotkania obejrżeli krótki film nakręcony przez funkcjonariuszy MO i SB w Sopocie w kwietniu 1989 r., przedstawiający pochod manifestacji młodzieżowej w mieście.

### Szkolili się z negocjacji



W marcu odbyło się kolejne szkolenie z prowadzenia negocjacji realizowane w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”, który finansowany jest z Funduszy Norweskich. W trzydniowym szkoleniu wzięli udział przedstawiciele organizacji związkowych należących do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”. – Podczas szkoleń uczestnicy otrzymują informacje na temat negocjacji, ale ćwiczą także umiejętności ich prowadzenia. Między innymi pokazujemy, jakie są zasady i fazy prowadzenia negocjacji, jakie są podstawowe style i techniki – mówi trenerka związkowa Maryla Kościńska.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów pozapaliwowych na stacjach paliw PKN ORLEN.

1. Każda osoba chętna do otrzymania karty rabatowej musi najpierw – o ile nie posiada – wyrobić sobie elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy się zwrócić do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić odpowiedni wniosek.
  2. Osoby, które już posiadają elektroniczną legitymację członkowską, muszą udać się na jedną z dedykowanych stacji PKN ORLEN, by odebrać kartę rabatową.
- Lista stacji paliw znajduje się na naszej stronie internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl).



Śmierć okazała się  
bezbronna wobec miłości.  
I zwyciężyło życie.

Jan Paweł II, Orędzie Wielkanocne, 19 kwietnia 1989 r.

Z okazji Wielkanocy wszystkim członkom i sympatykom NSZZ „Solidarność”  
życzę radości i nadziei, które niesie ze sobą Święto Zmartwychwstania Pańskiego.  
Niech ten Wielkanocny Czas odrodzi wszystko, co dobre. Oby duch wzajemnego  
rozumienia i ładu na stałe gościł w naszych rodzinach i naszej Ojczyźnie.  
Życzę zdrowia i energii oraz satysfakcji z sukcesów w pracy zawodowej i solidarnego  
wsparcia prawdziwych przyjaciół, obfitości łask od Boga,  
siły ducha i ciała!

Niech Zmartwychwstały Chrystus przyniesie pokój Ukrainie i światu!

Krzysztof Dośła

Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

## Zapraszamy na szkolenia

### Kwiecień 2023

- 17 kwietnia – ZFŚS
- 18–19 kwietnia – Komisje rewizyjne
- 26–28 kwietnia – Prawo pracy i związkowe, cz. 2 – Jastrzębia Góra
- 26–28 kwietnia – Zarządzanie sobą w czasie – Jastrzębia Góra

### Maj 2023 r.

- 11 maja – Mobbing
- 12 maja – Szkolenie dla skarbników (księgowanie)
- 15–17 maja – Kodeks pracy – Jastrzębia Góra
- 15–17 maja – Szkolenie dla przewodniczących – Jastrzębia Góra

- 22–24 maja – Prawo pracy i związkowe, cz. 1 – Gdańsk
- 26 maja – Nowelizacja prawa pracy

### Czerwiec 2023 r.

- 5 czerwca – ZFŚS
- 12–13 czerwca – Rozwój związku
- 16 czerwca – Nowelizacja prawa pracy
- 19–21 czerwca – Prawo pracy i związkowe, cz. 1 – Gdańsk

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie:  
58 308 42 76; 58 305 54 79  
lub e-mailowo: [dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl)

Reklama

**GŁOS PRACOWNIKA**  
**NOWA GODZINA EMISJI**  
**PONIEDZIAŁEK GODZ. 14:20**

**AKTUALNE I WSZYSTKIE ARCHIWALNE**  
**WYDANIA AUDYCJI DOSTĘPNE NA**  
**[www.radiogdansk.pl](http://www.radiogdansk.pl)**

**Radio Gdańsk**

91.1 FM	102 FM	103.7 FM	106 FM	107 FM
LĘBORK ŁĘBA	SŁUPSK USTKA	TRÓJMIĘSTO, KARTUZY ELBLĄG, MALBORK STAROGARD, GDAŃSKI TCZEW	GNIEW KWIDZYN	BYTÓW CHOJNICE CZŁUCHÓW KOŚCIERZYNA

## Ruszają szkolenia w nowych edycjach projektów

### 1. „Dialog społeczny kluczem do rozwoju – II edycja”

Czym są relacje, konflikty i spory w miejscu pracy? Na czym polega rozstrzygnięcie sporów zbiorowych w duchu dialogu społecznego – odpowiedzi na te pytania będą mogli dowiedzieć się uczestnicy szkoleń realizowanych w ramach drugiej edycji projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”. Planowane jest trzydniowe szkolenie dla 5 grup (po 12 osób).

### 2. „Godna praca to bezpieczna praca – II edycja”

- Szkolenie dla społecznych inspektorów pracy – 3 dni – społeczna inspekcja pracy, prawo pracy oraz BHP – 5 grup po 15 osób
- Szkolenie – 1 dzień – Zagrożenia psychospołeczne i stres w miejscu pracy – 8 grup po 10 osób

Zapisy przyjmuje kierownik Działu Programów Europejskich Jagna Łobodzińska, [j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl), tel. 58 308 43 37.

  
**Norway**  
grants

  
**Innovation**  
**Norway**

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

**iBiS**

**INTERNETOWY**  
**BIULETYN INFORMACYJNY**  
**SOLIDARNOŚCI**

Nasz newsletter co tydzień w środę w twojej skrzynce e-mailowej. Jeżeli jeszcze nie dostajesz, napisz e-maila na adres: [magazyn@solidarnosc.gda.pl](mailto:magazyn@solidarnosc.gda.pl).  
W temacie i w treści maila napisz: „ZAMAWIAM IBISA”.  
Zapraszamy do lektury!

## SPOJRZENIE

# Czas wyborczych obietnic

Za nami kolejne udane spotkanie blisko trzystu przedstawicieli organizacji zakładowych z naszego Regionu. Spotkaniu towarzyszyła konferencja „Dialog społeczny w czasach kryzysu”. Czworo prelegentów przedstawiło swoją ocenę dialogu w ostatnich latach – obszernie omawiamy to w innym miejscu „Magazynu”. Niemniej warto zwrócić uwagę na kilka spostrzeżeń i wniosków. Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, skupił się na konieczności wzmocnienia instytucji dialogu, jaką jest Rada Dialogu Społecznego na szczeblu krajowym i jej wojewódzkie odpowiedniki. Nawiązał do proponowanej zmiany ustawowej mającej na celu wzmocnienie RDS na wzór choćby instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich. Z kolei główna inspektor pracy, omawiając porozumienia zawierane na szczeblu zakładowym w czasie pandemii, pokazała, jak ważny jest dialog w sytuacji kryzysowej. Okazuje się, że można wówczas, korzystając z rządowych tarcz, znaleźć ową wspólnotę interesów pracowników i pracodawców. I jednym, i drugim zależy na utrzymaniu miejsc pracy jako źródła utrzymania dla pracowników i gwarancji szybszego wychodzenia z kryzysu dla pracodawców. Korespondowała z tym zresztą wypowiedź dyrektora Forum Okrętowego, który omówił wspólne wystąpienia związkowców i pracodawców wobec niefrasobliwych działań Unii Europejskiej skutkujących osłabieniem europejskiego przemysłu okrętowego. Krytycznie stan dialogu społecznego i poziom rokowań zbiorowych ocenił profesor Łukasz Pisarczyk. Zwrócił uwagę między innymi na pasywną postawę państwa w tym zakresie.

Być może coś się zmieni w nadchodzących miesiącach. Wszak trwa już kampania przedwyborcza, a to – jak pokazują minione dekady – najlepszy czas, żeby nie tylko składać obietnice, ale także podejmować konkretne działania. Warto pamiętać o minionych kampaniach – w 2007 tuż przed wyborami wprowadzono na przykład możliwość ulgi podatkowej na dzieci, a w 2015 nawet rząd PO-PSL zgodził się na przyjęcie projektu powołania nowej instytucji dialogu – Rady Dialogu Społecznego. Dziś także – szczególnie opozycja – przerzuca się obietnicami, choć za rządzącą koalicją stoją obietnice zrealizowane. Trzeba przyznać, że ostatnie lata, mimo kulejącego dialogu społecznego, to była konsekwentnie realizowana w wielu obszarach idea Polski solidarnej, w której zmniejsza się różnice i strefę biedy, nie tracąc z oczu wzmocnienia tzw. klasy średniej. Liberalom, którzy uważają, że to zamożni i przedsiębiorcy napędzają rozwój, a im bogatszy jest stół, przy którym siedzą, tym więcej będzie mogło się pożywić spadającymi okruciami, warto podrzucić kilka liczb. Płaca minimalna w 2015 roku wyniosła 1750 zł – niemal dokładnie dwa razy mniej niż w 2023 (3460 zł). W lutym 2015 średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw to trochę ponad 3900 zł. W lutym bieżącego roku – przekroczyło 7 tysięcy. Osiem lat temu bezrobotnych było blisko dziesięć procent. Obecnie 5,5, a wg Eurostatu – 2,8. To sytuuje nas na drugim miejscu w Europie. W strefie euro bezrobocie osiągnęło poziom 6,6 procent. W Grecji i Hiszpanii poziom bezrobocia jest czterokrotnie większy niż w Polsce. A to wszystko w czasach największych od dekad kryzysów – pandemii i wojny. Takie przykłady można podawać bez końca – najniższa emerytura od marca 2015 wynosiła 880 zł, a od marca 2023 – 1588 zł, nie wspominając o tzw. trzynastej i czternastej emeryturze. Transfery socjalne skutecznie ograniczyły sferę ubóstwa, szczególnie wśród dzieci. Oczywiście, dotyka nas boleśnie inflacja, w dużej mierze niezawiniona i niezależna od polityki wewnętrznej, ale i w tym przypadku nie spełniły się czarne wizje opozycji, że przekroczy ona 20 procent. Według szacunków GUS za marzec spadła z 18,4 do 16,2 procent, co może oznaczać, że będzie malała także w następnych miesiącach. O tych faktach warto pamiętać i przez nie patrzeć także na rzucane wyborcze obietnice.

Na koniec nie sposób pominąć rozpętanej niecnej burzy wokół świętego Jana Pawła II. Papieża Polaka, bez którego nie byłoby „Solidarności”, wolnej Polski i upadku żelaznej kurtyny. „Solidarność” wielokrotnie pielgrzymowała do Niego i zawsze była przyjmowana z otwartymi ramionami. Radośnie, choć nie bezkrytycznie. Łącznie z tym przejmującym wezwaniem podczas ostatniego z Nim spotkania w 2003 roku: „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć „Solidarności”.

Jacek Rybicki

## I ŚMIESZNO, I STRASZNO

## Zanim zaprosisz Donalda do domu, zastanów się dwa razy



24 marca Donald Tusk został zaproszony przez młodego kibica piłki nożnej do domu, aby wraz z jego rodziną wspólnie obejrzeć mecz Polska – Czechy. Nic lepszego liderowi opozycji nie mogło się przytrafić, wspólne zdjęcie z młodym kibicem obiegło media społecznościowe. Niestety, ten drugi nie rozumiał, że wypełnił już swoją rolę i zjawił się na kolejnym spotkaniu z liderem PO. Co gorsza, zaczął zadawać niewygodne pytania, choć niezwiązane z polityką, a z budową nowego stadionu w Chorzowie. I tu były król Europy nie wytrzymał i przerwał w pół zdania młodemu człowiekowi. Tak więc o stadionie nie pogadali, nie ma zatem sprawy. A filmik z YouTube ukazujący wizytę w domu kibica Ruchu Chorzów jakimś cudem zniknął.

## Z jakiej paki?

Skutki II wojny światowej to 6 milionów wymordowanych obywateli, praca niewolnicza setek tysięcy Polaków na rzecz III Rzeszy, straty materialne liczone w bilionach złotych – a Donald Tusk, pytany o reparacje dla Polski, w arogancki sposób odzywa się do uczestnika na jednym ze spotkań wyborczych na Śląsku. – Ja miałem dużą rodzinę, część była we Francji (...). Wiadomo, była wojna i wzięli ich na roboty do Niemiec. Po trzech latach część rodziny wróciła do Francji, a moja mama przyjechała do Polski. Ci, którzy wrócili do Francji, dostali reparacje, a ona, co wróciła do Polski, nie dostała nic. To co, my jesteśmy jakimś gorszym gatunkiem? – zapytał Tuska mężczyzna. I dodał: – Na tych pieniądzech nam nie zależy, bo moja mama już nie żyje, zginęła dwóch moich wujków za to, żeby chociaż Polska dostała te pieniądze, już nie dla mnie, dla Polski. Na co szef Platformy odpowiada: – Pan mówi, że nie chodzi o to, żeby pan dostał te reparacje. Pan w ogóle z jakiej paki miałby dostać reparacje wojenne, panie?

Jedno jest pewne: gdy opozycja dojdzie do władzy, polskie roszczenia reparacji od Niemiec za II wojnę światową zostaną wycofane.

## Reparacje dla Niemiec?



Okazuje się, że nie tylko nie dostaniemy żadnych reparacji od Niemiec, ale może się tak zdarzyć, że sami będziemy je płacić na rzecz tego kraju. Tak przynajmniej uważa posłanka Nowej Lewicy Małgorzata Prokop-Paczkowska, która wypowiadając się w TVP Info z jednej strony stwierdziła, że odszkodowania Polakom za poniesione straty podczas II wojny światowej się należą, ale reparacje już nie. – Trzeba sprostać: reparacje wojenne należą się krajom, które przeżyły wojnę. My wraz ze Stanami Zjednoczonymi, z Wielką Brytanią, Rosją sowiecką tę wojnę wygraliśmy – stwierdziła Małgorzata Prokop-Paczkowska.

Nie wiadomo, skąd posłanka czerpała swoją wiedzę na temat pojęcia reparacji, bo według choćby np. „Encyklopedii prawa” „Reparacje to rodzaj odszkodowania wojennego za wyrządzone szkody. Do jego wypłaty zobowiązane jest państwo, które wojnę wywołało, a kolejno ją przegrało”. Niewykluczone, że źródłem wiedzy pani posłanki była jakaś publikacja w języku niemieckim.

## Kawa od prezesa, zamiast związków zawodowych?



Ulubiona sieć lewicowców na całym świecie to oczywiście amerykański Starbucks. Popijając sojowe latte w kawiarni, które w logo ma syrenę morską, wierzą, że budują nowy, lepszy świat. Co prawda liczba banalnych hasel nagromadzonych na firmowej stronie wywołuje raczej mdłości. Tym bardziej jeśli się wie, jak zarząd traktuje, a przynajmniej traktował do niedawna swoich pracowników, a – przepraszam – partnerów, bo tak są nazywane osoby pracujące w kawiarniach. Tak Starbucks chwali się swoimi wartościami:

*Tworzymy kulturę ciepła i przynależności, w której każdy jest mile widziany.*

*Działamy z odwagą, kwestionujemy status quo i znajdujemy nowe sposoby na rozwój naszej firmy i siebie nawzajem.*

*Jesteśmy obecni, pracujemy przezjrzyście z godnością i szacunkiem. Jesteśmy napędzani wydajnością, przez przyzmat ludzkości.*

*Prawda, że szczytne hasła – szczególnie ten „pryzmat ludzkości”? No, ale hasła hasłami, a jak jest w rzeczywistości? W zeszłym roku Starbucks zwolnił pracowników prowadzących wysiłki na rzecz zorganizowania związku zawodowego w Tennessee. Pretekstem był fakt, że zwolnieni pracownicy korzystali z kawiarni po zakończeniu jej pracy, podczas wywiadu telewizyjnego na temat działań związkowych. Także w innych miejscach ówczesny prezes prowadził działania antyzwiązkowe. Obecnie firma ma nowego szefa, który wprowadził dużo zmian, a nawet zadeklarował, że raz w miesiącu będzie serwował kawę w wybranym lokalu swojej sieci. Nie wiadomo jednak, czy zacznie pracowników (partnerów) traktować po partnersku i zaakceptuje istnienie związków zawodowych.*

*Starbucks to niejedyna korporacja, która nie stosuje się w praktyce do szczytnych hasel, które sama głosi. Innym przykładem podwójnej moralności jest IKEA, która z jednej strony deklaruje, że: Chcemy pomóc w budowaniu społeczeństwa, które w większym stopniu opiera się na sprawiedliwych i równych zasadach. W tym celu będziemy stawiać ludzi na pierwszym miejscu i rozwijać naszą firmę w duchu kultury włączającej. Z drugiej strony, wbrew prawu pracy, co ostatnio przyznał w swoim wyroku Sąd Rejonowy w Hawie, II Wydział Karny, zwolniła przewodniczącą „Solidarności”. Szczególnie bulwersujące jest to, że IKEA jest firmą o szwedzkim rodowodzie, a jak wiadomo w krajach skandynawskich związki zawodowe traktowane są po partnersku.*

## IKEA stawia ludzi na pierwszym miejscu, za wyjątkiem związkowców

Starbucks to niejedyna korporacja, która nie stosuje się w praktyce do szczytnych hasel, które sama głosi. Innym przykładem podwójnej moralności jest IKEA, która z jednej strony deklaruje, że: Chcemy pomóc w budowaniu społeczeństwa, które w większym stopniu opiera się na sprawiedliwych i równych zasadach. W tym celu będziemy stawiać ludzi na pierwszym miejscu i rozwijać naszą firmę w duchu kultury włączającej. Z drugiej strony, wbrew prawu pracy, co ostatnio przyznał w swoim wyroku Sąd Rejonowy w Hawie, II Wydział Karny, zwolniła przewodniczącą „Solidarności”. Szczególnie bulwersujące jest to, że IKEA jest firmą o szwedzkim rodowodzie, a jak wiadomo w krajach skandynawskich związki zawodowe traktowane są po partnersku.

## ONI NAPRAWDĘ TO POWIEDZIELI

*Jesteś katolikiem, chcesz przestrzegać dekalogu, wierzysz w fundamentalne zasady chrześcijaństwa, rozumiesz Jezusa Chrystusa? To nie możesz głosować na PiS czy Konfederację. Na miłość Boga, to nie ma kompletnie nic wspólnego z chrześcijaństwem, to nie ma nic wspólnego z dekalogiem.*

Donald Tusk w Sosnowcu

# Ty nas obudziłeś – my Cię obronimy!

Baner z napisem „Ty nas obudziłeś – my Cię obronimy!” z wizerunkiem św. Jana Pawła II wiszący na siedzibie Związku to inicjatywa NSZZ „Solidarność” w odpowiedzi na szkalujące Ojca Świętego materiały i dyskusje pojawiające się w przestrzeni publicznej. Na pobliskim skwerze przy Wałach Piastowskich stanęła 21 marca br. wystawa „Ojciec Święty z Solidarnością – Solidarność z Ojcem Świętym” przypominająca nasze spotkania z Ojcem Świętym, wraz z opiniami i zdjęciami. To kolejna odpowiedź związku zawodowego „Solidarność” na ataki wymierzone w dobre imię Ojca Świętego.

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” wezmą też udział 2 kwietnia br. w uroczystościach i marszach ulicznych dla upamiętnienia osoby Jana Pawła II – Karola Wojtyły. Liczna reprezentacja z Regionu Gdańskiego tego dnia będzie manifestowała swoją cześć dla Ojca Świętego i przywiązanie do Jego nauki w Warszawie.

Gdańska wystawa „Ojciec Święty z Solidarnością – Solidarność z Ojcem Świętym” była wcześniej prezentowana w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej w trakcie uroczystości z okazji 40 rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. W jej programie była konferencja naukowa „Obudził w nas Solidarność...”. Tym razem Związek zabiera głos w obliczu dyskusji po emisji filmu i głosów kontestujących dorobek Ojca Świętego i Jego dobre imię. W reportażu „Franciszkańska 3”

świadectwo. Stąd wystawa w Gdańsku, przy naszej siedzibie. Nie pozwolimy na szarganie dobrego imienia Jana Pawła II. On jest dla nas fundamentem, bo NSZZ „Solidarność” rodził się pod krzyżem, a na stoczniowej Bramie nr 2 stoczniovcy zawiesili wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ojca Świętego Jana Pawła II. Nieopodal, w 1987 roku, papież modlił się pod pomnikiem Poległych Stoczniovców, w Gdańsku padły słowa, o tym, że Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. Nigdy: jeden przeciw drugiemu – mówił podczas briefingu Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Otworzył on wystawę wraz z Romanem Kuzimskim, wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda prezentuje wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II.

## W obronie papieża



Od ludzi przyzwoitych, albo uważających się za takich, należy oczekiwać reakcji w sytuacji, kiedy ktoś brudzi czyjeś imię, bezczęści pamięć. Szkoda, że w ogóle musimy dawać świadectwo. I to w Polsce, wśród naszego społeczeństwa. Robimy to, co uważamy za możliwe. 7 marca Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko w obronie dobrego imienia Ojca Świętego. 17 marca na naszym budynku i nie tylko, również na bazylice św. Brygidy i na budynku Komisji Krajowej w Warszawie, zawisły banery z hasłem: „Ty nas obudziłeś – my Cię obronimy!”. Przed naszym budynkiem na Wałach Piastowskich została otwarta wystawa poświęcona Ojcu Świętemu i jego relacjom. Chyba nie trzeba nikomu mówić,

że „Solidarność” wywodzi swój rodowód z pierwszej wizyty Jana Pawła II. W przekazie medialnym utrwalił się obraz Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej. Wystarczy spojrzeć na zdjęcie i przywołać wspomnienia ludzi z całej Polski, z różnych zakładów pracy. Na większości z nich wisiały portrety Ojca Świętego i Matki Boskiej Częstochowskiej. To nie był przypadek. Już wówczas była świadomość, że mamy do czynienia z osobą niezwykłą. Od samego początku było odczucie, że to potężny, przepiękny, chyba największy w historii autorytet w naszej ojczyźnie; stąd i zawierzenie całego społeczeństwa, takie oddanie się Ojcu Świętemu. Jego encykliki, mówiące o polityce społecznej, ludzkiej pracy, odnoszące się do naszego bytu na ziemi i tak naprawdę wspierające nas, czyli „Solidarność”, czyniły z Jana Pawła II kogoś wyjątkowego.

*Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” na antenie Radia Gdańsk*

wyemitowanym na antenie TVN24 zasugerowano i zarzucono ks. biskupowi Karolowi Wojtyłce, że wiedział o pedofilskich nadużyciach ze strony księży i ukrywał je. Miała to być odpowiedź na pytanie, czy i co wiedział Jan Paweł II o skandalach pedofilskich?, podająca trzy takie przypadki z archidiecezji krakowskiej.

– Dla nas, ludzi „Solidarności”, jest to kolejna odsłona ataku na Ojca Świętego oraz na drogie nam ideały, z których zrodził się Związek. Ojciec Święty sam bronić się już nie może. Ale żyje w naszych sercach i my będziemy dawać

Komunikat archidiecezji krakowskiej mówi, że w aktach kurii „nie natrafiono na żaden dokument mogący poświadczyc ciężkich zarzutów stawianych obecnie niektórym hierarchom Kościoła w Krakowie”. Według archidiecezji brak takich akt nie jest „ostatcznym werdyktem”, ale ma „z pewnością większą wartość, niż tzw. dowody w postaci fragmentów akt stworzonych na potrzeby zbrodniczego aparatu komunistycznej władzy, znajdujących się w archiwach IPN”.

– Dla nas autorytetami, które mogą się wypowiadać o historii i sytuacji, w jakiej był Kościół, są historycy z IPN, mający

.....  
Komunikat archidiecezji krakowskiej mówi, że w aktach kurii „nie natrafiono na żaden dokument mogący poświadczyc ciężkich zarzutów stawianych obecnie niektórym hierarchom Kościoła w Krakowie”.  
.....

dostęp do źródeł. Nie zaś pseudodziennikarze, bazujący na dokumentach esbeckich. Nie doczekałem się, by w Mieście Wolności i Solidarności zabrali głos w bulwersującej nas sprawie ataku na Jana Pawła II jego władze ani szefowie ECS. Posłowie, którzy podczas głosowania ze swoich czytelników nad uchwałą w obronie Ojca Świętego wyciągnęli karty do głosowania, to judasze naszych czasów – ocenił Piotr Duda.

Przewodniczący Związku przypominał też przy okazji otwarcia wystawy wydarzenie z 12 czerwca 1987 roku, gdy papież modlił się pod pomnikiem Poległych Stoczniovców.

– Tam stała spora grupa ludzi, którzy odwrócili się do papieża plecami. Tak zachowali się parlamentarzyści PO i Lewicy, wyjmując karty do głosowania – dodał Piotr Duda.

Lider NSZZ „S” zapowiedział też Marsz Papieski, który przejdzie ulicami wielu miast.

– Cała „Solidarność” wychodzi na ulice, nie siedzi w domu. Chcemy wspólnie dać świadectwo i dbać o dobre imię Jana Pawła II – zakończył Duda.

*Artur S. Górski*

## Potrzebna pomoc dla członkini NSZZ „S” po pożarze mieszkania



Zwracamy się z serdecznym apelem o pomoc i wsparcie dla Pani Henryki, która jest jedną z nas, członków NSZZ „Solidarność”.

W nocy z 17 na 18 lutego br. w Sopocie Pani Henryka i jej bliscy utracili dorobek całego życia w wyniku pożaru kamienicy, w którym doszczętnie spłonęło ich mieszkanie. Niemal w ostatniej chwili zdążyli opuścić budynek, ratując w ten sposób swoje życie.

Ogromna tragedia związana z utratą dachu nad głową i niepewność co do dalszej egzystencji wywołują poczucie totalnej bezsilności. Właśnie w takiej chwili potrzebne jest nasze wsparcie. Pokażmy więc, że jesteśmy jednością, że jesteśmy „Solidarnością”! Została uruchomiona zbiórka internetowa, założona na rzecz syna Pani Henryki – Kazimierza, który od wielu lat związany jest z ratownictwem wodnym (sopocki WOPR).

Każdy z nas może pomóc. Stąd nasz apel o wsparcie zbiórki prowadzonej pod adresem:

<https://takaakcja.org.pl/zbiaramy-dla-kazia>

*Sławomir Szczepański, przewodniczący  
Michał Bałachowski, zastępca przewodniczącego  
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Izbie Administracji  
Skarbowej w Gdańsku*

# Mówię o was i za was

**Podjęcie tematu ewentualnych zaniechań Jana Pawła II, szczególnie z okresu, gdy był metropolitą krakowskim, wielu z nas odbiera bardzo osobiście, jako rodzaj ataku na kogoś z bliskiego otoczenia, ba, rodziny. I pojawia się postawa obrońcy, brak zgody, by 18 lat po śmierci, zakończeniu procesu beatyfikacyjnego, następnie kanonizacyjnego, przedstawiać dokumenty, z co najmniej niepewnych źródeł.**

To było między innymi powodem przyjęcia przez oświatową „Solidarność” Apelu o zaniechanie nasilających się ataków na osobę świętego Jana Pawła II. Nie kryliśmy, że wielu z nas czuje się członkami wielkiej, aczkolwiek nieformalnej wspólnoty określanej mianem „Pokolenia JPII”. Ten aspekt osobisty, wspólnotowy, wzmacnia poczucie bólu i sprawia, że stawiamy sobie pytania, co mamy zrobić w chwili próby, co, gdy Jan Paweł tyle w przeszłości zrobił dla nas. A zrobił.

Osobliście, w grupie studentów z Gdańska, byłem podczas pierwszej pielgrzymki papieża Polaka do ojczyzny. Staliśmy na placu Zwycięstwa w Warszawie, słuchaliśmy z zapartym tchem słów o wolności, o znaczeniu bycia dobrym chrześcijaninem. Trudno było nie bić braw, gdy Jan Paweł II mówił swym charakterystycznym, przekonującym głosem o stolicy zdradzonej w 1944 roku przez sojuszników, o Duchu Świętym, który oby zstąpił i odnowił oblicze tej ziemi. O tym, że historii Polski nie można zrozumieć bez Chrystusa. Towarzyszył temu spotkaniu niezwykle dialog, oklaski, nasz śpiew *My chcemy Boga*. To była klęska komuny. Wszyscy wiedzieliśmy, że chodzi o naszą wspólną ojczyznę, o jej wolność, o codzienną prawdę, o zasady w naszym życiu.

Choć słowa *Mówię o was, i za was* padły dopiero podczas trzeciej pielgrzymki i niezwyklej homilii na gdańskiej Zaspie, to zawsze mieliśmy przekonanie, że jest orędownikiem, rzecznikiem polskich spraw. Po drugie, mieliśmy możliwość przy okazji kolejnych wizyt policzyć siebie, zobaczyć, że są nas tysiące. Odnosiliśmy się do siebie z sympatią, uśmiechem, wspieraliśmy służbę „Semper Fidelis” z ich charakterystycznymi biało-żółtymi czapczkami. Po trzecie, te spotkania obniżały w nas napięcie, złość wynikającą z bezradności. Do dzisiaj pamiętam chwile po mszy świętej na Zaspie w 1987 roku, gdy w spokoju mijaliśmy milicjynie nyski stojące rządami koło przystanku kolei podmiejskiej. A wcześniej bywało różnie.

Kościół był opoką. I jeżeli dzisiaj słyszymy ludzi, którzy wtedy czerpali z jego siły, osłony, a obecnie pomstują, próbują niszczyć jego tożsamość, autorytet, to co tu myśleć? Jakie to małe, krótkowzroczne. Coraz więcej jest takich fałszywych proroków, krytyków wszystkiego i wszystkich...

Stratedzy nowych ideologii wiedzą, że problem Polski polega na tym,

iż przez lata pontyfikatu Jan Paweł II zaskarbił sobie szacunek. Można by uogólnić, że spełniał rolę monarchy, chociaż bez korony. Stąd cel – trzeba zburzyć jego spoistość, podważyć wiarę, zepchnąć z cokołów. Niestety, dzieje się to wraz z ujawnianiem przypadków molestowania, a czasami i szczególnie haniebnej pedofilii niektórych księży, skłonności do przepychu, łamanie celibatu, tuszowania tych zachowań przez ich zwierzchników. Wydaje się, że Ojciec Święty swą charyzmą uspił Kościół, a chyba także wspólnoty religijne.

## Kontekst czasów Jana Pawła II w Polsce i Watykanie

Warto pamiętać o czasie posługi kapłańskiej JPII, jego gigantycznym zmaganiu chociażby o krzyż i kościół w Nowej Hucie, wsparciu ruchu oazowego czy powstającego związku „Solidarność”, działań na rzecz upadku komunizmu, obaleniu muru berlińskiego. W czasie, gdy komunistyczne władze stosowały bezwzględna strategię *uderz w pasterza, a stado się rozpierzchnie*, gdy zagrożone było życie księży, jak w przypadku ks. Jerzego Popiełuszki, ale i ks. Romana Kotlarza, ks. Stefana Niedzielaka, ks. Stanisława Suchowolca, ks. Sylwestra Zycha, te podstawowe wyzwania były przedmiotem głównej troski władz kościelnych skupionych wokół metropolity krakowskiego czy później – polskiego papieża.

Tym kontekstem są i inne działania komunistycznych służb specjalnych tworzenia tzw. kompromatów, stosowanie wobec księży taktyki *worek, korek i rozperek*. Widać, że część z hierarchów była nagrywana, fotografowana, szantażowana za uleganie praktycznie każdej z tych pokus. Czasami wpadali księża w sidła agencji poprzez ukryte dla nich sesje zdjęciowe, kierowanie aut w stanie nietrzeźwości itd. Czasami przez zdradę powołania kapłańskiego, jak tzw. księża patrioci, w czasie uwięzienia ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ta wojna UB, potem SB, poprzez tworzenie specjalnych departamentów do walki z Kościołem, była wyzwaniem, o którym nie można zapominać, przykładając dzisiejsze miary do tamtych realiów.

Nie oznacza to usprawiedliwienia, szczególnie dla przypadków molestowania nieletnich. Pedofilia jest bezwzględny złem i jak podkreślono za papieża JPII, grzechem wołającym o pomstę do nieba. Są i inne grzechy dotyczące księży, jak nachalne łamanie celibatu. Ale też, w przypadku osób pełnoletnich, nie zdejmuje z każdego z nas obowiązku osobistej odpowiedzialności. Ten niekorzystny trend opisał ks. Dariusz Oko w książce „Lawendowa mafia” o lobby gejowskim także wśród duchowieństwa, zamknięciu seminarium duchownego w Kaliszu, dymisji biskupów. Warto jednak zwrócić uwagę, że została wydana w 2020 roku, czyli opisuje wydarzenia, które



nasiliły się już w XXI wieku, u schyłku życia papieża Jana Pawła II, który zmarł 2 kwietnia 2005 roku.

## Warto pamiętać o Janie Pawle II jako pierwszym nauczycielu

Jako nauczyciel, często obserwowaliśmy JPII jako niesamowitego pedagoga wychowawcę. Polski papież wiedział, jak ważna jest odpowiednia formacja młodych pokoleń. Był nauczycielem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Nie pouczał, raczej delikatnie wskazywał drogę i prowadził przez własny przykład.

Ważne wskazania Ojca Świętego dotyczyły też nauczycieli. Można uogólnić, że według JPII nauczyciel powinien być przede wszystkim wychowawcą – mistrzem i przewodnikiem po świecie wartości. W swoim kontakcie z uczniem powinien starać się budować autorytet poprzez osobisty przykład, a więc bycie sobą, a także nie uciekać od stawiania jasnych wymagań. Piękne są słowa JPII: *Dzieci należy rozpierać, ale nie rozpłaszczać* jako definicja prawdziwego podejścia do dziecka. Czyli inaczej: *Kochać, ale i wymagać*.

Nauczyciel nie powinien uciekać od osadzenia nauczania w historii, życiu danego narodu, także konkretnej przestrzeni regionalnej. I, wreszcie, dobry nauczyciel musi umieć dotrzeć do wszystkich (mówić także do uczniów z ostatniego rzędu). Myślę, że wielu z nas doświadczyło wrażenia w trakcie pielgrzymek, stojąc w jakimś tam dalszym sektorze, że papież Polak jest blisko, że mówi też do nas, skupia uwagę także tych z dalszych miejsc. Można uogólnić wskazania JPII dla nauczycieli, by przestrzegali kilku podstawowych zasad, takich jak:

- szacunek okazywany każdemu uczniowi,
- przekaz rzetelnej wiedzy, ale i stawianie jasnych wymagań,
- sprawiedliwe ocenianie.

Nauczanie Jana Pawła II pełne jest przypomnień, że wychowanie musi być osadzone na systemie wartości, aby bronić młodych ludzi przed zagrożeniem postawami relatywistycznymi, nihilistycznymi. Niezwykle ważne są też słowa Ojca Świętego wypowiedziane w 1987 roku na Westerplatte o trudnym wymiarze zadań, które każdy z nas ma do zrealizowania, ale i do ich obrony w swoim życiu. Był w nich apel o bycie mądrą wspólnotą, o pracę nad sobą, nad samą pracą, którą wykonujemy,

o mądre korzystanie z daru wolności i niepodległości.

W ocenie naszej Sekcji, którą zawarliśmy w Apelu, jest obawa, że obecne działania mają na celu przede wszystkim zniszczenie autorytetu świętego Jana Pawła II w oczach młodego pokolenia, za którego wychowanie, jako ludzie oświaty, czujemy się w sposób szczególnie odpowiedzialni. Przypomnieliśmy, że szkoła, jako wsparcie rodzin, powinna być miejscem oddziaływania poprzez wartości, przekaz patriotyczny, że w coraz trudniejszej sytuacji stawia się nauczycieli wychowawców. Młode pokolenie odziera się z autorytetów, punktów identyfikacyjnych. Ten ukryty plan zmiany kodu kulturowego polskich dzieci, młodzieży, jest większym zagrożeniem od bieżących sporów politycznych, aczkolwiek nasze decyzje podczas jesiennych wyborów parlamentarnych też będą ważne w dążeniu do realizacji tych długofalowych scenariuszy.

## Inne słupy naszej pamięci

W czasie obecnej próby naszych sumień i charakterów warto przypomnieć sobie pewne cele niezwyklego pontyfikatu JPII. Jeden z nich zawarty jest w słowach: *Jan Paweł II uczył nas jak żyć, ale i jak umierać*. Z wiekiem człowiek tym bardziej uświadamia sobie znaczenie tego nauczania, zrozumienia dla cierpienia i pokory, ale też odwagi, kierowania się jego wskazaniem *Nie lękajcie się*, także w obliczu procesu odchodzenia.

Inna kluczowa myśl JPII to: *Europa, wróć do swoich korzeni*. Ten apel jest niezbędny ze słowami niepokornej dziennikarki włoskiej Oriany Fallaci, która apelowała: *Obudź się, Europa*.

Warto przywołać inne myśli wygłoszone przez JPII. Jedną z nich na forum ONZ w 1979 roku brzmiała: *Racją bytu wszelkiej polityki jest służba człowiekowi*. Chciałoby się powiedzieć klasie politycznej – oby. Polski papież nawiązywał wielokrotnie do sytuacji ludzi pracy, także w odniesieniu do zadań NSZZ „Solidarność”. 6 czerwca 1979 roku przypominał, że *Człowiek ma być panem, a nie niewolnikiem pracy*. Jakże to ważne w czasie popandemicznym, gdy coraz bardziej przedmiotowe, anonimowe, zdalne stają się relacje między ludźmi.

## Co dalej? Co robić?

Wydaje się, że przede wszystkim należy pamiętać, że dwadzieścia wie-

ków Kościoła to nie tylko historia części pogubionych księży, którzy stracili duchowy azymut. Na naszych oczach próbuje się pisać inną historię, kreować inne wzorce. Dzieli się społeczeństwo, jakby chcąc wrócić do czasów saskich, przedrozbiorowych. I może być tak, jak w słowach piosenki Wojciecha Młynarskiego: *Ludzie to lubią, ludzie to kupią, byle na chama, byle głośno, byle głupio*. Przykładem jest jeden z transparentów na protestach w 2020 roku: *Zamknijcie kościoły, otwórzcie restauracje. Bóg jest wszędzie, a dobre jedzenie nie*. Tego chcemy? Bez zrozumienia chociażby dla słów, które JPII przedstawił w polskim Sejmie 11 czerwca 1999 roku: *Historia uczy, że demokracja bez wartości szybko przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm*.

Odziera się nasze życie z sacrum, pozostaje nagie, bezbronne, bez drogowskazów Dekalogu. Podzielonym, atomizowanym społeczeństwem łatwiej zarządzać, *napuszczać na siebie, manipulować*. Tego chcemy? Chcemy, by spełniła się dramatycznie brzmiąca przepowiednia: *Ludzie będą wylili z pragnienia jak wilki i będą błagać Boga o kapłanów, o spowiedź, o ostatnie namaszczenie i otwarte kościoły! Już niedługo! Głód ciała jest niczym wobec głodu Boga. Śmierć z braku pokarmu, to śmierć ciała, ale śmierć bez Boga to wieczne piekło. Wielu z nas doczeka takich czasów. Przyjdzie palący głód Boga, głód za kapłanami, głód za kościołem. Ludzie będą jęczeć za tym wszystkim, co teraz tak z lekkim sercem niszczą. Ogień pragnienia będzie palił ich serca i będą płakać, bo zobaczą piekło zgotowane na ziemi, przez nich samych, przez ich decyzje*. Warto zastanowić się, co może nas jeszcze czekać. I jak my się w tym odnajdujemy. Warto wyrazić swoje zdanie głośno, chociażby uczestnictwem w marszu, modlitwie, śpiewem „Barki”. Chociażby kierując się słowami JPII: *Idźmy więc naprzód w nadziei*. Czasami ważna jest już sama droga, marsz.

I można za radą prof. Andrzeja Nowaka starać się opóźnić rozkład tradycyjnych wartości, kierować się dewizą konserwatystów, że jak już, to *umierać powoli*. Niestety, szansa na trwałe odwrócenie tego trendu nie widać.

**Wojciech Książek**  
przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku

ZARZĄD REGIONU GDAŃSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” .....

# O wyborach i zmianach w prawie pracy

Przebieg kampanii wyborczej i wyborów związkowych w Regionie Gdańskim, sytuacja w zakładach pracy Pomorza oraz zmiany w kodeksie pracy (wprowadzające pracę zdalną na stałe do prawa pracy) były głównymi punktami obrad członków Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



FOT. ARTUR GÓRSKI

Zarząd Regionu Gdańskiego obradował 6 marca br. Jednym z poruszanych tematów była ustawa zmieniająca kodeks pracy, która wprowadza na stałe przepisy o pracy zdalnej. Omówieniem tych zapisów, a następnie udzielaniem odpowiedzi na wiele pytań związkowców (o procedury kontroli trzeźwości, miejsca wykonywania pracy zdalnej, o rejestr substancji uznawanych za niedozwolone) zajęła się Maria Szwajkiewicz, radca prawny z Działu Prawnego ZRG.

Przypomnijmy, że nowelizacja kodeksu w zakresie pracy zdalnej wchodzi w pełni w życie 7 kwietnia br. Ustawa dotyczy głównie dwóch podstawowych zagadnień prawnych: wprowadzenia pracy zdalnej jako stałej formy świadczenia pracy umocowanej w kodeksie pracy oraz umożliwienia pracodawcom prowadzenia w miejscu pracy kontroli pracowników na obecność w organizmie alkoholu lub środków odurzających. Czekamy na zaktualizowane rozporządzenie ministra zdrowia definiujące te środki oraz zawierające listę substancji odurzających w kontekście kontroli pracownika przez pracodawcę.

Stefan Gawroński, przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej i członek Krajowej Komisji Wyborczej, przedstawił sprawozdanie z przebiegu związkowych wyborów na kadencję 2023–28. Termin ich przeprowadzenia w podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku upływa 31 marca br. Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „S” (sprawozdawczo-wyborcze) odbędzie się 14 i 15 czerwca br. w Sali BHP dawnej Stoczni Gdańskiej.

Relacje ze sposobu przeprowadzenia wyborów złożyli m.in.: Piotr Ratkowski (lider „S” w Porcie Gdańskim Eksploatacja) i Tomasz Muszyński (przewodniczący „S” w Dovista Polska). Z kolei Aleksander Kozicki, kierownik Biura Regionu Gdańskiego w Gdyni, poinformował związkowców o pacie w negocjacjach z gdyńskim magistratem o podwyżkę pensji pracowników MOPS w Gdyni, w którym zatrudnionych jest ok. 500 pracowników. Znosi się tam na spór zbiorowy. Procedura sporu zbiorowego jest prowadzona w przed-

siębiorstwach komunikacji zbiorowej w Gdyni.

Z postulatu wzrostu wynagrodzeń nie rezygnują też związkowcy w Gdańskich Wodociągach SA. „Odzyskanie” z początkiem tego roku gdańskiej wody i spółki ją dystrybuującej z rąk Francuzów i pojawienie się na gospodarczej mapie Gdańskich Wodociągów – w miejsce SNG – oznaczało zmiany w układzie właścicielskim i Radzie Nadzorczej przedsiębiorstwa, ale pracownicy nie mają powodu do satysfakcji. Stąd list wystosowany do premiera Morawieckiego przez Prezydium ZRG z wnioskiem o interwencję w PGW Wodach Polskich.

Z kolei Karol Guzikiewicz, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” Stoczni Gdańsk, zrelacjonował prace nad projektem budowy fabryki wież dla morskiej energetyki wiatrowej (MEW). Jak informowaliśmy (m.in. marcowy „Magazyn Solidarności”), rządowa Agencja Rozwoju Przemysłu SA, Baltic Towers sp. z o.o. oraz hiszpańska GRI Renewable Industries, globalna firma realizująca projekty energetyki wiatrowej, podpisały 19 stycznia br. umowę joint venture o budowie w Gdańsku fabryki wież dla morskiej energetyki wiatrowej.

Jan Dettlaff z Wejherowa i Mirosław Kamieński, lider „S” w PGZ Stoczni Wojenna, dopytywali o rezultaty negocjacji rząd – „Solidarność” oraz o płace osób wynagradzanych z daniny publicznej, czyli szeroko pojętej sfery budżetowej. Informacje są oczekiwane, ale panuje cisza. Być może zostaną one przekazane związkowcom podczas obrad Krajówki. Niskie wynagrodzenia, na które wpływ ma Ministerstwo Obrony Narodowej, są od lat bolączką m.in. związkowców z 18. Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Wejherowie, czyli pracowników cywilnych wojska. Problem płac nienadążających za inflacją dotyczy całej sfery budżetowej.

(asg)

## Rusza druga edycja projektu

Rozmowa z Jagną Łobodzińską, kierownikiem Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



– W marcu rozpoczął się nowy projekt „Godna praca to bezpieczna praca”, 2 edycja, finansowany z Funduszy Norweskich, dotyczący bezpieczeństwa i higieny pracy. Czy w naszym Związku jest zapotrzebowanie na tego rodzaju tematykę?

– Zapewnienie bezpieczeństwa pracownikom to podstawowy obowiązek każdego pracodawcy. Lekceważący stosunek do przepisów BHP może mieć poważne konsekwencje. Utrata życia, zdrowia, niezdolność do pracy, problemy finansowe czy osobiste to najważniejsze z nich. Moim zdaniem zawsze warto poruszać kwestie związane z bezpieczeństwem i higieną w miejscu pracy, zwiększać świadomość zarówno pracowników, jak i pracodawców, że wysokie standardy BHP w miejscu pracy przekładają się na zwiększone zyski.

– Obecny projekt jest kontynuacją projektu, który zakończył się w grudniu ubiegłego roku. Jak w tak krótkim czasie udało się rozliczyć poprzedni projekt, a do tego zdobyć finansowanie na nowy, tym bardziej że cała dokumentacja prowadzona jest w języku angielskim?

– W Dziale Programów Europejskich jesteśmy we dwie, ja i Joanna Szarkowska. Pracujemy razem już od kilkunastu lat i stanowimy zgrany, sprawny zespół. Dzięki doświadczeniu i wiedzy, a także współpracy z innymi działami Regionu Gdańskiego, jesteśmy w stanie realizować bieżące zadania, ale i ubiegać się o finansowanie na nowe pomysły.

– Do kogo skierowany jest projekt?

– Projekt kierujemy przede wszystkim do społecznych inspektorów pracy i kandydatów na to stanowisko. Poprzez oferowane szkolenia z zakresu prawa pracy, BHP i społecznej inspekcji pracy, obecnie rozszerzone o zagrożenia psychosocjalne i stres w miejscu pracy, chcemy zwiększyć wpływ czynnika społecznego na bezpieczeństwo i higienę pracy oraz stan bezpieczeństwa w środowisku pracy.

– Wiem, że przy okazji poprzedniego projektu powstała baza danych społecznych inspektorów pracy, wywodzących się z NSZZ „Solidarność” i nie tylko. Czy oni będą też zaproszeni do udziału w tej edycji projektu?

– Rzeczywiście przy okazji poprzedniej edycji projektu udało nam się stworzyć bazę społecznych inspektorów pracy funkcjonujących w zakładach pracy w naszym Regionie. Problemem jest jednak brak informacji o zmianach na tych stanowiskach. Będziemy zatem wdzięczni, jeśli w przypadku takiej zmiany byłaby nam ona zgłaszana. Łatwiej by nam wówczas było kierować ofertę szkoleń, spotkań bądź przydatne materiały konkretnie do osób zainteresowanych daną kwestią. Oczywiście posiadamy listę uczestników szkoleń poprzedniej edycji i skierujemy do tych osób propozycję udziału w kolejnych szkoleniach.

– Jakie główne działania są przewidziane w nowym projekcie?

– W ramach drugiej edycji projektu „Godna praca to bezpieczna praca” będziemy kontynuować działania upowszechniające, by dotrzeć do jak największej grupy odbiorców. Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony <https://solidarnosc.gda.pl/bezpiecznapraca/> i śledzenia mediów społecznościowych. Poza tym planujemy kontynuację audycji radiowych oraz artykuły tematyczne w lokalnej prasie. Jesienią odbędzie się konferencja organizowana we współpracy z Okręgowym Inspektoratem Pracy w Gdańsku.

W naszej ofercie znajdują się trzydniowe szkolenia dla społecznych inspektorów pracy z zakresu prawa pracy, BHP i społecznej inspekcji pracy prowadzone przez doświadczonych inspektorów z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku, a także pojawi się nowe, jednodniowe szkolenie poświęcone tematyce zagrożeń psychosocjalnych i stresowi w miejscu pracy.

– Gdzie chętni do udziału w projekcie mogą się zgłaszać?

– Chętnych zapraszamy do kontaktu telefonicznego (58 308 43 37 lub 43 29) bądź e-mailowego na adres: [j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl) lub [j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl). Wkrótce na stronie projektu będą dostępne szczegóły oferty projektowej oraz propozycje terminów szkoleń. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do kontaktu, liczba miejsc na szkolenia projektowe jest ograniczona, a muszą przyznać, iż cieszyły się dużym zainteresowaniem w pierwszej edycji projektu.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma

## Związkowe ABC: sięgnij po informator Regionu Gdańskiego

Pakiet ulotek z niezbędnymi dla każdego związkowca informacjami wydał Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

Chcesz więcej wiedzieć o działalności NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim? Zamierzasz uczestniczyć w projektach w ramach funduszy europejskich lub zapoznać się z ofertami pracy? A może musisz skorzystać z porady prawnej lub chcesz uczestniczyć w szkoleniach związkowych, a nie wiesz, jak zgłosić swój udział? Sięgnij po Informator Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W nim znajdziesz niezbędne dane kontaktowe oraz podstawowe informacje o związkowej pracy.

Informatory są do odbioru w Dziale Organizowania i Rozwoju NSZZ „Solidarność” w siedzibie Związku przy ul. Wały Piastowskie 24 w Gdańsku oraz w macierzystych komisjach i związkowych kołach.



Norway grants

Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

## Wyborcze przyspieszenie

– Wyborcza związkowa procedura nabrała przyspieszenia, ale konieczna jest ciągła aktywność. Mam nadzieję, że wola i chęć działania pozostanie w tych organizacjach, które sprawnie przeprowadziły i prowadzą wybory – ocenia Roman Kuzimski, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

– Oczekujemy od członków organizacji, które są przed wyborami, by bacznie zwrócili uwagę na wyborczy kalendarz. Jeśli przegapią wyborczy termin 31 marca, będą musieli wnioskować do Zarządu Regionu o wydłużenie kadencji członków komisji. ZRG podejmie odpowiednią decyzję – apeluje i przypomina Stefan Gawroński, przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej i członek Krajowej Komisji Wyborczej „S”.

Zmianę w kalendarzu wyborczym na kadencję 2023–28 wprowadziła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” – w okręgach łączonych termin wyborów delegatów na WZD regionów przez elektorów przedłużono do 30 kwietnia br. Terminy wyborów określają zarządy regionów: „W szczególności dotyczy to terminów wyborów delegatów spośród elektorów, które muszą być zakończone najpóźniej do 30 kwietnia 2023 r.”

### Związkowi liderzy na kadencję 2023–2028 (cd.)

- **Leszek Świeczkowski** – przewodniczący KM NSZZ „S” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim;
- **Zbigniew Matuszewski** – przewodniczący KP NSZZ „S” Polska Spółka Gazownictwa Oddz. w Gdańsku;
- **Paweł Worach** – przewodniczący KO NSZZ „S” Pracowników Krajowej Grupy Spożywczej S.A. Oddz. Cukrownia Malbork;
- **Anna Walkowiak** – przewodnicząca KZ NSZZ „S” Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku;
- **Robert Bartodziejski** – przewodniczący KZ NSZZ „S” PGE Energia Odnawialna SA, Oddz. EW Żarnowiec;
- **Agnieszka Podbielska** – przewodnicząca KZ NSZZ „S” Nadleśnictwo Wejherowo;
- **Wojciech Lewandowski** – przewodniczący KZ NSZZ „S” Oddz. Pomorski Przewoźów Regionalnych w Gdyni;
- **Elżbieta Skłucka** – przewodnicząca KP NSZZ „S” Totalizator Sportowy sp. z o.o. Oddz. w Gdańsku;
- **Edmund Ruszkowski** – KM NSZZ „S” Stocznia Remontowa NAUTA S.A.;
- **Renata Gurska** – KZ NSZZ „S” Kolejowe Zakłady Usługowe w Gdyni;
- **Andrzej Miętkiewski** – KZ NSZZ „S” Apator Metrix S.A. Tczew;
- **Elżbieta Śliwińska** – KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Sopocie;
- **Elżbieta Szukiewicz** – TK NSZZ „S” Emerytów i Rencistów w Gdańsku;
- **Marek Chmielewicz** – przewodniczący KM NSZZ „S” Alior Bank S.A.;
- **Magdalena Ryczkowska** – przewodnicząca KZ NSZZ „S” Aptiv Services Poland S.A. Oddz. Gdańsk;
- **Krzysztof Pałasz** – przewodniczący KZ NSZZ „S” Baltic Hub Container Terminal;
- **Jan Majder** – przewodniczący KM NSZZ „S” PKP Cargo S.A.;
- **Paweł Sosnowski** – KZ NSZZ „S” Dom Pomocy Społecznej w Lubkowie;
- **Anna Nikiciuk** – przewodnicząca KZ NSZZ „S” Centralny Wodociąg Żuławski;
- **Marek Reclaw** – przewodniczący KZ NSZZ „S” PKP Szybka Kolej Miejska Trójmiasto sp. z o.o.;
- **Jacek Łangowski** – przewodniczący KZ NSZZ „S” Klose Czerska Fabryka Mebli sp. z o.o.;
- **Krzysztof Besków** – przewodniczący KZ NSZZ „S” Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o. w Chojnicach;
- **Łukasz Kiedrowicz** – przewodniczący KZ NSZZ „S” Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach;
- **Przemysław Makuch** – przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Instytucie Oceanologii PAN;
- **Eugeniusz Kławikowski** – przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Nadleśnictwo Strzebielino;
- **Katarzyna Tyszkiewicz** – przewodnicząca Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” Auchan Rumia;
- **Dorota Antosik-Malikowska**, przewodnicząca KZ NSZZ „S” w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym im. prof. T. Bilikiewicza w Gdańsku;
- **Teresa Wcisło**, przewodnicząca KM NSZZ „S” Dalmor;
- **Dariusz Pawlicki**, przewodniczący KZ NSZZ „S” Semmelrock Stein + Design w Gdyni;
- **Emilia Toczek**, przewodnicząca KM NSZZ „S” NZOZ „Przychodnia” i NZOZ Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie;
- **Mariusz Topór**, przewodniczący KZ NSZZ „S” w Spółce Wodno-Ściekowej „Swarzewo”;
- **Jolanta Wichrowska**, przewodnicząca KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim;
- **Krzysztof Buliński**, przewodniczący KZ NSZZ „S” Transportowy Dozór Techniczny w Gdańsku;
- **Marek Niderla**, przewodniczący KM NSZZ „S” Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka w Gdyni;
- **Piotr Czeczowski**, przewodniczący KZ NSZZ „S” Flugger w Gdańsku;
- **Rafał Czereda**, przewodniczący organizacji podzakładowej NSZZ „S” Pracowników Centrum Poczty Polskiej Oddział Rejonu w Gdyni;
- **Krzysztof Juras**, przewodniczący organizacji podzakładowej NSZZ „S” Polska Press Grupa Oddział w Gdańsku;
- **Piotr Włodarczyk**, przewodniczący organizacji podzakładowej NSZZ „S” Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej oddział Gdynia;
- **Olga Krukowska**, przewodnicząca KZ NSZZ „S” w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku;
- **Sylwester Ellwart**, przewodniczący KZ NSZZ „S” w Fabryce Kotłów FA-KO SA w Rumii;
- **Edward Fortuna**, przewodniczący KM NSZZ „S” w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk S.A.;
- **Anna Wielhorska**, przewodnicząca KM NSZZ „Solidarność” w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Pucku.

## „Solidarność” w Remontowa Shipbuilding S.A.



**3 marca br. członkowie OM NSZZ „Solidarność” w Remontowa Shipbuilding S.A. dokonali wyboru stoczniowych władz Związku na kadencję 2023–2028: 12-osobowego składu Komisji Międzyzakładowej oraz delegatów na WZD Regionu Gdańskiego i WZD Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego.**

Na przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidar-

ność” wybrano Krzysztofa Żmudę, dotychczasowego wieloletniego lidera związkowego w tym zakładzie pracy. Krzysztof Żmuda zaczął pracę w stoczni w 1976 roku jako monter ślusarskiego wyposażenia okrętowego na Wydziale W6 ówczesnej Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte. Uczestniczył w strajku sierpniowym 1980 roku. Po wprowadzeniu stanu wojennego brał udział w strajku w stoczni (zakład zmilita-

ryzowano). Od 1982 roku w ramach Kasy Wzajemnej Pomocy zbierał środki finansowe na pomoc rodzinom internowanych i aresztowanych kolegów związkowców. Po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 roku zorganizował protest na stoczniowym Wydziale W11. Uczestniczył w strajku sierpniowym 1988 roku. Jest regionalnym koordynatorem honorowych służb przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

## Należy zadbać o wykwalifikowane kadry

**Rozmowa z Krzysztofem Żmudą, przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Remontowa Shipbuilding S.A.**



– Przemysł okrętowy ma przed sobą szansę dzięki kluczowym programom z Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP. Polska Grupa Zbrojeniowa SA, PGZ Stocznia Wojenna oraz Remontowa Shipbuilding utworzyły Konsorcjum PGZ-Miecznik, a stocznia ma gwarancje i akredytywy bankowe na budowę serii niszczycieli min Kormoran II. To oznacza koniec problemów?

– W stoczniowe żagle powiał wiatr optymizmu, ale problemy były i są. Pracuję w stoczni od 1976 roku. Kłopoty i trudności do rozwiązania były zawsze – większe lub mniejsze. Jest światło w tunelu, oby nie okazało się złudzeniem. Należy zadbać o wykwalifikowane kadry. Jest z nimi problem na przyszłość. Czekamy na realną odpowiedź, czy Politechnika Gdańska i inne uczelnie będą w stanie przygotować i przeszkolić specjalistów w zawodach niezbędnych do budowy jednostek pływających, koniecznych do zaprojektowania i zbudowania promów, statków i okrętów. Mam też na myśli fachowców z różnych dziedzin: spawaczy, monterów kadłubów, technologów, elektryków, elektroników, czyli ludzi biegłych przy wdrażaniu do produkcji nowoczesnych technologii.

– Systematyka dziedzin i dyscyplin nauki według OECD jest wykorzystywana przy podziale środków na finansowanie nauki. Związkowcy muszą upominać się

o kondycję nauki polskiej, o szkolenie kadr, o ratowanie miejsc kształcenia, w których uzyskuje się tytuł inżyniera. Warto zastanowić się nad strategią państwa wobec gospodarki morskiej...

– Perspektywę kształcenia wysokospecjalistycznych kadr dla okrętownictwa próbował zamknąć w 2018 roku ówczesny wicepremier Jarosław Gowin, będąc wówczas ministrem nauki i szkolnictwa wyższego. 20 września 2018 roku wprowadzone zostało ministerialne rozporządzenie o wykazie i podziale dyscyplin naukowych. Zabrakło w nim dyscyplin związanych z inżynierią morską i okrętową. Pominięcie dyscyplin naukowych z zakresu technologii morskiej prowadzi do ich zmarginalizowania. W konsekwencji doprowadzić może to do zaniku kierunku oceanotechniki i okrętownictwa na wyższych uczelniach, a idąc dalej – szkolenia na poziomie szkół zawodowych i techników.

– Były cztery lata, by ten proces odwrócić i wpisać te dziedziny do wykazu dziedzin nauki, co byłoby zgodne z publicznymi deklaracjami o woli odbudowy i rozwoju sektora stoczniowego oraz utrwaliłoby pozycję Politechniki Gdańskiej, gdyńskiego Uniwersytetu Morskiego, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego i Politechniki Morskiej w Szczecinie...

– Niestety, dotychczas tak się nie stało. Mimo że sektor przemysłu stoczniowego napędza wiele przemysłów kooperujących i stanowi czynnik rozwoju gospodarczego. Przekazaliśmy, jako Rada Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, nasze wnioski i stanowiska do kierowanego przez Przemysława Czarnka Ministerstwa Edukacji i Nauki. Nie otrzymaliśmy jednak dotąd odpowiedzi.

– Okrętownictwo stwarza popyt na inżynierów budownictwa okrętowego i z branży offshore. Nim nadejdzie odpowiedź MEiN, trzeba zadbać o pracowników. Jaki jest związkowy priorytet na nową kadencję?

– Jest nim utrzymanie dobrych miejsc pracy, a w ślad za tym – zwiększenie liczby członków naszego Związku. Nie tracimy z oczu spraw socjalnych, dbałości o byt pracowników i o bezpieczeństwo w miejscu pracy. Dobre miejsca pracy to zabezpieczenie socjalne, pewność zatrudnienia oraz przestrzeganie BHP wraz z odpowiednimi wynagrodzeniami.

Rozmawiał Artur S. Górski



ORGANIZACJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W DR. OETKER POLSKA SPÓŁKA Z O.O. . .

## Ważna jest komunikacja z członkami Związku



FOT. MALGORZATA KUŻMA

Uczestnicy spotkania wyborczego.

**Piotr Labudda został po raz kolejny wybrany na przewodniczącego „Solidarności” w Dr. Oetker Polska spółka z o.o. Spotkanie wyborcze odbyło się 23 marca br. w gdańskiej siedzibie „Solidarności”.**

– Dobrze oceniam mijającą kadencję, biorąc pod uwagę, że był to trudny okres, przede wszystkim ze względu na pandemię, która spowodowała, że bezpośrednie spotkania z pracodawcą były utrudnione. Zdalnie nie były możliwe, ponieważ komisja nie posiada odpowiedniego sprzętu. W końcu, gdy już doszło do rozmów, udało się nam załatwić wiele spraw – powiedział Piotr Labudda, który funkcję przewodniczącego zakładowej „Solidarności” pełni od 2010 roku. Mówiąc o planach na nową kadencję, deklaruje, że jako przewodniczący chce poprawić komunikację w organizacji zakładowej i zamierza poświęcić więcej czasu na spotkania z członkami Związku: – Z pracodawcą będziemy rozmawiać przede wszystkim o podwyżkach, o warunkach pracy i o sytuacji na rynku. Zamierzamy również pozyskiwać nowych członków.

W czasie zebrania wyborczego wybrano również pięciu członków Komisji

Zakładowej. Są to: Kamil Ciecholewski, Dariusz Nowak, Maciej Karczewski, Natallia Pauliuchak oraz Tomasz Kamiński.

Dokonano także wyboru Komisji Rewizyjnej oraz delegatów do struktur branżowych.

## Działalam w związkach zawodowych na Białorusi



**Rozmowa z Natallią Pauliuchak z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Dr. Oetker Polska spółka z o.o.**

– **Od kiedy jest Pani w Polsce?**

– Można powiedzieć, że całe życie, bo jestem Polką z Białorusi. Od czterech lat mieszkam w Polsce i prawie tyle samo pracuję w firmie Dr. Oetker. Mam męża, który pracuje zresztą w tym samym zakładzie. W związku zawodowym jestem od trzech lat.

– **Dlaczego zdecydowała się Pani zapisać do „Solidarności”?**

– O „Solidarności” słyszałam, będąc jeszcze na Białorusi, między innymi dlatego, że sama aktywnie działałam w związkach zawodowych. Oczywiście więc było, że przebywając w Polsce zapisałam się do NSZZ „Solidarność”. Lubię ludzi, lubię pomagać, ale zgodnie z prawem i ze wsparciem „Solidarności”. Najważniejsze jest, aby wspólnie działać dla dobra pracowników. Zostałam w Polsce dobrze przyjęta. Jestem pozytywnie nastawiona do życia i nawet jak coś jest nie tak, to nie przejmuję się tym zbytnio.

OŚWIATA . . . . .

## Wybory zakończone



**O wyborach w organizacjach należących do Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku rozmawiamy z jej przewodniczącym Wojciechem Książkiem.**

– Jesteśmy już na finiszu wyborów w organizacjach zakładowych i międzyzakładowych naszego Związku. Czy udało się przeprowadzić wybory we wszystkich organizacjach oświatowych naszego Regionu?

– W sekcji jest 30 organizacji związkowych, wybory przeprowadzone zostały w 27. Wybory nie odbyły się w trzech organizacjach, w których są pewne problemy, są to organizacje w Redzie, w Kuratorium Oświaty oraz w Kartuzach – gdzie jest zarząd komisaryczny. Uczestniczyłem w dziesięciu zebraniach wyborczych i muszę powiedzieć, że jest pozytywny klimat, chyba otrząsnęliśmy się po strajku w 2019 roku, kiedy to około 20 procent członków odeszło. Teraz widać wolę zmian. W wybory w oświacie, jako przedstawiciel Regionalnej Komisji Wyborczej, zaangażowała się również Bożena Brauer.

– **Czy następuje zmiana pokoleniowa?**

– Jest trochę zmian na stanowiskach przewodniczących, w około 1/3 organizacji. Mamy też świadomość, że chyba ogólnie w Polsce jest kryzys liderów. Młodzi wcale nie garną się do obejmowania jakichś funkcji w Związku, tym bardziej że jest to praca trudna i często niedoceniana. I nie jest tak, że starsi wiekiem tak bardzo zabiegają o to, żeby być przewodniczącymi, tylko wręcz przeciwnie, są prośby, że jak do tej pory organizacja dobrze funkcjonowała, aby nie zmieniać przewodniczącego. Niech więc działają procedury demokratyczne.

– **Czy było zainteresowanie zebraniem wyborczym, czy były np. problemy z kworum?**

– Pod tym względem było lepiej niż w roku 2018. Wtedy bywały sytuacje, kiedy wybory odbywały się na granicy kworum. W tym roku było lepiej, przebieg procedury był sprawniejszy. Jestem pod wrażeniem przygotowania części zebrań, przede wszystkim dzięki dobrej obsłudze informatycznej.

Staraliśmy się też patrzeć w przyszłość, na spotkaniach wyborczych przekazujemy pewne informacje, ale też przygotowaliśmy materiał, żeby zaraz po wyborach opracować komunikat powyborczy i pismo dla wszystkich samorządów. Opracowaliśmy przy współpracy z mec. Przemysławem Sapórem wzór, który poszczególne komisje mogą zaadaptować do swoich warunków. Są to między innymi kompetencje komisji i kół, bo u nas w oświacie jest pewna specyfika: w szkołach zazwyczaj są koła. Jest to po to, aby samorzady, ale i dyrektorzy, pracownicy, wiedzieli, kto został wybrany w „S”, gdzie się zgłaszać. Apelujemy, aby te komunikaty były także widoczne w szkołach. Zawsze uważałam, że siła „Solidarności” to siła zaangażowanych działaczy, często działających społecznie. Chcemy ich wspierać i dawać pewne narzędzia, które umożliwią, ale też ułatwią skuteczne działania na poziomie KM i kół. Działania zgodnie ze słowami: „Odważnie, ale z rozważą”.

Rozmawiała (mk)

## Gdańska oświata pod nowym przewodnictwem

**Iwona Puchalska została nową przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku.**

Nowa przewodnicząca zastąpiła Bożenę Brauer po ponad dwudziestu latach sprawowania przez nią tej funkcji. Co ciekawe, Iwona Puchalska była kiedyś... uczennicą dotychczasowej przewodniczącej. Można więc powiedzieć, że Bożena Brauer wychowała sobie następczynię.

– Nie będzie łatwo zastąpić osobę o takim doświadczeniu, charyzmie, osobowości, osobę tak oddaną ludziom i swojej pracy – przyznaje Iwona Puchalska.

Jak zapowiada, jest zdecydowana kontynuować politykę ustępującej przewodniczącej, jednak zdaje sobie sprawę, że powinna być jednocześnie otwarta na nowości i zmiany, gdyż zmieniają się warunki pracy w oświacie.

– Od 2019 roku myślenie o edukacji stale ewoluuje, a czas pandemii i wojna

w Ukrainie na trwałe przeobraziły zadania, sposób i warunki pracy w instytucjach oświatowych, stawiając przed nami nowe, trudne zadania – mówi przewodnicząca. – Niezmienna natomiast pozostała polityka władz państwowych i samorządowych w dziedzinie wynagrodzeń w naszej sferze. Myślę, że walka o zmianę takiego stanowiska to wielkie zadanie dla oświatowej „Solidarności”.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku to struktura międzyzakładowa, w skład której wchodzi 80 kół działających w różnego typu placówkach oświatowych. To wpływa na kształt zadań.

– Chciałabym szczególną opieką otoczyć małe koła i te, w których współ-

negocjacjiach i siła Związku w placówkach.

*Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku to struktura międzyzakładowa, w skład której wchodzi 80 kół działających w różnego typu placówkach oświatowych.*

praca z pracodawcą jest najtrudniejsza – zapowiada Iwona Puchalska. – Mam zamiar wspomóc je w negocjacjach, rozmowach z dyrektorami, ale też w spotkaniach z pracownikami. Bardzo zależy mi na takim działaniu, aby liczebność kół rosła, ponieważ to od tego w dużej mierze zależy nasza siła w

negocjacjiach i siła Związku w placówkach.

Bardzo ważnym obszarem działalności dla nowej przewodniczącej będzie także współpraca z oświatową sekcją międzyregionalną i władzami związkowymi Regionu Gdańskiego oraz rozmowy z organami prowadzącymi placówki oświatowych w Gdańsku, a więc władzami miasta.

– Będziemy kontynuować rozpoczęte negocjacje regulaminu wynagrodzenia w temacie zwiększenia puli na dodatki motywacyjne dla nauczycieli, zwiększenia dodatku funkcyjnego za wychowawstwo, wydzielenia funduszu na premie motywacyjne dla wicedyrektorów i innych osób – informuje Iwona Puchalska. – Jesteśmy też w trakcie negocjacji podwyżek dla administracji i obsługi oraz w przededniu negocjacji dotyczących układu zbiorowego. Wszystkie te działania jestem zdecydo-



FOT. IWONA PUCHALSKIEJ

**Iwona Puchalska, nowa przewodnicząca gdańskiej oświaty.**

wana stanowczo kontynuować. Jestem też otwarta na podejmowanie nowych zadań. Nie wiem, jakie wyzwania postawi przed nami najbliższe pięć lat, mogę jednak zapewnić, że gdańska oświatowa „Solidarność” będzie otwarta na nowości i zmiany, gdyż zmienia się rzeczywistość i warunki pracy – podsumowuje przewodnicząca.

(tm)

## KONFERENCJA

# Dialog społeczny w czasach kryzysu

**Jakość dialogu społecznego w Polsce wciąż odbiega od standardów obowiązujących w krajach tzw. starej Unii Europejskiej. Pomimo wielu prób jego ożywienia wciąż napotyka on wiele barier. – Po pierwsze – to niechętna postawa organizacji pracodawców. Po drugie – zbyt mała presja związków zawodowych. Na końcu są ramy prawne, które nie stymulują rokowań zbiorowych – ocenił prof. Łukasz Pisarczyk podczas konferencji zatytułowanej „Dialog społeczny w czasach kryzysu”, która odbyła się 9 marca br. w sali konferencyjnej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Patronat honorowy nad konferencją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.**



FOT. ROMAN JOCHER / RADIO GDAŃSK

Konferencja odbyła się 9 marca br. w sali konferencyjnej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Podczas konferencji diagnozę stanu dialogu społecznego w Polsce oraz wpływu pandemii COVID-19 i wojny za naszą wschodnią granicą przedstawił: Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, minister Katarzyna Łażewska-Hrycko, główna inspektor pracy, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Łukasz Pisarczyk oraz Ireneusz Karaśkiewicz, dyrektor biura Związku Pracodawców Forum Okrętowe.

Konferencję rozpoczął przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła, witając związkowców, ale także licznie przybyłych gości, wśród których byli między innymi przedstawiciele władz województwa, pracodawcy, a także eksperci zajmujący się problematyką dialogu społecznego (pełna lista obok).

## W obronie dialogu

Diagnozę stanu dialogu społecznego z punktu widzenia NSZZ „Solidarność” przedstawił przewodniczący Komisji Krajowej „S” Piotr Duda. Zanim jednak przyszedł do oceny dialogu społecznego w czasach pandemii COVID-19, przypomniał krótko historię tworzenia instytucji dialogu społecznego w Polsce po 1989 roku. To właśnie NSZZ „Solidarność” był inicjatorem powstania Komisji Trójstronnej, jak i Rady Dialogu Społecznego. Niestety, instytucje dialogu społecznego wciąż nie spełniają pokładanych w nich nadziei. A ostatnie wydarzenia, jak pandemia i wojna w Ukrainie nie sprzyjają poprawie. Piotr Duda jako wyzwanie dla funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego wymienił m.in. okres pandemii COVID-19,



Piotr Duda

kiedy dialog prowadzony był niekiedy online.

– Wiedzieliśmy jedno. Nie pozwolimy drugi raz ogrzać się pracodawcom, którzy chcieli wykorzystać pandemię do liberalizacji kodeksu pracy. Powiedzieliśmy: NIE! – zaznaczył przewodniczący „S”. Pomimo wielu przeciwności udało się jednak wypracować wówczas wsparcie w postaci tarcz antykryzysowych, a ich najważniejszą zasadą było „wsparcie za porozumienie”. – Zapis ten oznaczał obowiązek zawierania przez poszczególne firmy porozumień z organizacjami związkowymi jako warunku otrzymania rządowego wsparcia – mówił Piotr Duda. – Niestety, były też zgrzyty. I to takie, których my nie odstawialiśmy na bok – podkreślił. Jako przykład wymienił m.in. nieudaną próbę paktu społecznego w RDS czy przeniesienie departamentu pracy do Ministerstwa Gospodarki. Przypomniał też niską frekwencję ze strony rządowej na posiedzeniach RDS: – Obecnie więcej krzesel jest pustych, niż pełnych. I to jest smutne.

NSZZ „Solidarność” jest pomysłodawcą powołania niezależnego podmiotu – Generalnego Dyrektora Dia-



Katarzyna Łażewska-Hrycko

logu Społecznego i wzmocnienia Rady Dialogu Społecznego. – Jeżeli w dalszym ciągu RDS będzie tylko platformą, a nie urzędem dialogu społecznego, to dialog będzie kulał – mówił Piotr Duda.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” na zakończenie swojego wystąpienia przypomniał, jak duże znaczenie dla Związku i relacji z pracodawcami i władzą miał papież Jan Paweł II: – To papież dialogu, to on obudził w nas solidarność. Dlatego jako ludzie „Solidarności” nie pozwolimy na ohydne ataki na Ojca Świętego, który nie może się już bronić, bo nie żyje.

## Silne związki zawodowe – tam lepsze przestrzeganie prawa pracy

O dialogu społecznym w czasie pandemii koronawirusa z perspektywy Państwowej Inspekcji Pracy mówiła minister Katarzyna Łażewska-Hrycko, główna inspektor pracy. Z doświadczeń PIP wynika, że tam, gdzie jest silna reprezentacja związków zawodowych, tam jest zdecydowanie wyższy poziom dbałości o przestrzeganie przepisów prawa pracy. Główna inspektor pracy

przybliżyła zebranych statystyki dotyczące porozumień zawartych między pracodawcami a stroną związkową w okresie pandemii.

## Barier dialogu społecznego

Kolejnym prelegentem był prof. Łukasz Pisarczyk. Stwierdził on, że dialog społeczny w Polsce przeżywa kryzys, za który odpowiedzialne są: po pierwsze – niechętna postawa organizacji pracodawców, po drugie – zbyt mała presja ze strony związków zawodowych, a po trzecie – neutralne ramy prawne, które nie stymulują rokowań zbiorowych. Zdaniem prof. Łukasza Pisarczyka państwo wobec dialogu społecznego zajmuje postawę wrogiej neutralności, co skutkuje małymi szansami na wprowadzenie głębokiej reformy, która przyniosłaby przełom.

Konferencję zakończyło wystąpienie Ireneusza Karaśkiewicza, dyrektora biura Związku Pracodawców Forum Okrętowe. Mówił on o wyzwaniach stojących przed branżą okrętową i konieczności zapewnienia zleceń dla polskich stocz-

ni, kształceniu kadr na potrzeby rodzimego przemysłu stoczniowego, jak i o dialogu prowadzonym ze związkami zawodowymi.

Małgorzata Kuźma



FOT. ROMAN JOCHER / RADIO GDAŃSK

Uczestników konferencji przywitał przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła.



prof. Łukasz Pisarczyk



Ireneusz Karaśkiewicz

FOT. PAWEŁ GLANIERT

Organizatorem spotkania, w którym uczestniczyło około 350 osób, był Region Gdański NSZZ „Solidarność”. Byli to przede wszystkim przedstawiciele organizacji NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, ale także zaproszeni goście, m.in.: Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, Małgorzata Bielang, pomorska kurator oświaty, dr hab. Grzegorz Berendt, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Kazimierz Janiak, dyrektor oddziału Totalizatora Sportowego w Gdańsku, ks. kanonik Ludwik Kowalski, proboszcz parafii św. Brygidy, Mateusz Smolana, dyrektor Instytutu Dziedzictwa Solidarności oraz Mariusz Pokrzywinski, p.o. okręgowy inspektor pracy w Gdańsku.

Na konferencji obecni byli także przedstawiciele pracodawców: Adam Ruszkowski ze Związku Pracodawców Forum Okrętowe, prezes zarządu Remontowa Holding SA, Adam Jaśkowski, wiceprezes zarządu ENERGA SA, Cezary Godziuk, członek zarządu Rafinerii Gdańskiej Sp. z o.o., Marcin Ryngwelski, prezes zarządu Remontowa Shipbuilding SA.

Gośćmi gdańskiej „Solidarności” byli także: Grzegorz Adamowicz, przewodniczący Zarządu Regionu Elbląskiego NSZZ „Solidarność”, Zbigniew Koban, kierownik Oddziału Regionu Elbląskiego NSZZ „Solidarność” w Kwidzynie, dr hab. Marcin Zieleńnicki oraz Katarzyna Zimmer-Drabczyk, szefowa Biura Ekspertkiego Komisji Krajowej oraz Sławomir Adamczyk, kierownik Działu Branżowo-Konsultacyjnego.

Konferencję, która została zorganizowana przez Dział Programów Europejskich Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju”, prowadził Jacek Rybicki.



Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014–2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.



Nagrody laureatom tegorocznego konkursu wręczyli przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda i przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego Krzysztof Dośla.

FOT. PAWEŁ GLANERT

# Nagrodzeni

9 marca br., po pięciu latach przerwy, odbyło się spotkanie organizacji związkowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w czasie którego wyróżnione zostały najaktywniejsze organizacje oraz społeczni inspektorzy pracy.

**Organizacja związkowa zrzeszająca w roku 2022 procentowo najwięcej członków Związku w stosunku do liczby zatrudnionych**

- **Główna nagroda**  
Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego S.A.

- **Wyróżnienia:**  
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach,

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Starogardzie Gdańskim

**Organizacja związkowa, która pozyskała największą liczbę członków Związku**

- **Główna nagroda**  
Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Zakładach

Farmaceutycznych Polpharma S.A. w Starogardzie Gdańskim

- **Wyróżnienia**  
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni,

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lęborku,

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Porcie Północnym Spółka z o.o. w Gdańsku

**Najaktywniejszy społeczny inspektor pracy**

- **Główna nagroda**  
Piotr Ratkowski z Portu Gdańskiego Eksploatacja SA

- **Wyróżnienia**  
Alicja Jarosz ze Flextronics International Poland Sp. z o.o. w Tczewie,

Andrzej Kuśmierczyk ze Spółki Wodno-Ściekowej „Swarzewo” w Swarzewie.

# Siła w dialogu



Główną nagrodę za uzwiązkowienie w imieniu Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego S.A. odebrał Stefan Zakrzewski, zastępca przewodniczącego.

FOT. ROMAN JOCHER / RADIO GDAŃSK

**Główna nagroda dla organizacji związkowej zrzeszającej procentowo najwięcej członków Związku w stosunku do liczby zatrudnionych w roku 2022 przyznana została Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego S.A.**

Związkowcy i ich lider Mirosław Piórek działają w sprzyjającej – dzięki dobrej współpracy z zarządem stoczni, aurze. Ta zaś została wytworzona przez lata budowania znaczenia zakładu z pełną świadomością roli pracownika – profesjonalnego, związanego z zakładem pracy i godziwie wynagradzanego za dobrą pracę, wedle czytelnych reguł. Reguły te powstały w porozumieniu z przedstawicielami załogi, a tymi w „Remontówce” są liderzy NSZZ

„Solidarność”. Poziom uzwiązkowienia w „Remontówce” to aż 79 procent. Na 1700 zatrudnionych w niej stoczniowców 1338 należy do NSZZ „Solidarność”. Kolejne 185 związkowców to stoczniowcy – emeryci. O sile i przyszłości Związku zdecydowali młodzi pracownicy. A ci w stoczniowej „Solidarności” są licznie reprezentowani. O sile związku zawodowego świadczy jego liczebność. Nie chodzi o to, że na „jeden gwizdek” stanąć może cały zakład, bo w obowiązującej procedurze sporów zbiorowych to nie przejdzie, ale o to, by do sporu nie doprowadzić, prowadząc dialog, broniąc praw i interesów ludzi pracy.

– Takich zamówień i pieniędzy w polskim przemyśle stoczniowym nie było od transformacji ustrojowej. Dlatego trzeba polegać na naszych in-

żynierach i pracownikach, na polskim know-how. Rozmawiamy, ale przede wszystkim działamy na rzecz rozwoju naszych portów i przemysłu stoczniowego. Budujemy wspólnie, są ku temu warunki.

Wybory to duże przedsięwzięcie, a my jesteśmy organizacją międzyzakładową. Na naszym WZD 30 procent delegatów było pierwszy raz. Nie zmarnujemy tego potencjału młodości, dynamiki stoczniowców, którzy nie przyszli do nas z sentymentu, nie mają za sobą związkowej walki z roku 1980, 1981 czy z 1988 roku. Oni chcą mieć pomocny i nowoczesny związek zawodowy. Liderowi związku musi zależeć, aby komisja została wybrana sprawnie i reprezentatywnie. Lider ma żyć życiem zakładu i odpowiedzieć na każde pytanie związane z pracą na jego terenie. To działa w relacji z zarządem, gdy umie się argumentować. Pracownik musi mieć pewność. Konieczne jest zbudowanie stawek zaszerogowania. Stawka to minimalny poziom wynagrodzenia zasadniczego zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Ona nie jest tożsama z minimalnym wynagrodzeniem za pracę. W „Remontówce” jest ona na przyzwoitym poziomie. Zarząd wie, że musi mieć profesjonalistów, żeby armator chciał przyjść do stoczni. On zostawia u nas znaczący majątek. Związkowy lider musi mieć wiedzę o firmie. Firma, która ma plan rozwojowy, ma inwestować w sprzęt i w ludzi. Jeśli się tak dzieje i produkcja idzie, to deweloper na teren zakładu nie przyjdzie – mówił Mirosław Piórek, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, w rozmowie zamieszczonej w marcowym „Magazynie Solidarność”.

(asg)

**RAZEM  
BEZPIECZNIEJ**

# Z ludźmi trzeba mieć kontakt

Rozmowa z Leszkiem Świeczkowskim, przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim



Nagrodę odbiera Leszek Świeczkowski.

– Miło jest widzieć i słyszeć o nagrodzie, a jeszcze milej odbierać nagrodę dla organizacji związkowej, która pozyskała największą liczbę członków Związku? Jak to się robi, czyli jaka w tym rola lidera?

– Główna nagroda dla naszej Organizacji Międzyzakładowej „Solidarność” w Polpharmie SA w Starogardzie Gdańskim nie trafiła do nas znikąd ani przypadkowo. Od 1998 roku mam tę zaszczytną i zobowiązującą rolę przewodniczącego Związku w zakładzie. I ludzie nadal chcą do mnie, do nas, przychodzić. Jest cały czas „power”, by wychodzić do ludzi, słuchać, namawiać, zachęcać, negocjować. Po prostu z ludźmi należy mieć kontakt, a oni muszą lidera związkowego widzieć. Nie ma mowy o sukcesie budowanym z perspektywy biurka. Druga noga, na której sukces opieramy, to zgrana grupa działaczy, ktoś powie – kolektyw. Ale tak jest. Członkowie komisji mają chęć do działania. Ludzie do „Solidarność” przychodzą raz po tzw. talon świąteczny, innym razem po poradę prawną. Dwadzieścia dwa lata temu przeszliśmy prywatyzację. Początki transformacji były trudne, a związkowców nam nie ubywało. Oni dostrzegają, jakie są efekty naszej pracy i co dla nich z przynależności do „Solidarność” wynika.

– Efekty negocjacji i porozumień dotyczą całej załogi...

– Mamy dwa związki w zakładach, a powszechnie wiadomo, że nasza „Solidarność” jest tym wiodącym. Ludzie widzą, co Związek dla nich zrobił i robi, negocjując porozumienia płacowe i dostęp do innych świadczeń, w tym z funduszu socjalnego. U nas odpis na pracownika zatrudnionego w standardowych warunkach pracy jest zwiększony i wynosi 40 procent podstawy.

– Skutki dwóch lata panowania COVID-19 i rozmaitych rygorów dotknęły i was?

.....  
Po prostu z ludźmi należy mieć kontakt, a oni muszą lidera związkowego widzieć. Nie ma mowy o sukcesie budowanym z perspektywy biurka.  
.....

– W czasie pandemii w wielu firmach zmniejszono odpis, liberalizowano przepisy, ale nie u nas. My zapisy z układu utrzymaliśmy. Co roku są podwyżki płac w okolicach 10 procent. Wynegocjowaliśmy dwa razy w roku, w czerwcu i przed Bożym Narodzeniem, premie dodatkowe w wysokości 20 procent wynagrodzenia zakładowego. Dodatkowe środki finansowe na nasze wnioski wpływają na święta, najczęściej jako karty przedpłacone po kilkaset złotych. W czasie kryzysu pandemicznego firma, na nasz wniosek, przekazała do rodzin pracowników kilkadziesiąt laptopów, by ułatwić naukę online. Rodziny wielodzietne miały nie raz jeden komputer do nauki zdalnej. Mając na uwadze negatywne skutki zamknięcia w domach, staraliśmy się jakos je zminimalizować z potrzeby serca i z solidarności.

– Przemysł farmaceutyczny ma czas prosperity, gdy ludzie chorują...

– Jest w tym trochę prawdy, ale zareagowaliśmy też na wzrost napięć na Wschodzie i na inwazję Rosji na Ukrainę. Nie mamy na Ukrainie fabryk, ale mamy sieć przedstawicielstw i współpracujące z nami firmy i instytucje. Ściągnęliśmy dziesiątki rodzin naszych współpracowników i zapewniłyśmy im mieszkania. Koleżanka Karolina Alfut, wiceprzewodnicząca KM NSZZ „S”, chemik analityk, włączyła się w pomoc tu na miejscu. Zna ukraińskie realia, zna języki. Jest moją zastępczynią i ma dla ludzi wielkie serce. Oni jej zaan-

gazowanie docenili. Odzew na jej apele o pomoc, o zbiórkę na rzecz dzieci z Ukrainy był natychmiastowy i liczny. Pracownicy doceniają, że jesteśmy solidarni, a w zakładzie mają dobre warunki pracy, że pensje się zwiększają. W minionym roku Związek pozyskał 102 nowych członków. Nasz kolega Jacek Lewicki, który odpowiada za rekrutację, sam deklaracji związkowych nie wypełnił (śmiech). Wspiera nas w komisji Bartosz Klein. Liczę, że będą kontynuować nasze wspólne dzieło, więc przygotowuję do działania moich zastępców.

– Pracy jest więcej, bo jesteście firmą rozproszoną: Nowa Dęba, Warszawa, Duchnice, Sieradz...

– Do organizacji związkowej dołączyli ludzie np. z biura handlowego, które jest w Warszawie. Mamy członków – przedstawicieli medycznych w każdym rejonie Polski. O sile Związku świadczy aktywność jego członków. Nie sprowadza się jej do wypełnienia deklaracji i odprowadzenia składek.

– Polpharma to firma mająca polskiego właściciela i zarząd. Jest duch dialogu?

– Traktujemy się poważnie. Nasze związkowe sukcesy, warunek, że ludzie do nas przychodzą i zostają, oparte są na dialogu osadzonym w układzie pracy oraz opartym na merytorycznej argumentacji. W naszej spółce nie było potrzeby zmian w układzie zbiorowym pracy, nie zawieraliśmy dodatkowych porozumień, nie musieliśmy prowadzić negocjacji co do czasu pracy i wymiaru zatrudnienia. Jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z zarządem. Nie ma obaw o nadzór właścicielski, bo pracują u nas i z nami ludzie odpowiedzialni. My znamy realia zakładu, dbamy o nasze miejsca pracy i profesjonalizm. W specyficznej branży farmaceutycznej warunki na produkcji przypominają te panujące na sali operacyjnej – sterylność i rygor higieny. Pracujemy w warunkach podwyższonej

staranności, w kombinezonach, maskach. By produkcja szła w miarę bez zakłóceń, już w pierwszej fazie zagrożenia SARS-CoV-2 zostały podjęte radykalne kroki prewencyjne.

– Zasady postępowania, zaakceptowane przez Związek, okazały się skuteczne?

– Naszym mottem jest odpowiedzialność i solidarność. Oceniliśmy trafnie ryzyko. Nie tylko akceptowaliśmy zasady, ale uczestniczyliśmy w ich tworzeniu. Po inwazji nasz pracodawca wysłał charytatywnie ponad 11 milionów opakowań z lekami na Ukrainę, a nasi związkowcy pracowali – nie w warunkach zobowiązania, by zapewnić najbardziej potrzebne Ukraincom leki. Nie staliśmy z boku.

– Jest układ zbiorowy pracy...

– I nie został w czasie pandemii naruszony. Miałem stres, że może być jakaś próba „podskubania” regulacji układowych czy funduszu socjalnego. Nic takiego nie nastąpiło. Czyli mamy autorytet i strona pracodawcy nas szanuje. Nie zmniejszono nam pieniędzy nawet o złotówkę. Mimo stanu zagrożenia epidemicznego, weszły w życie wynegocjowane wcześniej podwyżki wynagrodzeń. Mamy od dawna pakiet medyczny, a od kilkunastu lat system dopłaty do śniadań dla pracowników. Udało się nam je zwiększyć do 250 złotych na pracownika w skali miesiąca. Można je zamienić na karty gastronomiczne, a z tych może pracownik skorzystać w zakładowej stołówce lub zaprosić rodzinę do restauracji w Sta-

rogardzie na obiad. Nie przepadną. Wystaraliśmy się też o dopłaty do rachunków za energię elektryczną dla pracujących zdalnie dwa lata wcześniej, nim kodeksowe regulacje o pracy zdalnej znalazły swój finał.

– Spora grupa pracowników dojeżdża, nawet z Tczewa...

– Wynegocjowaliśmy dopłaty do dojazdów, tzw. paliwowe. Nie pytamy jednak, czy ktoś jedzie samochodem, czy ma rower. Jest gradacja trzystopniowa, w zależności od odległości dojazdu. Za największą dopłatę zbiornik średniego auta pracownik zatankuje do pełna.

– Właściciel i zarząd firmy rozumieją, że doceniony pracownik dba o jakość i o firmę?

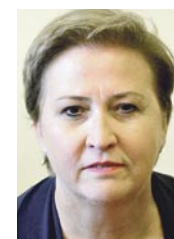
– To jeden z warunków dogadania się związkowców z pracodawcami. Fachowców w branży leków nie ma zbyt wielu. Konkurencja jest, trzeba się szkolić, zdobywać certyfikaty.

– Związek w Polpharmie krzewi ideały „Solidarność” także poprzez sport, teraz mniej wyczynowy, bardziej przez ten rodzinny?

– Regularnie prowadzimy akcje edukacyjne. Organizujemy i sponсорujemy rozmaite imprezy sportowe, turnieje szkolne. Ostatnio turniej piłkarek ręcznych, koszykówkę dziewcząt i chłopców. Biorą w nich udział dzieci naszych pracowników, naszych związkowców. Dwa tysiące pracowników to też około dwóch tysięcy rodzin.

Rozmawiał Artur S. Górski

## Takie spotkania są potrzebne



**Bożena Brauer, KM „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku**

–Wszyscy uczestniczący w konferencji członkowie naszej organizacji bardzo dobrze ją ocenili, w tym prelegentów. Osobiście zwróciłam uwagę na wypowiedź przewodniczącego Dudy, który przedstawił kwestię dialogu społecznego, w tym jego tło historyczne. Było to przydatne i pouczające. Równie ciekawe było wystąpienie poświęcone przemysłowi stoczniowemu. Gratuluję wyróżnionym.



**Zbigniew Sikorski, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych**

– Moim zdaniem należy kontynuować organizowanie takich wydarzeń. Są one bardzo potrzebne. Prelegenci wskazali związkowcom, również z sektora spożywczego, kierunki działania. Mam na myśli kwestie dialogu i zawierania układów zbiorowych, czy – jak u nas – ponadbranżowych. Ważne było też przedstawienie sytuacji w zakresie przestrzegania przepisów BHP oraz nagrodzenie działaczy związkowych i społecznych inspektorów.

**Magdalena Siwiec, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku**

– Serdecznie dziękujemy zarówno za materiały, jak i za możliwość uczestnictwa w konferencji. Jesteśmy pod wrażeniem profesjonalnej organizacji, wkładu merytorycznego i serdecznej atmosfery. Koncert był świetny.

# Nie potrafimy stać z boku

Rozmowa z Grzegorzem Waśkiewiczem, p.o. przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Porcie Północnym Spółka z o.o. w Gdańsku.

– Związkowe doświadczenie i wierność związkowej idei przynosi sukcesy organizacyjne?

– Mam 43 lata członkostwa w NSZZ „Solidarność”, do którego wstąpiłem 22 września 1980 roku. To doświadczenie wyjątkowe, skoro Związek miał i ma dla mnie znaczenie. Służyłem przez lata radą, ale z dystansu. Chodziłem nieraz w cudzych sprawach, bo taka jest rola związkowca. Przyniosło to efekt. Z 48 członków „Solidarności” w roku 2022 obecnie na starcie mamy 86 portowców związkowców. Taki jest wyznacznik aktywności. Z ludźmi trzeba rozmawiać. Szukać i znaleźć nic porozumienia. Nie tracąc z oczu celu, należy dążyć do konsensusu.

– Lider z czasem musi ustąpić, na przykład za rok chce odejść na emeryturę?

– Mam nadzieję, że przygotowałem kolegom grunt do dalszej związkowej działalności. Być może będę służył radą. Nie marzy mi się rola mentora. Być może koledzy zechcą skorzystać z mo-

jego doświadczenia. Żona jednak na mnie narzeka, że ja po „nocce” w porcie, bo pracujemy w systemach zmianowych 12/24 i 12/48, angażuję się w inny niż małżeński związek. Odpowiadanie na pytania: „Po co mi to?” i „Co z tego mam?” nie jest dla mnie obowiązkowe. To się wie.

– Właścicielem Portu Północnego jest belgijski Sea-Invest, specjalizujący się w przeładunkach portowych. Jak układa się współpraca?

– Wynegocjowaliśmy zmiany w regulaminie zakładowym. W efekcie uszczelniliśmy co nieco dla pracowników ze wzrostu obrotów portowych i zysków, a te rosną w przeładunkach. Kończymy kolejne płacowe negocjacje. Do końca marca będzie ich finał i będzie to też swoista klamra naszej działalności w mijającej kadencji. Jej puentą, oprócz tego, co ważne, czyli podwojenia naszej siły w „Solidarności”. My w Związku nie potrafimy stać z boku!

Rozmawiał (asg)



Grzegorz Waśkiewicz

FOT. PAWEŁ GLANERT

# Wiele spraw załatwiamy wspólnie



Iwona Warszzycka-Kot

FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

Rozmowa z Iwoną Warszzycką-Kot, przewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Teatrze Muzycznym w Gdyni

– W ciągu kilku ostatnich lat w sposób znaczący zwiększyła się liczba osób należących do „Solidarności” w teatrze. Czy jest jakiś jeden element, który w sposób najbardziej znaczący się do tego przyczynił?

– Trudno jednoznacznie powiedzieć, tak naprawdę dla nas samych jest to dużym, choć miłym zaskoczeniem. Obserwowany przyrost liczby członków rzeczywiście nastąpił w ciągu minionej kadencji, mogły mieć na to wpływ między innymi sytuacja ekonomiczna, jak i pandemiczna oraz nasze zaangażowanie. Myślę, że wiele rzeczy się na to złożyło.

– Czy nowe osoby wskazują, które aspekty przynależności są dla nich najważniejsze?

– Wielokrotnie spotykałam się z tym, że ktoś mówił, iż myślał już o tym, żeby przystąpić akurat do naszego związku. Spędzam w pracy w teatrze dużo czasu i rozmawiam z ludźmi, staram się pochylać nad ich problemami. W czasie pandemii jako „Solidarność” staraliśmy się robić wszystko, żeby minimalizować straty i negatywne skutki wynikające z ówczesnych ograniczeń. Cieszymy się, że mimo trudności wiele spraw udało się załatwić. W ciągu tych ostatnich lat liczba osób zasilających nasze szeregi się podwoiła i, jak można było usłyszeć podczas zebrania członków Zarządu Regionu Gdańskiego, jest to ewenement, więc tym bardziej nas to cieszy.

– Jakie plany ma Komisja Zakładowa na nową kadencję?

– Chcemy kontynuować to, co robimy, ponieważ widać, że nasze działanie się sprawdza. Mamy poprawne relacje z dyrekcją, wiele problemów rozwiązujemy wspólnie z pozostałymi związkami działającymi w teatrze. Mamy więc nadzieję na stabilizację, ale i dalszy rozwój, choć wiem, że sytuacja w kraju i na świecie nie wygląda dobrze. Nie zależy to jednak od nas, ale świadomość, że może być ciężko, wzmacnia chęć do utrzymania stabilności organizacji. Wówczas łatwiej przejść przez potencjalne zawirowania.

Rozmawiał (tm)

# Zmobilizowaliśmy się

Rozmowa z Joanną Krzos oraz Elizą Kruk, przewodniczącą oraz wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Łęborku



Przewodnicząca Joanna Krzos oraz Eliza Kruk, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Łęborku.

FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

– Co było podstawą rozwoju Związku w łęborskim szpitalu?

– Stawiamy głównie na dialog oraz na ludzi. Chcemy być z kontaktem z poszczególnymi osobami oraz przekazywać im informacje o tym, co się w danym momencie dzieje. To jest główny nasz cel. Jesteśmy dużym zakładem, który zatrudnia ponad 500 osób, więc z uwagi na skalę takiego miejsca pracy komunikacja jest elementem podstawowym. To stanowi o naszym sukcesie, ponieważ ludzie widzą, że jesteśmy, pracujemy i działamy, nie skupiając się tylko na jednej grupie zawodowej. Nie

podzielamy żadnej z grup, wśród których są nasi członkowie.

– Każda grupa ma swojego przedstawiciela w komisji?

– Tak. Jesteśmy świeżo po wyborach, w wyniku których nie wszystkie kandydujące osoby weszły w skład komisji, ale wówczas wyznaczone zostały jako liderzy poszczególnych grup zawodowych. Dzięki temu jesteśmy w kontakcie.

– Jak duże zmiany zaszły w składzie komisji w wyniku wyborów?

– Zmienił się przewodniczący, ale pozostali dotychczasowi zastępcy, podobnie skarbnik. Nową osobą jest sekretarz komisji i czworo członków. Oprócz tego mamy dużą, liczącą sześć osób Komisję Rewizyjną, w skład której weszły także dwie osoby z poprzedniej Komisji Zakładowej. Teraz tworzymy plan pracy na najbliższe lata. Trzeba dobrze rozłożyć siły, aby utrzymać to, co udało się nam uzyskać. Naszym celem jest utrzymanie liczebności członków „Solidarności” na podobnym poziomie.

– Nie spoczniecie Państwo na laurach...

– Oczywiście, że nie. Nie będzie tak, że teraz nic nie będziemy robić, tym bardziej że w tak dużym zakładzie pracy jest ciągła rotacja. Pracownicy zwalniali się i odchodzą ze szpitala. Musimy więc zadbać o każdego członka.

– Podczas konferencji „Dialog społeczny w czasach kryzysu” można było usłyszeć, jak duży wzrost uzwiązkowienia nastąpił w szpitalu. Wzrost jest znaczący.

– W 2017 roku było nas kilkanaście osób, a obecnie jest ponad sto. Postawiliśmy sobie za punkt honoru dojście do sytuacji, w której będzie można wybrać własnego delegata na walne zebranie Regionu Gdańskiego. To był nasz cel, zmobilizowaliśmy się. Pod koniec 2022 roku do Związku należało ponad 90 osób, a prawo do wyboru delegata mają organizacje zrzeszające powyżej 105 członków. Nikt nie wierzył, że uda się to osiągnąć, a tymczasem w dniu wyborów, gdy przyjechał do nas wiceprzewodniczący ZRG, lista członków zamykała się liczbą 113 osób.

(tm)



## Najaktywniejsi społeczni inspektorzy pracy



**PIOTR RATKOWSKI**

jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, ukończył również studia podyplomowe związane z bezpieczeństwem i higieną pracy na Politechnice Gdańskiej. Obecnie pracuje w Porcie Gdańskim Eksploatacja, gdzie z racji prowadzenia przeładunków różnych materiałów występuje bardzo szeroki zakres zagrożeń, począwszy od bakteriologicznych, a kończąc na związanych na przykład z promieniowaniem.

– Pojawiają się u nas materiały wybuchowe czy promieniotwórcze, a więc stwarzające zagrożenie skażenia między innymi biologicznego. Procedury przeładunkowe i wymogi, jakie są z tym związane, wpływają na specyfikę pracy i zadań społecznego inspektora pracy – tłumaczy Piotr Ratkowski.

Problemem, którym zajmuje się społeczny inspektor, jest także kwestia zatrudniania osób z firm będących podwykonawcami różnych zadań. Piotr Ratkowski stara się prowadzić rozmowy z tymi pracownikami i namawia ich, żeby domagali się od swoich zleceniodawców rzetelnego szkolenia z zakresu BHP. – Nie jesteśmy w stanie skontrolować, jakie przygotowanie do wykonywania zadań przechodzą takie osoby, a jest to ważne – podkreśla inspektor.

W 2022 roku Piotr Ratkowski zajął pierwsze miejsce w konkursie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy.



**ANDRZEJ KUŚMIERCZYK**

oprócz tego, że jest jednym z głównych elektryków w Spółce Wodno-Ściekowej „Swarzewo”, zajmuje się również BHP jako społeczny inspektor pracy. Jak sam mówi, trzeba być wyczułym na to, gdzie może czaić się niebezpieczeństwo i starać się być o krok do przodu przed zagrożeniem. Brał więc udział m.in. w opracowywaniu procedur i klasyfikacji dotyczących instrukcji BHP w zakresie magazynowania i składowania substancji i mieszanin chemicznych, postępowania w przypadku awarii związanej ze stosowaniem chemikaliów czy zasad

stosowania odzieży roboczej i ochronnej. Kolejne jego zadania związane były z weryfikowaniem i dostosowywaniem procedur BHP do warunków, jakie występują po modernizacji zakładu, opracowywaniem instrukcji dla poszczególnych pomieszczeń, jak i stanowisk, weryfikowaniem i dostosowywaniem oceny ryzyka zawodowego, w tym związanego z narażeniem na czynniki biologiczne, a także opracowaniem instrukcji bezpiecznego użytkowania terenu oczyszczalni oraz dostosowaniem maszyn do wymagań. Zajmował się także kwestią stref niebezpiecznych.

Rola społecznego inspektora pracy w takim miejscu wiąże się z uciążliwościami i pewnym niebezpieczeństwem, ponieważ inspektor musi stale monitorować stan urządzeń, użytych narzędzi oraz środków ochrony dodatkowej.

– Zna potrzeby zakładu od podszewki. Wie, gdzie mogą występować zagrożenia i je niweluje. To człowiek znajdujący się we właściwym miejscu – mówi Mariusz Topór, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej „Swarzewo”.

W 2020 roku Andrzej Kuśmierczyk zajął trzecie miejsce w konkursie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy.



**ALICJA JAROSZ**

jest społecznym inspektorem pracy we Flextronics International Poland w Tczewie. Jej strategią działania jako inspektora jest przede wszystkim zdrowy rozsądek.

– Naszym celem nie jest atak na pracodawcę, ale rozwiązywanie problemów na drodze polubownej – mówi pani inspektor. – Do dyspozycji mamy narzędzia prawne, jakimi są zalecenia dla pracodawcy dotyczące podjęcia lub zaprzestania określonych działań.

Firma, w której pracuje, oferuje dostęp do nowoczesnych technologii, jakie można stosować w wielu branżach. To na przykład moduły telekomunikacyjne, szafy bazowe do telefonii komórkowej, czujniki do wykrywania dymu, drony podwodne, maszyny do próżniowego pakowania żywności czy automaty do gier. Pracy jest sporo, a w związku z tym zdarzyć się mogą chaotyczne rotacje pracowników pomiędzy różnymi stanowiskami pracy. Rola społecznego inspektora pracy jest więc tym ważniejsza. Nie bez powodu zatem oprócz Alicji Jarosz we Flextronics pracuje jeszcze dwóch społecznych inspektorów pracy. – Spotykamy się, prowadzimy wspólne działania czy konsultacje i angażujemy się w trójkę – podsumowuje pani inspektor.

W 2017 oraz 2021 roku Alicja Jarosz zajęła drugie miejsce w konkursie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy.

(tm)

## Strażacka solidarność



Przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” w Komendach Powiatowych Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach i w Starogardzie Gdańskim.

**Rozmowa z Andrzejem Biernatem, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Starogardzie Gdańskim.**

– Z 83 zawodowych strażaków w Starogardzie Gdańskim 61 należy do „Solidarność”. Warto pogratulować. Jak to się robi, że organizacja związkowa pozyskała tak wielu członków Związku?

– Przyszła nowa krew, nowa dynamika i chęć działania.

– Charakter strażackiej pracy powoduje, że solidarność ma swoje wyjątkowe znaczenie...

– Kiedy jest alarm, giną niesnaski i napiecia. Działamy w zespole, razem, ubezpieczając się wzajemnie, solidarnie. Poczuć

solidarności profesjonalnej jest wysokie. Jestem dowódcą zastępu, czyli pododdziału ratowników. Zastęp to obsada pojazdu bojowego, mogąca podjąć działania ratowniczo-gaśnicze. Jestem 16 lat w straży, z których 15 lat w NSZZ „Solidarność”, a od roku jako przewodniczący organizacji.

– Straż pożarna oprócz gaszenia pożarów ma więcej obowiązków?

– Związek zawodowy zawsze ma coś do roboty, bo i obowiązków strażackich jest więcej. To nie tylko pożary i ratownictwo medyczne przy wypadkach drogowych, ale też chemiczne, ekologiczne. Jest grupa poszukiwawcza, działania wysokościowe, radiacja. Na bazie komendy w Starogardzie Gdańskim utworzona jest Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemicznego i Ekologicznego Starogard. Praca na co dzień – nazwijmy ją or-

ganizacyjna – jest specyficzna, na zmianę, w systemie 24/48. Trudno o wspólne i ogólne zebranie. Wykorzystaliśmy więc techniki nowoczesnej łączności, komunikator, by przekazywać informacje. Szczególnie okazało się to ważne, gdy MSWiA wprowadzało regulacje płacowe. Przekazałem tym sposobem m.in. kalkulator do wycenienia plac.

– A relacje koleżeńskie?

– Jest czas wolny, święta. My i nasi najbliżsi czujemy się razem dobrze. W Dzień Strażaka, na świętego Floriana, poszliśmy po oficjalnych obchodach na związkowe, bardziej prywatne spotkanie. Oczywiście poza tymi kolegami, którym wypadała służba. Organizacja daje nam poczucie koleżeństwa, swego rodzaju braterstwa.

Rozmawiał (asg)

## Najważniejszy jest dialog

**Rozmowa z Łukaszem Kiedrowiczem, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach**



Związkowcy z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach.

– W jaki sposób udało się pozyskać nowe osoby do Związku? Co było podstawą rozwoju w przypadku chojnickiej PSP?

– Choć obecny zarząd pracuje od niedawna, ponieważ od niespełna roku, to w naszych szeregach są osoby z dużym doświadczeniem i wieloletnim

stażem pracy. Dali się poznać jako pracownicy uczciwi oraz rzetelni. Myślę, że właśnie na tym budujemy zaufanie do Związku, a także na otwartości oraz chęci udzielania pomocy poszczególnym osobom w rozwiązywaniu ich problemów. Bardzo ważnym aspektem jest tutaj również współpraca z komendantem powiatowym PSP, ponieważ niewątpliwie wpływa to na nastroje panujące wśród załogi.

– Jak bardzo udało się zwiększyć liczbę członków „Solidarność”? O jakiej skali mówimy?

– Od czasu zmiany w zarządzie do naszych szeregów wstąpiło 15 nowych członków. Obecnie na 55 funkcjonariuszy Komendy Powiatowej PSP do „Solidarność” należą 53 osoby.

– Jakie znaczenie ma tutaj bezpośrednia rozmowa z konkretną osobą? Czy to wpływa na decyzję?

– Ważna jest rozmowa, przekazywanie na bieżąco informacji związanych z działalnością Komisji Zakładowej i przede wszystkim każdy nowy członek musi mieć poczucie, że może na nas liczyć.

(tm)

## Wesprzyj Pomorską Fundację Edukacji i Pracy



Podobnie jak w latach ubiegłych, gdy wkraczamy w okres rozliczeń podatkowych zwracamy się do członków i sympatyków „Solidarności” z prośbą o przekazanie części zapłaconego już podatku dochodowego na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, organizacji założonej przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Forum Okrętowe. W tym roku jest to możliwość odpisania kwoty w wysokości 1,5 procenta. Jeśli ideały „Solidarności” są Wam bliskie, a wychowanie młodzieży w tradycyjnych wartościach uważacie za ważne, prosimy o przekazanie 1,5 procenta.

### Co robimy?

Prowadzimy Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”, przygotowujemy programy edukacyjne dla młodzieży, pomagamy emerytowanym członkom NSZZ „Solidarność” prowadzić aktywne życie, troszczymy się o pamięć i historię Polski.

Jeśli chcesz wesprzeć nasze działania i pomóc, możesz to zrobić poprzez przekazanie 1,5 procenta podatku. W tym roku zebrane środki prześlemy na Fundusz Stypendialny, program edukacyjny dla uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Grudnia '70 oraz program rozwojowy dla związkowych seniorów. Więcej o naszej działalności znajdziecie na [www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl)

Program do rozliczeń PIT w wpisanym KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy znajduje się na stronach: [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) i [www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl)

Zachęcamy członków „Solidarności” i ich bliskich do wsparcia naszej działalności.

**KRS: 000337122**



Ubiegłorocznicy stypendysty wraz z minister rodziny Marleną Małagą.

## Ferajna z Hoovera – Czuwaj!

**Stylowe stroje z międzywojennej epoki, przedwojenne szlagiery i dynamiczne, żołnierskie piosenki, towarzyszące nigdy krwawym zmaganiom, pozwalające jakoś przetrwać piekło wojny i walk ulicznych, są osnową, na której chłopcy ze skweru Hoovera budują swoją artystyczną tożsamość. Radośnie, nazywając się Ferajną..., raczą swoją publiczność poważnym przekazem.**

Przychodzi im to o tyle łatwo, że melodie wpadają w ucho, są związane z naszą najnowszą historią tematycznie. Ba! To są wykonania dobrze znanych utworów – „zakazanych piosenek” w nowej aranżacji. Do tego ubrani w stroje stylizowane na kapelę podwórkową, z biało-czerwonymi opaskami z powstania i gitarami.

Nic zatem dziwnego, że koncert warszawskiej ulicznej kapeli Ferajna z Hoovera przypadł do gustu uczestnikom spotkania gdańskiej „Solidarności” 9 marca tego roku.

Publiczność, która pozostała w sali koncertowej Muzeum II Wojny Światowej (miejsce akurat skrojone na takie okazje i taką tematykę), aby posłuchać piosenek śpiewanych przed i w czasie II wojny światowej, nie zawiodła się. Zresztą uczestniczyła sama w koncercie – podejmując co chwila płynące ze sceny teksty i melodie. Artyści zaś zaskakiwali zebranych nie tylko wykonaniem, pokładami wykrzesanej energii, ale i towarzyszącym układem choreograficznym.

Chłopcy z Ferajny z Hoovera mówią o sobie, że są grupą znajomych (dziś już

## Loteria, czyli zabawa, która łączy i pomaga

**– Dwa obrazy i srebrne monety – to główne nagrody w loterii fantowej zorganizowanej podczas spotkania organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, które odbyło się 9 marca br. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.**

Zebrane podczas loterii środki finansowe zasilają konto Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, która corocznie przyznaje stypendia szczególnie uzdolnionej młodzieży. Rok w rok, od dwudziestu lat, w kolejną rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, czyli 31 sierpnia, w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej wręczane jest, dzięki hojności organizacji związkowych i pojedynczych darczyńców, ponad dwadzieścia stypendiów Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność”.

Spora grupa zainteresowanych osób przy stoisku loterii jeszcze przed wejściem na salę konferencyjną zwiastowała sukces przedsięwzięcia zorganizowanego przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy. Kupując los, otrzymywało się szansę na wygranie gadżetów i publikacji tematycznie związanych z „Solidarnością” oraz przekazanych na ten cel nagród rzeczowych. Każdy z losów wygrał!

Na tę okazję artysta Genadiusz Picko przekazał obraz „Podlaska impresja”. To uznany w Polsce, i nie tylko, artysta, prezes Związku Artystów Plastyków przy Związku Polaków na Białorusi, który ma za sobą serię indywidualnych wystaw. Obecnie mieszka i tworzy w Białymstoku. Jego twórczość powstaje pod wpływem impresjonistów Degasa, Moneta i Modiglianego. Stąd sięganie po tematykę natury, pejzażu, postaci w ruchu, piękna kobiet.

– Krewni walczyli za Polskę. Dziadek Izidor Wydra w 1926 roku był w szko-



Pierwsza nagroda, obraz Genadiusza Picko – dla Lucyny Kwasek.

le podoficerskiej w Suwałkach. Żył za czasów dwóch okupacji nad Kanałem Augustowskim. W 1944 roku, gdy nadeszła armia Berlinga, dziadek do niej wstąpił i jako artylerzysta szlakiem bojowym doszedł do Berlina. Trzech braci mojej babci też walczyło i oddało swoje zdrowie za Polskę – wspominał malarz w rozmowie z dziennikarzem „Magazynu Solidarność” podczas jednego z pobytów w Gdańsku.

Jego praca trafiła w ręce Lucyny Kwasek z Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, do której uśmiechnęło się szczęście w losowaniu. Z kolei artystka Olga Buchowka, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Państwowego Uniwersytetu Grodzieńskiego, obecnie tworząca głównie w Italii, przekazała ufundowaną przez Region Gdański miniaturę z widokiem wieży kościoła pw. Świętej Katarzyny. Prace tej artystki to

m.in. miniatury i szkice z miejskiego życia, w których motywem przewodnim jest urok zaułków. Były też dwie okolicznościowe srebrne monety NBP ufundowane przez gdański Oddział NBP oraz ZRG NSZZ „Solidarność”.

– Loteria to tylko na pozór emocjonująca rozrywka, ta nasza jest wyjątkowa. Ona ma nas łączyć w duchu wsparcia dla edukacji i w idei solidarności, również z naszymi przyjaciółmi z Białorusi. Ma także zasilić fundusz stypendialny. Jest to też doskonała promocja idei przekazywania 1,5 procenta z naszego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, do czego osobiście zachęcam. Mamy możliwość decyzji, na co pójdzie część podatku. Zapraszam do wspierania naszych stypendystów – powiedziała Renata Tkaczyk, dyrektor Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy.

Artur Górski



niezależnych rodzinie przez siostry i żony), która łączy muzyczne talenty w hołdzie powstańcom warszawskim. Data powstania zespołu – 1 sierpnia 2014 roku – jest zatem dla historii ansamblu, składającego się z dziesięciu osób, sym-

boliczna. Ferajna z Hoovera gra i śpiewa, by pamiętać o warszawskich powstańcach pozostała z nami żywa. Młodzi ludzie mówią o naszej historii na swoich zasadach, bez patosu, w formie koncertów. Niosą z sobą ducha, którego potrzebuje-

my – zdrowego, niezmaconego kompleksami patriotyzmu. Ułani jak malowani! Czapka z głowy za pomysł. Szacunek.

(asg)

Partnerem koncertu był Totalizator Sportowy, właściciel marki LOTTO.

**MIESIĄC W LICZBACH**

- 7065,56 zł wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w lutym 2023 r. W porównaniu ze styczniem wzrosło o 2,6 proc. ↑
- 10,6 proc. – o tyle bardziej dynamiczna była produkcja budowlano-montażowa w lutym tego roku w porównaniu ze styczniem 2023 r. ↑
- 5,5 proc. – to lutowa stopa bezrobocia rejestrowanego. Od poprzedniego miesiąca jej wysokość nie zmieniła się. ↑↓
- 18,4 proc. – o tyle wzrosły ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lutym 2023 r. w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku. ↑
- 24,7 proc. – o tyle droższa była żywność w lutym tego roku w porównaniu z lutym zeszłego roku. ↑
- 40 proc. – o tyle wyższe były ceny energii cieplej w lutym 2023 r. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. ↑
- 23,7 proc. – o tyle podrożał gaz w lutym tego roku w porównaniu z lutym 2022 r. ↑
- 30,8 proc. – o tyle więcej płaciliśmy za paliwa do prywatnych środków transportu w lutym 2023 r. w porównaniu z analogicznym miesiącem zeszłego roku. ↑

**LICZBA MIESIĄCA**

**10 mld złotych**

Tyle wróciło na konta podatników, którzy złożyli PIT do końca marca br.

**Z GALERII DOBOSZ JANA**

**Jak to jest z fotowoltaiką? Polacy nieostrożni w sieci**



Masz kawałek własnego dachu? To fotowoltaika może być twoja. 1,2 miliona – tyle instalacji fotowoltaicznych do tej pory zainstalowali prosumenci w Polsce. Wyjaśnijmy, że „prosument” to połączenie słów „producent” i „konsument”, więc krótko mówiąc, są to te gospodarstwa domowe, które jednocześnie wytwarzają energię elektryczną, ale też ją zużywają. W okresie od stycznia do listopada 2022 r. wyprodukowano w Polsce łącznie 162,2 TWh (terawatogodzin) energii elektrycznej, z czego 127,7 wygenerowały elektrownie konwencjonalne, a 33,5 odnawialne źródła energii (fotowoltaika, elektrownie wiatrowe i wodne). Udział fotowoltaiki w polskim miksie energetycznym to jak na razie około 4,8 procent.

To, ile prądu zużywa gospodarstwo domowe, oczywiście zależy od wielu czynników (ogrzewanie, urządzenia energochłonne lub ich brak), przeciętnie jest to od 800 (oszczędne gospodarstwo jednoosobowe) do 3000 kilowatogodzin rocznie. Podłączenie pompy ciepła służącej do ogrzewania domu czy bojlera elektrycznego na ciepłą wodę użytkową może tę ostatnią wartość nawet podwoić.

**Stawiając granice, wychodzimy z pracoholizmu**

Choć często słyszymy o pracoholizmie, rzadko spotykamy się z radami na jego temat. Jakub B. Bączek, trener mentalny polskich sportowców, podkreśla, że najważniejsze jest ustalenie granic. – Na przykład ktoś sobie postanowi, że po godzinie 18 nie otwie-

ra poczty e-mailowej. Ktoś inny w niedzielę wyciszy dźwięk w telefonie służbowym lub gdy następnym razem szef zadzwoni o godzinie 21, to grzecznie, ale jednak stanowczo odmówi, gdyż jest już poza pracą – wskazuje w rozmowie z portalem Forsal.pl.

**Powyborcze życie plakatów**

Estońska telewizja ERR wskazuje, że po ostatnich wyborach tamtejsza Partia Reform zdecydowała się przerobić plachty z ogłoszeniami wyborczymi na torby, w któ-

rych można przenosić kosmetyki, ale też na przykład laptopy. Kilka egzemplarzy trafiło też do schroniska dla psów, gdzie wykorzystano je jako elementy bud i kojców.

Z raportu Biura Informacji Kredytowej wynika, że 34 proc. Polaków otwiera załączniki i klika w linki dołączone do e-maili od nieznanym nadawców. – Wystarczy działa-

nie w pośpiechu, bez zastanowienia, czasami z ciekawości czy zwykła chwila roztrągnięcia, by tak zrobić – przestrzega Andrzej Karpiński, szef bezpieczeństwa Grupy BIK.

**Smaczny i zdrowy zielony kożuszek**

Posypujemy nią chleb, jajka, wędliny, sałatki, ale rzeżucha jest też ozdobą stołu, zwłaszcza gdy umieścimy na jej tle „pasącego się” baranka z masła, ciasta, czekolady albo cukru. O popularności tej roślinki zdecydowała zapewne prostota jej wysiewania – wystarczy wata, woda i nasiona. Rzeżucha jest nie tylko smaczna, ale i zdrowa – zawiera duże ilości witamin B, C, E i K, a także żelaza, magnezu, wapnia, seleniu i cynku.



**Polacy są szczęśliwsi niż rok temu, choć do Finów nam daleko**

Najszczęśliwszym krajem świata w 2023 roku jest Finlandia – tak przynajmniej wynika z raportu ONZ. Raport na temat poziomu szczęścia w poszczególnych krajach świata od dziesięciu lat sporządza działająca pod auspicjami ONZ organizacja Sustainable Development Solutions Network (SDSN).

Można zadać pytanie: jak zmierzyć poziom szczęścia? W określaniu poziomu szczęścia w badaniach przeprowadzonych na zlecenie ONZ przeanalizowano kilka czynników, między innymi: produkt krajowy brutto *per capita*; posiadanie osoby, na której można polegać w razie problemów; perspektywa przeżycia życia w zdrowiu psychicznym i fizycznym; swoboda w dokonywaniu życiowych wyborów; deklaracje dotyczące wspierania inicjatyw charytatywnych oraz stosunek do korupcji w danym kraju.

W tegorocznym rankingu, w którym wzięło udział 137 krajów, pierwsze miejsce zajęła Finlandia, zresztą zostęła rok z kolei. Na drugim miejscu znalazła się Dania, a na trzecim Islandia. Czwarte miejsce otrzymał Izrael, a następnymi były: Holandia, Szwecja, Norwegia. Jak widać, czołówka szczęśliwych krajów to przede wszystkim kraje skandynawskie. Polska w rankingu szczęśliwości zajmuje dopiero 39. miejsce. Ale jest to o dziwo lepsze niż rok temu, kiedy to zajmowaliśmy 48. miejsce. A więc spory awans.

Według rankingu ONZ najmniej szczęśliwi są mieszkańcy Afganistanu (137. pozycja), przed nimi są Libańczycy (136.), mieszkańcy Sierra Leone i Zimbabwe (106.). Spośród krajów europejskich najniższą plasuje się Ukraina – 92. pozycja.

**Polski mazurek rodem z Arabii**



Pierwszymi Polakami piekącymi najbardziej kojarzące się z Wielkanocą ciasto byli oczywiście Mazurzy, dla których inspiracją prawdopodobnie stali się Turcy wzorujący się z kolei na arabskich ciastach. Pochodzenie zdecydowało najważniejszą cechą mazurka – musi być bardzo słodki, co uzyskuje się przez do-

danie bakalii, miodu, kajmaku, powideł, czekolady oraz różnych mas i kremów. Do wschodnich kultur nawiązuje też druga programowa cecha mazurka, czyli ozdobność – placek powinien być kolorowy i efektowny jak wschodni kobierzec. Mistrzowie wykorzystują do ozdabiania polewy, lukier, galaretkę i owoce.

**CYTAT MIESIĄCA**

*Kto mówi dziś o polskiej gospodarce, ma na myśli cud gospodarczy, udaną zmianę systemową z gospodarki planowej i niedoboru na społeczną gospodarkę rynkową.*

Lars Gutheil, dyrektor Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (AHK) w Warszawie, dla gazety „Die Tageszeitung” (TAZ)





# Gdy wojna u naszych bram, cz. 1

Żyjemy w stałym niepokoju, z myślą, co nam przyniesie najbliższa przyszłość, jak zakończy się konflikt zbrojny Ukrainy z Rosją. Mamy w kraju tysiące uchodźców z Ukrainy. Jaki będzie ich los? Czy wrócą do swego kraju, żeby odbudować go po tej niszczącej wojnie? Czy wystarczająca będzie pomoc dla Ukrainy ze strony naszej, państw zachodnich czy Stanów Zjednoczonych? Ale o Ukrainie nie będę pisał.

Wśród wielu rozmów, jakie prowadzimy o aktualnej sytuacji politycznej w świecie, cofamy się często w przeszłość. Czy po drugiej wojnie światowej czuliśmy się u siebie spokojnie, gdyż wszystkie konflikty zbrojne szczęśliwie omijały Polskę? Ale ich skutki odczuwaliśmy stale, przyjmując u siebie uchodźców z państw, gdzie toczyła się wojna. Pierwszymi z nich byli uchodźcy z Grecji, gdzie w latach 1946–1949 trwała wojna domowa. Obok Greków byli też Macedończycy. Osiedlano ich przede wszystkim na ziemiach zachodnich, od Szczecina po Wrocław. Duża ich kolonia powstała w Policach koło Szczecina. Ponoć mieli zasiedlić wioskę poukraińską w Bieszczadach. Pamiętam młodzież grecką w mojej podstawowej Ćwiczeniówce. Uczyli się w starszych klasach, a ci, co zamieszkiwali w Policach, mieli własną szkołę. W mojej szkole, póki w niej byli, między innymi na akademiach z okazji 1 Maja śpiewali swe narodowe pieśni i tańczyli.

Wielu z nich pozostało w Polsce. Pojeżdżali różne zawody: byli nauczycielami, lekarzami, urzędnikami czy nawet artystami. Wspomnijmy niedawno zmarłego tenora opery w Łodzi Paulisa Rentisa i lubianą przez nas piosenkarkę Eleni.

W latach 1951–1953 niepokoiła nas wojna w Korei. Choć daleko od naszych granic, wiele pisała o niej prasa. Można było kupić w kioskach broszury tłumaczone z języka rosyjskiego o tej wojnie. Byli też uchodźcy, przeważnie dzieci, które przebywały w specjalnie dla nich przygotowanych ośrodkach na Dolnym Śląsku. Po zakończonej wojnie powróciły do swojego kraju, wszystkie do Korei Północnej.

W 1953 roku doszły nas echa buntu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, to tuż obok nas, ale mało wiadomości



Czerwiec 1956 r. w Poznaniu. Manifestacja na ul. Czerwonej Armii (obecnie Święty Marcin).

do nas docierało. Mieszkańcy NRD zbuntowali się przeciw nadmiernej rusyfikacji ich kraju, chodziło tu także o sprawy gospodarcze. Bunt nad Odrą stłumiły wojska sowieckie.

W 1955 roku pierwszy kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej (później RFN) Konrad Adenauer polecił z wizytą do Moskwy. Zaniepokoiło to nas – czy znów, jak było w sierpniu 1939 roku, nowy jakiś układ Niemiec ze Związkiem Sowieckim ma być zawarty ponad naszymi głowami? Chodziło jednak o to, aby zwolnić pozostających jeszcze w niewoli w ZSSR żołnierzy niemieckich.

I nadszedł rok 1956. Jakoś poszedł już w zapomnienie, ale mogła nas spotkać wielka tragedia. Niepokoje zaczęły się od wiadomości w radiu i w prasie o nagłej śmierci Bolesława Bieruta, I sekretarza KC PZPR podczas zjazdu sowieckich komunistów w Moskwie 12 marca 1956 roku. Wówczas Nikita Chruszczow wygłosił tajny referat obciążający Stalina za zbrodnie za jego rządów. W Polsce dużo rozprawiano o przyczynach śmierci Bieruta.

Było trochę spokoju. Na I sekretarza wybrano Edwarda Ochaba, ale stale było głośno o zwolnionym z więzienia Władysławie Gomułce. I nagle w radiu i prasie komunikat, najpierw lakoniczny, o zamieszkach w Poznaniu od 28 do 29 czerwca tamtego roku. Później pisano co-

raz więcej o buncie robotników Poznania, stłumionym przez milicję, UB i polskie wojsko. Niepokoje trwały całe lato.

Wydawało się, że niepokoje ustana po VIII Plenum PZPR, które wybrało na I sekretarza Władysława Gomułkę. A tu nagle, niezapraszana przez nikogo, przybyła do Warszawy delegacja KPZR z Chruszczowem na czele. Ale oprócz tego sowiecka brigada pancerna z baz na Dolnym Śląsku poruszała się w kierunku Warszawy. Mieli ją nie dopuścić do stolicy nasi lotnicy z Poznania. Na Zatoce Gdańskiej zauważono silną eskadrę sowieckich okrętów wojennych. W jej stronę wycelowano lufy nadbrzeżnej baterii na Helu.

Groził nam duży konflikt ze Związkiem Sowieckim, gdyż Chruszczow nie chciał uznać wyboru Gomułki, bo nie było z nim to uzgodnione. Trwające dwa dni obrady doprowadziły do zgody, choć mogło dojść do ich zerwania, a wówczas byłaby wojna w Polsce. Należy to sobie dobrze uświadomić. Sprzeciw wobec interwencji w Polsce wyraziły władze Chińskiej Republiki Ludowej. Być może nie doszło do niej wobec wojny na Bliskim Wschodzie, trwającej w tym czasie.

Zatem Związek Sowiecki całą złość przeniósł na powstanie narodowe na Węgrzech, tłumiąc je we krwi. Jakże wówczas współczuliśmy braciom Węgrom!

Aleksander Miśkiewicz

# Norweski rynek pracy układami stoi

To, co charakteryzuje norweski system społeczno-polityczny w zakresie rynku pracy, to układy zbiorowe pracy, które obejmują około 70 proc. wszystkich pracowników.

– W Norwegii generalnie około 70 procent pracowników jest objęte układami, a 100 procent w sektorze publicznym. Tam z mocy prawa układy są rozciągane na wszystkich pracowników. W sektorze prywatnym jest to nieco powyżej 50 procent. W sporej części osoby nieobjęte układami zbiorowymi to wysoko płatne białe kołnierzyki. A niebieskie kołnierzyki, czyli pracownicy fizyczni, objęte są układami w znacznie wyższym stopniu. Dodatkowo, trzeba zauważyć, że ta luka w pokryciu układami zbiorowymi dotyczy przede wszystkim pracowników małych firm. To jest problem ogólnoeuropejski – mówi Sławomir Adamczyk, kierownik Biura Branżowo-Konsultacyjnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Układ zbiorowy pracy (nor.: tariffavtale) to umowa między związkami zawodowymi i organizacją pracodawców albo pojedynczym pracodawcą. Układy zbiorowe pracy w Norwegii, w przeciwieństwie do Polski, są zawierane przede wszystkim dla członków danego związku zawodowego, choć często rozszerzane także na pracowników nieczłonków.

– Związek zawodowy zawiera układ w imieniu swoich członków. Ale taki np. sektorowy układ zbiorowy jest podpisywany z organizacją pracodawców, jej członkowie muszą stosować te zapisy, ale nie mogą przy tym dyskryminować pracowników, którzy nie należą do związku, czyli de facto po stronie pracodawców pojawia się mechanizm nieformalnego rozszerzenia zapisów układów, zwłaszcza dotyczących warunków pracy i płacy, na wszystkich pracowników, żeby nie dopuścić do zarzutu dyskryminacji. Tak to wygląda w sektorze prywatnym, w sektorze publicznym jest to znacznie prostsze, specjalna ustawa przewiduje, że to, co zostało wynegocjowane dla sektora publicznego przez związki zawodowe, jeżeli chodzi o kwestie płacowe, obejmuje wszystkich pracowników tego sektora – wyjaśnia Sławomir Adamczyk.

Układ zbiorowy pracy reguluje system płac i warunki pracy, jak np. czas pracy, dodatek za nadgodziny, wynagrodzenie za pracę wieczorem, w nocy, w weekendy i dni świąteczne, emeryturę, urlopy okolicznościowe, terminy wypowiedzenia pracy, ubrania robocze.

Dużą część układów zbiorowych pracy w Norwegii to ponadzakładowe układy, dotyczące całego kraju. Na ich mocy pracownicy w całym kraju pracują według tych samych warunków płac i pracy, niezależnie od zakładu, który ich zatrudnia. Przeważnie w układ zbiorowy pracy wstępuje ogólnokrajowa centrala związkowa i ogólnokrajowy związek pracodawców. Swoje umowy mają poszczególne branże, przykładem tego jest układ zbiorowy pracy dla przemysłu.

Układ zbiorowy pracy składa się przeważnie z dwóch części. Pierwszą stanowi tzw. umowa główna, którą zawierają centrale związkowe i organizacje pracodawców. Umowa główna jest ważna przez cztery lata i zostaje wznowiona w osobnych negocjacjach. Umowa ta zawiera między innymi zapisy dotyczące: prawa do organizowania się, prawo do rokowań i procesów sądowych, procedury rozwiązywania sporów zbiorowych, postanowienia dotyczące mężów zaufania i przedstawicieli firm. I tak np. obowiązuje umowa główna między Konfederacją Norweską Przedsiębiorczości a Centralną Konfederacją Związków Zawodowych zawarta na okres od 1 stycznia 2022 roku do 31 grudnia 2025 roku.

W części 2 układu zbiorowego pracy znajdują się zapisy dotyczące warunków płac i pracy dla obszaru lub sektora, którego układ dotyczy. Układ zbiorowy pracy trwa zazwyczaj dwa lata. Po tym czasie dochodzi do negocjacji między pracodawcami i pracownikami podczas tak zwanego rozliczenia układu zbiorowego pracy lub rozliczenia płac. Jeżeli strony nie dojdą do pojednania, wynikiem może być spór zbiorowy. Jeżeli pracownicy zaprzestaną pracy, nazywane jest to strajkiem. Jeżeli pracodawcy zatrzymają pracę, nazywane jest to lockout.

Jeżeli dany zakład pracy nie podlega branżowemu układowi pracy, a funkcjonuje w nim odpowiednio liczny związek zawodowy, to związkowcy mogą zażądać przystąpienia pracodawcy do układu, w tej sprawie dopuszczalny jest strajk, jeśli pracodawca odmówiłby postulatowi reprezentacji pracowników.

W Norwegii układy zbiorowe dla dziewięciu branż podlegają upowszechnieniu, co oznacza, że ustalone w nich płace i niektóre warunki pracy obowiązują jako minimum dla wszystkich pracujących w tych branżach, niezależnie od tego, czy zakład wstąpił w układ zbiorowy pracy, czy też nie.

Małgorzata Kuźma

Źródło: FriFagbevegelses Tariffleksikon, Snl.no

  
Norway  
grants

  
Innovation  
Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

Nie wszystek umrę  
Cyprian Kamil Norwid

Ze smutkiem żegnamy naszego Kolegę

ś. † P.

**Tomasza Klimczaka**

byłego przewodniczącego Komisji Zakładowej w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Rusocinie, członka Rady Sekcji. Spoczywaj w pokoju. Bliskim składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.  
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.  
J 11, 25

Naszemu Koledze z Działu Informacji i Promocji Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” redaktorowi **Arturowi S. Górskiemu** najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Ojca**

składają współpracownicy z redakcji, członkowie KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura Regionu Gdańskiego „S” oraz członkowie Prezydium oraz Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

POWIEŚĆ W ODCINKACH. CZĘŚĆ 6

# Biała pod Treflami

Hania sceptycznie pokręciła głową. Domowy rosół z koncentratu? Może jeszcze „jak u mamy”? Czego na tym Zachodzie nie wymyślą.

Ale po chwili coś ją tknęło.

Beata przysłała mnóstwo różnych rzeczy, do jedzenia i nie tylko. Dlaczego w liście wspomniała tylko o rosolu? To niemożliwe, żeby aż tak zachwycił ją smak zupy z koncentratu!

Chwyliła jeden ze słoiczków, obejrzała go dokładnie. Wzruszyła ramionami. Słoik jak słoik. Wzięła do ręki drugi. Dziwnie lekki...

Odkręciła wieczko. W słoiczku znalazła całkiem sporą sumę marek. I małą karteczkę. Podniosła ją do oczu. Przeczytała: „By ułatwić mamie walkę z komuną”.

Hanię zamurowało. Była wzruszona i poruszona jednocześnie. Uznała, że musi porozmawiać z księdzem Jankowskim.

– Moja córka przysłała nam pieniądze na działalność. Nie wiem, co powinnam zrobić – powiedziała.

– Przecież nie odeszlesz jej marek z powrotem! – zachnął się ksiądz Henryk. – Co w tym złego, że dziewczyna chce pomóc? Przecież to na dobro wspólne.

Posłuchała. A Beata od tą przysyłała marki już regularnie.

**Gdańsk, sierpień 1988 r.**

Kiedy Sławek Adamski przyniósł wiadomość o wybuchu strajku, w pierwszej chwili nie wierzyła własnym uszom. A w następnej bardzo się ucieszyła.

Drukowali poczwórne ilości ulotek, które następnie rozprowadzali. Hania często towarzyszyła młodym robotnikom. Nie przejmowała się, co będzie, gdy wpadną w ręce esbeków. Po niedługim czasie dowiedziała się z nasłuchów, że funkcjonariusze SB i UB zaczęli określać zespół złożony z niej, Sławka Adamskiego, Gerarda Horst-Kreiblinga i Zbyszka Stefańskiego jako „grupę Dym” – bo robili dym gdziekolwiek się pojawili. Hanię podobało się to określenie.

Co niedzielę grupa grzeecznie przychodziła do kościoła Świętej Brygidy na mszę świętą prowadzoną przez księdza Henryka. A po mszy szli na demonstrację, która praktycznie zawsze przeradzała się w bójkę z milicją. W walkach tych specjalizował się Zbyszek, który potrafił na przykład podbiec do milicjanta, chwycić go w pasie i wrzucić do Motławy. Jednak Hania również czuła się w ogniu walki jak ryba w wodzie. Miała zaskakującą zdolność przekonywania ludzi, zwłaszcza młodych. Kiedyś nakłoniła grupę przypadkowo ujranych na trawniku młodzieńców, żeby dołączyli do manifestacji. Innym razem natarła na oddział ZOMO na czele grupy dziewcząt. Ależ wiali przed bojowymi dziewczynami! Kiedy indziej namówiła protestujących do zbudowania barykady z kontenerów na śmieci. Zza tej tarczy rzucali w milicjantów i ZOMO-wców kamieniami, a kiedy jeden pełen wiary w siebie milicjant natarł na przeszkodę, kontenery spadły na niego, obsypując śmieciami.

Nieustannie towarzyszył jej ochroniarz Piotr. Podczas demonstracji przyjmował na siebie ciosy, które miały spaść na Hanię. W domu przybiegał do niej zawsze, gdy do budynku zbliżali się esbecy. A wieczorami przyjmował rolę powiernika, gdy Hania nie mogła już znieść tęsknoty za Beatą.

Jednak mimo podejmowanych przez nich wysiłków strajk okazał się mieć znacznie mniejszy zasięg niż wtedy, w 1980 roku. Wówczas strajkowało kilkaset zakładów – teraz w porowach kilkadziesiąt.

Mimo to nie chcieli przerywać walki. Gdy Lech Wałęsa w ich imieniu negocjował z Czesławem Kiszczakiem, szefem MSW, oni, czekając w Stoczni Gdańskiej, spodziewali się, że powróci z decyzją komunistów o kapitulacji. Niestety, bardzo się rozczarowali.

Wałęsa poinformował ich, że – według zapewnień Kiszczaka – jeśli wygaszą strajk, komuniści zasiądą z nimi do rozmów przy okrągłym stole.

Hania poczuła, że wzbiera w niej gniew. Po co im jakieś kolejne rozmowy? Przecież Wałęsa rozmawiał z nimi przed chwilą! Czy kształt stołu uczyni kolejne rozmowy ważniejszymi? To nie legendy arturiańskie!

Rozwścieczona, podbiegła do Wałęsy i złapała go za kłapy marynarki.

– Nie kończymy strajku! Czerwoni są słabi! Bez okrągłych stołów mamy szansę objąć władzę! – krzyczała.

Kilkku popleczników Wałęsy ruszyło mu na ratunek.

– Nie ty zaczynasz strajk i nie ty będziesz go kończył! – zdążyła jeszcze krzyknąć, zanim ją odciągnęli. Wałęsa postawił jednak na swoim – strajk upadł.

– Dlaczego? – spytała Hania, patrząc bezmyślnie na szklankę z herbatą.

Po upadku strajku całą grupą wprosił się do księdza Henryka. Siedzieli teraz na plebanii, z trudem powstrzymując łzy. Ksiądz Henryk o nic ich nie wypytywał – widział, że są wystarczająco załamani. Przypatrywał im się tylko ze współczuciem.

– Wiece... – zaczął ostrożnie. – Może tak musiało być, żeby mogło powstać większe dobro...

– Jakże znowu większe dobro? – przerwała mu zirytowana. – Mogliśmy raz na zawsze załatwić czerwonych! Mieliśmy ich na widelcu! Gdyby nie ten tchórz... – wzdrygnęła się na wspomnienie Wałęsy.

– Nie mów tak! – zaoponował stanowczo ksiądz Henryk. – Wierzę, że Lech wie, co robi. W końcu wybrałście go na swojego przywódcę...

– Kto go wybrał, ten wybrał! – odpowiedziała hardo, ale nie ciągnęła już tematu. Zamiast tego znów skoncentrowała się na szklance z herbatą – wpatrując się w nią, próbowała opanować gniew.

**Gdańsk, czerwiec 1989 r.**

A jednak ksiądz Henryk miał rację. Niedługo później w Polsce ogłoszono upadek komunizmu.

Hania ze zdumieniem obserwowała puste półki sklepowe, które z dnia na dzień zapełniły się towarami. Każdy mógł od teraz wjechać do kraju i wyjechać z niego, kiedy tylko chciał – służby przestały zatrzymywać paszporty. Nawet ulice jakby poweselały – ludzie zaczęli patrzeć na siebie jakoś życzliwiej. Nie musieli już zastanawiać się, czy sąsiad nie jest esbekiem, ubekiem ani, co gorsza, TW. Uśmiechali się do siebie, szczęśliwi i gotowi budować nową Polskę.

Również w życiu prywatnym Hani zaczynało się układać. Beata wreszcie mogła przyjechać i zapowiedała, że niedługo skorzysta z tej możliwości.

Jak doszło do upadku komunizmu?  
Obrady okrągłego stołu doprowadziły do wolnych wyborów. A w każdym razie częściowo wolnych. „Solidarność” mogła zdobyć tylko 35 proc. miejsc w Sejmie, za to 100 proc. tych w Senacie. I wygrali praktycznie wszystkie, co w danym momencie wygrać mogli. Premierem został związany z „Solidarnością” Tadeusz Mazowiecki.

A jednak Hania nie była w pełni usatysfakcjonowana. Przede wszystkim prezydentem – legalnym prezydentem ich na nowo wolnego kraju – został powszechnie znienawidzony Wojciech Jaruzelski, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Hanka nie mogła tego przeboleć – jak można było powierzyć najważniejsze stanowisko w państwie najgorszemu wrogowi! Kolejną przyczyną frustracji było to, że wielu starych komunistów ułożyło się z „Solidarnością”, co umożliwiło im uniknięcie jakiegokolwiek kary.

Solidarność Walcząca oprottestowała obrady Okrągłego Stołu. Hania, charakterystyczna z powodu

„BIAŁA POD TREFLAMI” jest fabularyzowaną biografią Haliny Starzyńskiej, członkini Solidarności Walczącej. Pani Halina nadal mieszka w bloku usytuowanym w sąsiedztwie placu Solidarności, a pojawiający się w książce członkowie jej rodziny i przyjaciele również są rzeczywiście istniejącymi osobami. Opowieść o losach niepokornej Hani stanowi również rodzaj hołdu dla tych wszystkich, którzy nie zrobili wielkich karier, ich nazwiska nie

zapisały się w zbiorowej świadomości, ale to oni stali się lawiną, która ruszyła z posad PRL, a nawet całą środkowo-wschodnią Europę, dzięki czemu następne pokolenie miało okazję dorosnąć w doświadczeniach – a w każdym razie lepszych – czasach. Powieść „Biała pod Treflami” autorstwa dr Martyny Werry, od lat współpracującej z „Magazynem Solidarność”, prezentujemy w odcinkach na łamach naszego pisma. Zapraszamy do lektury.

białych włosów, demonstrowała wraz z nimi. Przy jej boku stał nieodłączny czarnowłósy Piotr.

– Co tam słychać? – zapytała wesoło. I znieruchomiała na widok poważnej twarzy Piotra. Stwierdziła, że przyjaciel jest też ubrany o wiele bardziej elegancko niż zazwyczaj.

– Haniu, musisz ci coś powiedzieć – zaczął. – Mów śmiało. – Kocham cię.

Zastygła, szczerze zaskoczona. – Spędzamy razem tyle czasu. Praktycznie mieszkamy razem. Łączy nas idea. Nie chcę być już dłużej tylko twoim przyjacielem.

Spojrzał jej głęboko w oczy.

– Czy zostaniesz moją żoną? – zapytał. – Piotrze... – nie wiedziała, jak zacząć. Bardzo cię lubię. Właściwie... ja też cię kocham. Ale nie możemy być razem. Ja mam już męża.

Twarz mu stęzła.

– Myślałem, że jesteś rozwódką. – Jestem. Ale przed Bogiem Wiesiek i ja nadal jesteśmy małżeństwem.

– To... okrutne. – Ale tak już jest. Wybacz. Przez chwilę milczeli oboje.

– To ty mi wybacz – powiedział wreszcie. – Przyjmijmy, że nie było rozmowy.

Następnego dnia przyszedł na obiad – jakby rozmowa rzeczywiście się nie odbyła.

**Jesień 1989 r.**

Skutkiem wydarzeń w Polsce był upadek komunizmu w całej Europie.

Pierwsze było NRD. 9 listopada Niemcy przystąpili do burzenia muru dzielącego Berlin, a symbolicznie – całe państwo. Dzień później Teodor Żiwkow stracił władzę w Bułgarii. Po tygodniu w Czechosłowacji wzbuchała fala protestów zakończonych zmianą władzy. Do tragicznych wydarzeń doszło w Rumunii – w Buchlinie powstanie zakończone rozstrzelaniem dyktatora Nicolae Ceaucescu i jego żony Eleny.

Komunizm chwał się w posadach.

**Gdańsk, 28 stycznia 1990 r.**

Popołudniami Hania spotykała się z sympatycznymi chłopakami z Federacji Młodzieży Walczącej – kolejnej patriotycznej-prawicowej organizacji. Byli wśród nich uczniowie, studenci i młodzi pracownicy. Prowadzili akcje ulotkowe – szybko wybili się na czoło drukarskiej grupy Hani. Wydawali też zresztą własne gazetki. Bywali mistrzami w malowaniu na murach hasel, które doprowadzały komunistów do szału. Najbliżsi sercu Hani stali się energiczni Robert Kwiatek i Mariusz Roman.

Właśnie z Robertem, Mariuszem i kilkoma innymi osobami spacerowała 28 stycznia. Przypadkowo (a może podświadomie?) skierowali kroki ku gmachowi Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W oknie budynku powiewała czerwona flaga. Młodzi ludzie wpatrywali się w nią jak zahipnotyzowani, ale to Hania przerwała ciszę.

– Dlaczego ta czerwona szmata cały czas tam wisi? – zapytała z irytacją. – Przecież komuny podobno już nie ma? To najlepiej: zrobić nam czerwony stolik, a czerwona szmata w oknie zostawić!

Wbiegli na górę. Strażnik próbował zagrozić im przejście, ale nie mieli zamiaru się nim przejmować – ominęli go bez słowa i ruszyli na górę.



Halina Starzyńska (z d. Karłowicz).

Hania wyjrzała przez okno. Na dole widziała gęsty tłum ludzi, maleńkich jak mrówki, ale wyraźnie zastygłych w oczekiwaniu.

Zerwała czerwoną flagę i cisnęła ją w dół. Mrówki chwyciły ją i podarły na strzępy.

– Jak już broimy, to może zobaczymy, jakie skarby kryją się w piwnicach? – zaproponował Ryszard Anders.

Pomysł został przyjęty z zadowoleniem. Zbiegli do piwnic, podobnie jak ostatnio ignorując strażników, którzy zdawali się kompletnie nie wiedzieć, co robić. Ich oczom ukazało się intrygujący widok.

W piwnicy ustawiono stoły, a na nich leżały teczki pełne dokumentów. Jacyś tajemniczy ludzie – może pracownicy budynku, może nie – przerzucali zgromadzone papiery i pakowali całe stosy do również licznie ustawionych niszczarek. Kolejni osobnicy brali zmielone paski papieru i wrzucali je do płonących pieców. Na widok grupy młodych ludzi stanęli jak wryci.

Przez chwilę dwie grupy mierzyły się spojrzeniami.

A potem Hania rzuciła krótko: – Bierzemy!

Zaczęli chwycić teczki jak leci. Niszczyciele próbowali im się przeciwstawić. Na próżno. Wynieśli całe stosy dokumentów.

Wrócili po resztę, ale nie zdążyli już zabrać więcej papierów, bo nagle do piwnicy wkroczyli uzbrojeni w siekiery policjanci.

– Z rozkazu premiera Mazowieckiego i ministra Halla macie opuścić budynek! – zakomenderował oficer.

Nie zamierzali go słuchać – Mazowiecki był uważany za „swojego”, a Olka Halla Hania pamiętała nawet dość dobrze; powinni sami być oburzeni niszczeniem dokumentów. Nie chcieli też jednak się bić. Stanęli na schodach i zaczęli śpiewać – najpierw hymn, potem „Boże, coś Polskę”. Funkcjonariusze zgarnęli ich do suki i zawieźli na komendę we Wrzeszczu. „Znowu przesłuchanie!” – pomyślała Hania. Po przesłuchaniu rzeczywiście trafili do aresztu, ale po kilku spędzonych w nim godzinach jeden z policjantów poinformował ich, że mogą wyjść, bo „wstawili się z nimi posłowie”.

Ryszard Anders i Piotrek starannie ukryli te dokumenty, które udało im się wynieść. Dowiedzieli się z nich między innymi, że część decyzyjnych osób już wtedy myślała o sprzedaży Stoczni Gdańskiej i innych przedsiębiorstw.

Cdn.  
Martyna Werra

# W wielkanocnym koszyczku

W Wielką Sobotę kościoły wypełniają się parafianami niosącymi koszyczki. Znajduje się w nich święconka, która zostanie spożyta podczas wielkanocnego śniadania. Co się na nią składa?

Śniadanie wielkanocne tradycyjnie rozpoczyna się składaniem życzeń, któremu towarzyszy dzielenie się ugotowanym na twardo jajkiem symbolizującym odradzające się życie, a w tradycji chrześcijańskiej jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Do wielkanocnego koszyczka często wkłada się jajka ozdobione: pomalowane we wzorki (wtedy nazywa się je pisankami) lub na jednolity kolor (są to tak zwane kraszanki).

Umieszczony w koszyczku chleb jest symbolem godnego życia, sytości i gościnności. W tradycji chrześcijańskiej dodatkowo oznacza Jezusa Chrystusa, nazywanego „chlebem, który zstąpił z nieba” i przywołuje takie wydarzenia z Jego życia, jak cudowne rozmnożenie chleba i ustanowienie Eucharystii.

W skład święconki tradycyjnie wchodzi również mięso, w Polsce najczęściej w postaci wędliny i kiełbasy. Symbolizuje zdrowie, dostatek i żyzność, nieprzypadkowo ojciec syna marnotrawnego kazał zabić utuczone cielę, żeby wyprawić ucztę na powita-

nie niewidzianego od dawna dziecka. W koszyczku wielkanocnym umieszcza się też nabiał, najczęściej jest to masło lub ser, które symbolizują harmonię między człowiekiem i siłami natury, a także pomyślność w hodowli zwierząt domowych.

Przyprawami tradycyjnie wchodzącymi w skład święconki są sól, pieprz i chrzan. Sól w podaniach ludowych ma moc zwalczania i odstraszania zła (tak samo, jak chroni potrawy przed zepsuciem). W symbolice chrześcijańskiej oznacza też oczyszczenie, a także istnienie i prawdę (Chrystus nazwał swoich uczniów „solą ziemi”, ponieważ zostali powołani do głoszenia Prawdy na całym świecie). Pieprz jest nawiązaniem do gorzkich ziół, spożywanych przez Żydów podczas Paschy na pamiątkę niewoli egipskiej. Chrzan ma natomiast przypominać o goryczy Męki Pańskiej, która w dniu Zmartwychwstania przemieniła się w radość (tarty w Wielki Piątek, wyciskał łzy z oczu).

W koszyczku wielkanocnym nie może zabraknąć baranka zrobionego

z masy cukrowej, ciasta lub masła. Symbolizuje Jezusa Zmartwychwstałego, a także pokorę i łagodność. Żydzi spożywali go podczas Paschy, wspominając przejście Anioła Śmierci przez domy egipskie, podczas którego oszczędzone zostały domy oznaczone krwią baranka.

Do wielkanocnego koszyczka wkłada się również ciasta jako symbol umiejętności gospodarskiej. Najczęściej są to drożdżowe babki i mazurki.

Dzieci czasem wkładają do koszyczka czekoladowe lub marcepanowe zajączki lub kurczątka (albo kaczątko). Kurczę jest jednym z symboli Chrystusa, który wyszedł zwycięsko z grobu, tak jak kurczak wychodzi z jajka. Zając symbolizuje natomiast przyrodę odradzającą się wiosną, a także grzeszników oczyszczonych przez pokutę.

Koszyczek tradycyjnie przystroja się bukszpanem. Ta roślina z racji swojego podobieństwa do niewystępującej w Polsce oliwki symbolizuje pokój przyniesiony przez Chrystusa.

Martyna Werra



FOT. MARGARZATA KUZMA

WYSTAWA W SALI BHP

## Kanał przez mierzeję – malarstwo marynistyczne

Gdzie, jak nie na polskim Wybrzeżu, na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej, ulokować wystawę malarstwa marynistycznego. Głównym jej akcentem jest motyw przekopu Mierzei Wiślanej.



Wystawa prac, mająca za temat kanał Mierzei Wiślanej, prezentowana w historycznej Sali BHP w Gdańsku, obejmuje 12 obrazów. Budowa kanału to współczesne głośne wydarzenie gospodarcze, polityczne i architektoniczne.

Wystawie głównej towarzyszyć będą podobne ekspozycje o tematyce morskiej. To m.in. cztery obrazy przedstawiające okręty, powstałe na 100-lecie Marynarki Wojennej, autorstwa Marka Koguta, aktywisty Towarzystwa Miłośników Gdyni.

Kolejną odsłoną tej wystawy to premierowa „Łeba, Rowy – a la Pechstein”

przygotowana na 100-lecie polskiej marynistyki. Składają się na nią prace malarza Maxa Pechsteina, który lata 1920–1945 spędził właśnie w Łebie. To obrazy marynistyczne, malowane w ekspresjonistycznym stylu tego artysty.

Zobaczymy także dziesięć obrazów z artystycznych plenerów malarzkich w Uście „M jak Morze”. Sam kurort ma długą historię malarstwa marynistycznego.

W Sali BHP będzie prezentowany też obraz Anastasji Fietysowej i plakat, oba poświęcone ofiarom ewakuacji z Kurlandii i Prus o kryptonimie „Hannibal” z 1945 roku.

Na wystawie pojawi się też gdański akcent – to tutejsza grupa „Mal Foto Art” i jej prowadząca artystka Barbara Wypustek z serią „Piaski (plaże) świata”, czyli obrazy malowane akrylem z wykorzystaniem piasku.

Wystawa w Sali BHP zorganizowana została dzięki staraniom Stowarzyszenia Marynistów Polskich i przychylności gospodarza obiektu – NSZZ „Solidarności”.

Otwarcie oficjalne wystawy nastąpi 20 i 22 kwietnia 2023 r. o godzinie 16, zaplanowana jest na dwa miesiące.

(asg)

## Związkowy lider szósty na Mistrzostwach Europy

Paweł Dziwosz, członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i związkowy lider w Federal-Mogul Bimet SA oraz przewodniczący Rady Miasta Malborka, zajął 6. miejsce podczas Mistrzostw Europy AG w Duathlonie w Wenecji. Wytrwałość i sportowy instynkt zdrowej rywalizacji przyniosły efekty.



Paweł Dziwosz w Wenecji.

– Start z orzełkiem na piersi, w koszulce polskiej reprezentacji, to jest duma i odpowiedzialność. Zakończyłem rywalizację na szóstym miejscu, niemniej była realna szansa na wyższą lokatę. Pierwsze 5 kilometrów pobiegłem zachowawczo. Trzeba wyciągnąć wnioski, trenować, wrócić po medal. Na swoim dystansie byłem najszybszy wśród Polaków – mówi Paweł Dziwosz, dziękując swej siostrze Katarzynie, trenerce lekkoatletyki II klasy i byłej zawodniczce kadry narodowej, za wsparcie i przygotowanie biegowe oraz wszystkim kibicującym jego sportowym poczynaniom. – Dziękuję Wam za wsparcie. To dla mnie naprawdę ważne. Trenuję regularnie 40 godzin tygodniowo. Sport uczy wytrwałości, rywalizacji, budzi instynkt – podkreśla Dziwosz, który bieganie trenuje od siedmiu lat.

W ramach Mistrzostw Europy w Duathlonie zawodnicy Age Group startowali na dystansie sprint. Do pokonania mieli dwa okrążenia biegu na 5 kilometrów, następnie dwa okrążenia na rowerze (20 kilometrów) i kolejne okrążenie biegu 2,5 kilometra. Duathlon (gr. dwubój) to dyscyplina sportowa, której zawodnicy kolejno: biegają, jadą rowerem i znowu biegają.

(asg)

ARCH. PAWŁA DZIWOŠA

## PRAWNIK WYJAŚNIA .....

## Zdarzenie medyczne

Wojewódzkie komisje ds. orzekania o zdarzeniach medycznych to organy, które umożliwiają dochodzenie roszczeń za zdarzenia medyczne w szpitalu. Komisje orzekają o wystąpieniu takiego zdarzenia. Umożliwia to uzyskanie odszkodowania lub zadośćuczynienia w czasie dużo krótszym niż w przypadku sprawy sądowej.

Jeśli wskutek:

1. diagnozy, która spowodowała niewłaściwe leczenie albo opóźniła właściwe leczenie, przyczyniając się do rozwoju choroby;
2. leczenia, w tym wykonania zabiegu operacyjnego;
3. zastosowania produktu leczniczego lub wyrobu medycznego,

doszło do zakażenia pacjenta biologicznym czynnikiem chorobotwórczym, uszkodzenia ciała lub wystąpił rozstrój zdrowia pacjenta albo jego śmierć, pacjent, jego przedstawiciel ustawowy lub spadkobierca pacjenta (w przypadku śmierci pacjenta), mogą złożyć wniosek do wojewódzkiej komisji.

Wniosek należy złożyć w terminie jednego roku od dnia, w którym wnioskodawca dowiedział się o zakażeniu, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia albo nastąpiła śmierć pacjenta. Termin ten nie może być dłuższy niż 3 lata od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie. W przypadku śmierci pacjenta ten termin nie biegnie do dnia zakończenia postępowania spadkowego.

Jakie są koszty postępowania i kto je ponosi? To opłata przy złożeniu wniosku (200 zł) oraz wynagrodzenie za sporządzenie opinii.

W przypadku orzeczenia o braku zdarzenia medycznego, koszty postępowania przed komisją ponosi wnioskodawca.

W przypadku orzeczenia o istnieniu zdarzenia medycznego koszty ponosi podmiot leczniczy prowadzący szpital (nawet w sytuacji, gdy wnioskodawca nie zaakceptuje przedstawionej propozycji wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia).

Warto pamiętać, że jeśli wnioskodawca zaakceptuje kwotę zadośćuczynienia/odszkodowania, droga sądowa w formie pozwu przeciwko szpitalowi do sądu cywilnego nie będzie już konieczna. W przypadku, gdy wnioskodawca nie zaakceptuje propozycji, wtedy może on dochodzić swoich praw na drodze postępowania cywilnego.

*Stan prawny na 13.03.2023 r.*

Maria Szwajkiewicz

## Wnioski na 500+

RODZINA  
**500+**



Od 1 lutego 2023 r. można składać wnioski o świadczenie wychowawcze 500+ na nowy okres świadczeniowy

Świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 lat. Żeby otrzymać świadczenie wychowawcze na nowy okres świadczeniowy, który trwa od 1 czerwca 2023 r. do 31 maja 2024 r., trzeba złożyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odpowiedni wniosek drogą elektroniczną. Od 1 lutego ZUS zaczął przyjmowanie wniosków.

W tym roku wnioski na nowy okres świadczeniowy można złożyć za pośrednictwem bezpłatnej aplikacji mobilnej mZUS.

Wnioski można składać również za pośrednictwem narzędzi dostępnych w ubiegłych latach:

- Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS
- portalu Emp@tia
- bankowości elektronicznej, jeśli bank ma taką usługę.

### Kiedy wypłata świadczenia

Termin wypłaty świadczenia jest uzależniony od daty złożenia prawidłowo wypełnionego wniosku. Osobie, która złoży go:

- do 30 kwietnia 2023 r. – ZUS wypłaci świadczenie do 30 czerwca 2023 r.,
- w maju i w czerwcu 2023 r. – ZUS wypłaci świadczenie do 31 lipca 2023 r. wraz z wyrównaniem kwoty świadczenia od czerwca,
- w lipcu 2023 r. – ZUS wypłaci świadczenie do 30 września 2023 r. wraz z wyrównaniem kwoty świadczenia od lipca,
- w sierpniu 2023 r. – ZUS wypłaci świadczenie do 31 października 2023 r. wraz z wyrównaniem kwoty świadczenia od sierpnia.

Świadczenie 500+ przysługuje obywatelom Ukrainy, którzy przybyli z Ukrainy do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z działaniami wojennymi i uzyskali legalny pobyt w Polsce. Osoby te powinny złożyć wniosek o świadczenie na formularzu SW-U, specjalnie przygotowanym w języku ukraińskim. Wniosek ten można złożyć poprzez PUE ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

*Stan prawny na 20.03.2023 r.*

Maria Szwajkiewicz

## Kim jest „pracodawca dominujący”?

**21 marca br. w Gdańsku odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, na którym m.in. podjęto decyzję w sprawie opinii o projekcie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Nowa wersja projektu z 9 lutego 2023 r. została przekazana do konsultacji partnerom społecznym w Radzie Dialogu Społecznego.**

Do poprzedniej wersji z dnia 11 lipca 2022 r. Prezydium KK zgłosiło swoje uwagi. Pozostają one nadal aktualne, w części zostały uwzględnione w obecnej wersji projektu.

Prezydium KK uznało, że wprowadzenie samej konstrukcji pracodawcy dominującego i powiązanie z tym możliwości prowadzenia sporu zbiorowego z tym podmiotem zasługuje na pozytywną ocenę.

„Projekt częściowo realizuje postulat możliwości prowadzenia sporu zbiorowego nie tylko z pracodawcą formalnym (...), ale z podmiotem, który ma rzeczywisty i faktyczny wpływ na szeroko pojęte warunki zatrudnienia”.

„Jednak za pracodawcę dominującego nadal nie będą uznawane podmioty decyzyjne w stosunku do osób zatrudnionych w sferze publicznej, przede wszystkim w administracji” – czytamy w opinii.

Prezydium KK pozytywnie oceniło również poszerzenie katalogu osób, do których stosuje się przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pracy:

„Pozytywnie należy ocenić poszerzenie katalogu osób, do których sto-

suje się przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pracy o osoby, o których mowa w art. 2 ust. 41 ustawy o związkach zawodowych, czego brakowało w poprzedniej wersji projektu” – czytamy w opinii.

W kwestii dotyczącej określenia przedmiotu sporu zbiorowego ważną zmianą będzie to, że pracodawca nie będzie mógł kwestionować przedmiotu sporu.

„Z uzasadnienia do projektu ustawy wynika, że ustawodawca zamierza odejść od enumeratywnego określenia przedmiotu sporu zbiorowego. Odejście od enumeratywnego określenia przedmiotu sporu zbiorowego spowoduje, że przyszła ustawa będzie określać zasady wszczęcia, prowadzenia i rozwiązywania sporu zbiorowego pracy, który zgodnie z zaproponowaną definicją będzie sporem osób wykonujących pracę zarobkową z pracodawcą lub pracodawcami o zbiorowe prawa lub wolności związkowe, a także zawodowe, ekonomiczne lub społeczne zbiorowe interesy lub prawa, związane z wykonywaniem pracy. Tak więc spór będzie mógł być prowadzony we wszelkich sprawach zbiorowych, w których związki zawodowe reprezentują osoby wykonujące pracę zarobkową” – czytamy w opinii do projektu.

### Wymóg wspólnej reprezentacji organizacji związkowej

Wprowadzenie wymogu wyłaniania wspólnej reprezentacji organizacji związkowych niezbędnych do wszczę-

cia i prowadzenia sporu zbiorowego, ma w założeniu zapobiec nieuzasadnionemu mnożeniu sporów przez organizacje związkowe działające u pracodawcy. Jednakże w praktyce rozwiązanie to może utrudniać prowadzenie sporu zbiorowego, zwłaszcza gdy żądania w sporze zbiorowym będą dotyczyły różnych grup pracowników zatrudnionych u pracodawcy” – czytamy w opinii.

### Akcje protestacyjne możliwe przed zakończeniem rokowań

Prezydium KK z zadowoleniem przyjmuje fakt, że w stosunku do prowadzenia innych niż strajk akcji protestacyjnych usunięty został wymóg ich dopuszczalności, jakim było zakończenie rokowań. „Rozwiązanie takie, już na gruncie aktualnej ustawy z 1991 r. budzi wątpliwości praktyczne, np. w kontekście ustalenia, czy zorganizowanie „pikiety” podczas której rozdawane będą ulotki, wymaga odczekania do zakończenia rokowań” – czytamy w opinii.

Pozytywnym krokiem jest również przywrócenie w projekcie z dnia 9 lutego 2023 r. instytucji strajku solidarnościowego, co było podnoszone w poprzedniej Decyzji Prezydium KK.

Na jednoznacznie negatywną ocenę zasługuje fakt, że po raz kolejny ustawodawca pozostawia niezmiennym przepis wyłączający prawo do strajku w administracji publicznej.

(tekst za [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl))

## Odliczenie składek związkowych

**Od 1 stycznia 2022 roku podatnicy będący członkami związku zawodowego mają prawo odliczenia od dochodu zapłaconych w roku podatkowym składek na rzecz związku zawodowego.**

W myśl art. 26 ust. 6g Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych odliczenia dokonuje się w zeznaniu rocznym. Pierwszego odliczenia można będzie więc dokonać w zeznaniu PIT składanym za 2022 rok w terminie do 30 kwietnia 2023 roku.

Zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 2c Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych odliczeniu od dochodu pod-

legają składki członkowskie opłacone w danym roku podatkowym – jednak nie więcej niż 500 zł.

Odliczenie odnosi się do dochodu, a nie od podatku. Dodatkowo muszą to być składki opłacone w danym roku, a nie jedynie składki należne wobec związku zawodowego.

W sytuacji, gdy składki na rzecz związku zawodowego potrącają się przez pracodawcę, podatnikowi do udowodnienia/odliczenia wysokości poniesionych na ten cel wydatków wystarczy jedynie informacja płatnika zamieszczona w PIT-11 (za rok 2022 wersja 29 – w pozycji 123).

Jeżeli pracodawca nie potrąca składek członkowskich z wynagrodzenia

pracownika, wówczas podatnik/członek związku ma obowiązek posiadać dowód/dowody wpłaty składek członkowskich na rzecz związków zawodowych. Dowód wpłaty musi zawierać co najmniej: dane identyfikujące członka związku zawodowego dokonującego wpłaty, nazwę organizacji związkowej, na rzecz której dokonano wpłaty, tytuł i datę wpłaty oraz kwotę wpłaconych składek.

Podatnik/członek związku nie ma obowiązku powyższych dowodów wpłaty dołączając do zeznania podatkowego. Dokumenty te trzeba jednak okazać na wezwanie organu podatkowego, który dokonywać będzie weryfikacji prawa do odliczenia.

## IKEA naruszyła przepisy prawa pracy

„Otrzymałem wyrok nakazowy Sądu Rejonowego w Iławie II Wydział Karny o uznanie za winną osobę ze ścisłego Kierownictwa Top Menagmentu IKEA Industry Lubawa” – przekazuje Dariusz Kawka, przewodniczący tamtejszej organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”, który został zwolniony z pracy w listopadzie ubiegłego roku.

Sąd orzekł, że osoba ta „działając w imieniu pracodawcy, rozwiązała z Dariuszem Kawką umowę o pracę, w sposób rażąco naruszając przepisy

prawa pracy poprzez m.in.: nieuzyskanie zgody zarządu Organizacji Zakładowej NSZZ «Solidarność» IKEA Industry Poland Sp. z o.o. Oddział w Lubawie”.

Dariusz Kawka jest przewodniczącym Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w IKEA Industry Lubawa, delegatem Europejskiej Rady Zakładowej IKEA Industry i jednocześnie radnym miasta Lubawa.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w IKEA Industry Lubawa nie

wyraziła zgody na rozwiązanie umowy o pracę z Dariuszem Kawką. W piśmie z 23 listopada ub.r. Komisja Zakładowa wskazała, że: „Zamiar rozwiązania stosunku pracy z Przewodniczącym Kawką ma postać szykany ze względu na jego legalną i aktywną działalność związkową, m.in. wszczęcia bezpodstawnie nieuznawanego przez Pracodawcę sporu zbiorowego, aktywnego działania na rzecz poprawy warunków pracy i wynagradzania”.

# Czas na rozliczenie z fiskusem – ulgi, odliczenia, zwolnienia

**PIT za 2022 rok można rozliczyć do 2 maja br. Podatnicy jak co roku mogą liczyć na rozliczenie PIT przez resort finansów za pomocą e-PIT.**

Żeby zobaczyć przygotowane przez urząd skarbowy rozliczenie swojej deklaracji, należy zalogować się poprzez profil zaufany, e-dowód albo bankowość elektroniczną. Innym sposobem jest logowanie się swoimi danymi podatkowymi (PESEL lub NIP) oraz podanie kwoty przychodów za poprzedni okres rozliczeniowy.

Można skrócić termin, w którym będzie wypłacony zwrot podatku. Można go uzyskać nawet w 45 dni. Żeby z tego skorzystać, należy przesłać deklarację z poziomu aplikacji Twój e-PIT. Od tego dnia będzie liczony termin na dokonanie zwrotu przez urząd skarbowy podatnikowi.

Osoby, które zdecydowały się przesłać deklarację PIT przez system Twój e-PIT, otrzymają zwrot w ciągu maksymalnie 45 dni – licząc od dnia następującego po złożeniu deklaracji. Z kolei podatnicy składający dokumenty w standardowej formie, przez papierowy formularz, otrzymają zwrot podatku po 3 miesiącach. Natomiast posiadacze Karty Dużej Rodziny otrzymają zwrot podatku po 30 dniach.

**Klasykami ulgami odliczanymi co roku od dochodu są:**

## Ulga dla niepełnosprawnych.

Jej zadaniem jest częściowe choćby zrehabilitowanie osobom niepełnosprawnym dodatkowych wydatków, które ponoszą w związku ze swoimi dolegliwościami.

**Dla osób niepełnosprawnych przewidziano trzy ulgi:** ulgę na sprzęt rehabilitacyjny w kwocie do odliczenia faktycznie poniesionych wydatków, ulgę na leki dla osób, którym lekarz zalecił stałe ich przyjmowanie oraz ulgę na samochód.

Z ulgi korzystać mogą zarówno osoby niepełnosprawne, jak i osoby, na których utrzymaniu pozostają osoby niepełnosprawne, np. współmałżonek, dzieci własne i przysposobione, rodzice, rodzice współmałżonka, rodzeństwo.

Ulga rehabilitacyjna polega na odliczeniu od uzyskanego dochodu (w przypadku ryczałtowców – przychodu) kwoty wydatkowanej na cele rehabilitacyjne lub związane z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych. W 2023 r. wydatki z 2022 r. poniesione w ramach ulgi będą mogły odliczyć tylko ci, których roczny dochód przekroczy kwotę 30 tys. zł, czyli miesięcznie średnio 2500 zł brutto. Oznacza to, że najmniej zarabiający z ulgi rehabilitacyjnej w tym roku nie skorzystają.

Pozostałe warunki do skorzystania z ulgi rehabilitacyjnej pozostają bez

zmian, a mianowicie osoba niepełnosprawna posiada:

- orzeczenie o zakwalifikowaniu przez organy orzekające (powiatowe i wojewódzkie zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności) do jednego z trzech stopni niepełnosprawności lub
- decyzję ZUS przyznającą rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, rentę szkoleniową albo rentę socjalną, albo
- orzeczenie o niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16 roku życia.

## Jaką kwotę można odliczyć?

### W przypadku wydatków:

- nielimitowanych – podatnik może odliczyć kwotę faktycznie poniesioną (wraz z ewentualnym podatkiem VAT),
- limitowanych „górną” granicą kwotową – podatnik może odliczyć kwotę faktycznie poniesioną, nie więcej niż określony w przepisach limit,
- poniesionych na zakup leków – podatnik może odliczyć różnicę pomiędzy wydatkami faktycznie poniesionymi w danym miesiącu a kwotą 100 zł. Oznacza to, że jeśli leki kosztowały np. 230 zł, to odliczeniu podlega kwota 130 zł.

### Do wydatków limitowanych należą:

- a) opłacenie przewodników osób niewidomych I lub II grupy inwalidztwa oraz osób z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczonych do I grupy inwalidztwa – odliczenie przysługuje w wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 2280 zł;
- b) używanie samochodu osobowego, stanowiącego własność (współwłasność) osoby niepełnosprawnej lub podatnika mającego na utrzymaniu osobę niepełnosprawną albo dziecko niepełnosprawne, które nie ukończyło 16 roku życia – odliczeniu z tego tytułu podlega kwota w wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym 2280 zł.

**Ważne! Każdy z małżonków będący osobą niepełnosprawną ma swój własny limit odliczenia do kwoty 2280 zł.**

Osoba niepełnosprawna lub posiadająca na utrzymaniu taką osobę niepełnosprawną, jeśli chciałaby skorzystać z ulgi na zakup leków musi spełnić (oprócz ogólnych warunków uprawniających do skorzystania z ulgi rehabilitacyjnej) następujące warunki:

- ponieść w danym miesiącu wydatki na zakup leków powyżej 100 złotych,
- posiadać dokument potwierdzający poniesienie wydatku (fakturę),
- posiadać pisemne zlecenie, wydane przez właściwego lekarza specjalistę, o

konieczności stosowania zleconych leków.

**Ważne: Sam paragon nie jest dowodem poniesienia wydatku przez daną osobę.**

## Ulga termomodernizacyjna

To wydatki poniesione na termomodernizację domu jednorodzinnego (ale nie w budowie), **w wysokości maksymalnie 53 000 zł na jednego podatnika.** Ulga ta obejmuje osoby, które dokonały modernizacji lokalu mieszkalnego albo swojego domu. Oznacza to, że gdy dana nieruchomość ma dwóch współwłaścicieli, to **każdemu z nich z osobna przysługuje 53 000 zł do odliczenia – zatem razem 106 000 zł.** Termomodernizacja to pojęcie, które może np. określać wymianę pieca węglowego na gazowy lub pompę ciepła. Może też być to wymiana okien na bardziej nowoczesne i energooszczędne albo instalacja fotowoltaiczna na dachu domu produkująca własną energię elektryczną. Ważne jest, aby każdy taki wydatek został udokumentowany odpowiednią fakturą i dowodem zapłaty.

**Wydatki na przedsięwzięcie termomodernizacyjne, które nie znalazły pokrycia w dochodzie za dany rok podatkowy, w którym je poniesiono, można odliczyć w kolejnych latach, nie dłużej niż przez 6 lat,** licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek.

Jeśli w okresie trzech lat nie zostanie zrealizowane przedsięwzięcie termomodernizacyjne (licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek), ulga będzie podlegała zwrotowi.

## Odliczenie wpłat na IKZE

Osoby fizyczne, zgodnie z odrębnymi przepisami, mają możliwość gromadzenia środków pieniężnych (inwestowania ich) w ramach indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego (IKZE).

Wpłaty na IKZE dokonane przez podatnika w trakcie roku podatkowego do wysokości określonej w przepisach o indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego podlegają odliczeniu od dochodu. Wpłaty na IKZE podlegają limitowaniu. Limit ten nie jest określony w ustawie podatkowej, lecz wynika z odrębnych regulacji. W 2021 r. wynosił **8322 zł** lub **12 483 zł** (dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą).

**Przy założeniu uiszczenia maksymalnie możliwej wpłaty ulga w PIT 2022 wyniesie:**

- 853 zł – stawka PIT 12 proc.,
- 2274 zł – stawka PIT 32 proc.



## Przy rozliczaniu podatku najwygodniej skorzystać z systemu Twój e-PIT.

ulgę prorodzinnej. Kwota zwrotu nie może przekroczyć jednak kwoty składki na ubezpieczenie społeczne oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne podlegających odliczeniu w zeznaniu PIT rodziców.

## Polski Ład wprowadził kilka nowych ulg podatkowych

### Ulga dla pracujących seniorów

Seniorzy, którzy mimo nabycia uprawnień do emerytury czasowo zrezygnowali z jej pobierania i pozostali aktywni zawodowo, mogą korzystać z PIT-0 dla seniora. Takie osoby nie zapłacą podatku od przychodów z pracy na etacie, zleceniu lub działalności gospodarczej oraz zasiłków macierzyńskich – do kwoty 85 528 zł rocznie. Dodatkowo pracujący seniorzy, nie pobierający emerytury i rozliczający się według skali podatkowej, zapłacą podatek dopiero po przekroczeniu 115 528 zł zarobków (30 tys. zł kwoty wolnej + 85 528 zł ulgi). Ulga obowiązuje od 1 stycznia 2022 r.

Z ulgi mogą skorzystać kobiety **powyżej 60 roku życia** oraz mężczyźni **powyżej 65 roku życia**. Warunkiem jest nieotrzymywanie emerytury lub renty rodzinnej bądź świadczeń równorzędnych.

### Ulga 4+ dla rodzin wielodzietnych

Są nim objęte przychody osiągnięte przez podatnika, który w roku podatkowym w stosunku do co najmniej czworga dzieci wykonywał władzę rodzicielską, pełnił funkcję opiekuna prawnego, jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało, lub sprawował funkcję rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą, a w przypadku pełnoletnich uczących się dzieci – wykonywał ciężący na nim obowiązek alimentacyjny albo sprawował funkcję rodziny zastępczej. Limit ulgi dla rodzin 4+ wynosi 85 528 zł w skali roku podatkowego. Jest łączny dla wszystkich umów objętych tą ulgą. Aby skorzystać z ulgi, podatnik musi pilnować, aby nie przekroczyć tego limitu. *Stan prawny na 20.03.2023 r.*

# Najistotniejsza jest technika

Rozmowa z Przemysławem Torłopem, portowcem należącym do „Solidarności”, chodźcem i maratończykiem



Przemysław Torłop



Małgorzata Torłop, żona naszego rozmówcy.

– W okresie zimy przygotowywał się Pan do marcowych mistrzostw w chodzie sportowym w Toruniu. Jak wyglądały treningi?

– Mówimy o mistrzostwach świata, jakie zaplanowane zostały na kilka ostatnich dni marca. Tutaj zbyt wiele się nie przygotowywałem, ponieważ było na to niewiele czasu. Pozostały mi tylko tzw. wychodzenia, żeby sobie przypomnieć, jak się chodziło.

– Na czym one polegają? Jaki dystans Pan wówczas pokonywał?

– Analogiczny do tego, który został zaplanowany na same mistrzostwa, a więc 10 kilometrów.

– W jakim czasie pokonuje Pan taki odcinek trasy?

– Nie udaje się tego zrobić w zbyt szybkim tempie. Wychodzi mi około 1 godziny i 10 minut, a więc mniej więcej 7 minut na każdy kilometr. Raz udało się pokonać dystans w krótszym czasie. Osiągnąłem wówczas wynik 1 godzina i 2 minuty.

– Kiedy właściwie zaczął Pan przygotowania? Z czego wynikał fakt, że zabrakło czasu?

– Można powiedzieć, że rozpocząłem w lutym, ale gdybym wcześniej wiedział, że wystartuję w tych mistrzostwach,

to zacząłbym się przygotowywać wcześniej. Szczerze mówiąc, nie miałem ochoty startować ze względów finansowych. Jednak pewnego dnia do firmy, w której pracuję, przyjechał menedżer zajmujący się konstrukcjami na statkach oraz rozładunkiem. Gdy zaczęliśmy rozmawiać o sporcie, przyznałem, że chciałbym wystartować w marcowych zawodach razem z małżonką, ale nie zrobiliśmy tego ze względów finansowych. Zaproponował wówczas, że sponzoruje nam start. Był to Maksymilian Walich z firmy Open Seas Ltd. sp. z o.o. Dopiero wówczas zaczęliśmy się przygotowywać. Ale jeszcze na początku miesiąca, 4 marca, wystartowałem w halowych mistrzostw Polski w chodzie sportowym, gdzie zająłem drugie miejsce w kategorii wiekowej 55–59 lat na 3 kilometry.

– Z jakimi kosztami wiąże się udział w takim wydarzeniu?

– Dla nas są to duże kwoty. Sam start kosztuje bowiem ponad 30 euro, więc dwie osoby, jeśli bierzemy udział w biegu razem z małżonką, to ponad 60 euro. Do tego dochodzi koszt rejestracji, a to oznacza kolejne 60 euro. Jeśli bierzemy udział w dwóch dyscyplinach, startując na dystansie 3 oraz 10 kilometrów, to suma wydatków to ponad 130 euro pomnożone przez dwie osoby.

.....  
*Generalnie technika jest tym, co najistotniejsze. Także to, żeby osiągnąć oraz utrzymać pełny wyprost w kolanach. Gdy zmęczymy się podczas zawodów jest to coraz trudniejsze, a w momencie, kiedy noga odrywa się od powierzchni, musi być w pełnym wyproście. Dla porównania: znak solidarności „V” opiera się na dwóch wyprostowanych palcach. Jeśli je obrócimy do góry nogami, to właśnie w taki dokładny sposób musi zachowywać się chodźca podczas mistrzostw.*  
 .....

– Mistrzostwa organizowane w marcu oznaczają przygotowania w okresie zimowym, gdy temperatura jest

dość niska. Czy nie sprawiało to Panu problemu?

– Sprawiało, i to bardzo duże, ponieważ gdy jest ślisko, to nie ma gdzie i w jaki sposób trenować. Biegać można na każdej nawierzchni, nawet jeśli jest ona zaśnieżona ale żeby chodzić, trzeba szlifować poprawność techniki. Jeśli więc ślizgają się nogi, to nie jest zbyt dobrze.

– Co jest najtrudniejsze w tej dyscyplinie sportu? To, żeby zamiast iść, nie zacząć biec?

– Nie tylko, ale generalnie technika jest tym, co najistotniejsze. Także to, żeby osiągnąć oraz utrzymać pełny wyprost w kolanach. Gdy zmęczymy się podczas zawodów jest to coraz trudniejsze, a w momencie, kiedy noga odrywa się od powierzchni, musi być w pełnym wyproście. Dla porównania: znak solidarności „v” opiera się na dwóch wyprostowanych palcach. Jeśli je obrócimy do góry nogami, to właśnie w taki dokładny sposób musi zachowywać się chodźca podczas mistrzostw.

– Więc podkreślmy, że każdy musi zwracać szczególną uwagę na kwestię technicznej poprawności wykonywania ruchów nogami.

– Tak, a zawodnik, który idzie, musi poruszać się w jednej linii. Przykłado-

wo, mając narysowaną linię na jezdni czy chodniku trzeba poruszać się po tej prostej, a poza tym mieć stały kontakt z podłożem. Innymi słowy jedna noga opiera się na pięcie, a druga na palcach i wówczas ma nastąpić wyprost w kolanie. Nogi nie mogą być w powietrzu, przez cały czas powinien być utrzymany kontakt z ziemią.

– Bierze Pan udział w mistrzostwach w chodzie sportowym, ale wcześniej brał udział również w maratonach.

– A jeszcze wcześniej, gdy zaczynałem trenować, to na samym początku również był chód sportowy. Mam na myśli rok 1982 i klub SKLA Sopot, a więc Sopocki Klub Lekkoatletyczny. Trenowałem więc chód sportowy, a następnie zacząłem startować także w biegach do 10 oraz 20 kilometrów. Dopiero później, było to już w latach 90., pokonywałem pełny dystans maratonu.

– Czy łączenie treningów z pracą nie sprawia Panu kłopotu?

– Trudności są, i to niemałe, a tym bardziej teraz. Najchętniej biegałbym do pracy, ale żeby wbiec do firmy trzeba się wykąpać i przebrać. Dopiero wówczas można przystąpić do pracy, a czasu brakuje, ponieważ zajmujemy się z żoną dzieckiem. Musimy więc jakoś sobie poradzić.

– Jakie macie Państwo dalsze plany sportowe po marcowym maratonie?

– Na razie dużych planów nie ma, ponieważ jesteśmy ograniczeni finansowo. Na teraz mogę powiedzieć, że chciałbym jeszcze wystartować w maratonie, który odbędzie się pod koniec kwietnia w Krakowie. Byłby to mój jubileuszowy maraton, ale planując ten udział trzeba wziąć pod uwagę koszty podróży w dwie strony, a nie ma już biletów weekendowych, a także noclegu.

– Czy w maratonach „Solidarności” również brał Pan udział?

– Biegałem prawie we wszystkich. Tylko jeden raz nie wystartowałem w związkowym maratonie. Niestety, wraz z chorobą i odejściem Kazimierza Zimnego wydarzenia się skończyły.

– Zakończmy rozmowę poradami dla osób, które mogą zainteresować się chodem sportowym. Od czego powinny rozpocząć, przygotowując się do udziału w jakichkolwiek zawodach?

– Myślę, że najlepiej będzie się zgłosić do specjalisty od chodu sportowego, ponieważ samodzielne przygotowanie i następnie wystartowanie będzie trudne. Część osób przyjeżdżających na zawody nie ma za dużo pojęcia o zasadach i zdarza się, że po przejściu jednego kilometra albo dwóch sędzia zdejmuje takiego zawodnika z trasy. Z kolei w przypadku mojej żony zdarzyło się, że inna zawodniczka, chcąc z nią wygrać, zaczęła dosłownie deptać jej po piętach. Skończyło się na tym, że żona się potknęła i uzyskała zły wynik. Tamta dziewczyna chciała wygrać za wszelką cenę. Nie patrzyła na swoje nogi, tylko na moją żonę i zaczęła jej skrobać przysłowione marchewki.

Rozmawiał Tomasz Modzelewski

# Krzyżówka z cherubinkiem

## POZIOMO

1) przystosowawczość, 8) baza, 11) Agnieszka, polska tenisistka, 12) płowa lub gruba, 13) wiązanie dziobu statku, 14) cherubinek, 15) miejsce pracy urzędnika, 16) robienie wianka, 18) rzutnik do przezroczy, 20) błazen cyrkowy, 21) rodzaj dzierzawy z prawem zakupu, 22) gubi igły zimą, 23) antonim pozytywu, 25) do barszczu, z farszem, 27) tytułowa rola Barbary Streisand, 28) wynik mnożenia, 31) szczyt Pirenejów, 32) persona, 34) zwarcie elektryczne, 36) miara tapety, 38) pomysłodawca, 39) kobieta w igloo, 40) filmowy Grek, 41) błogosławiony.

## PIONOWO

1) miejsce zamieszkania, 2) oficjalne posłuchanie udzielone komuś przez osobę na wysokim stanowisku, 3) koszona na łące, 4) przed burzą, 5) rycerz białego krzyża, 6) na czapce polskiego żołnierza,



WIKIMEDIA COMMONS

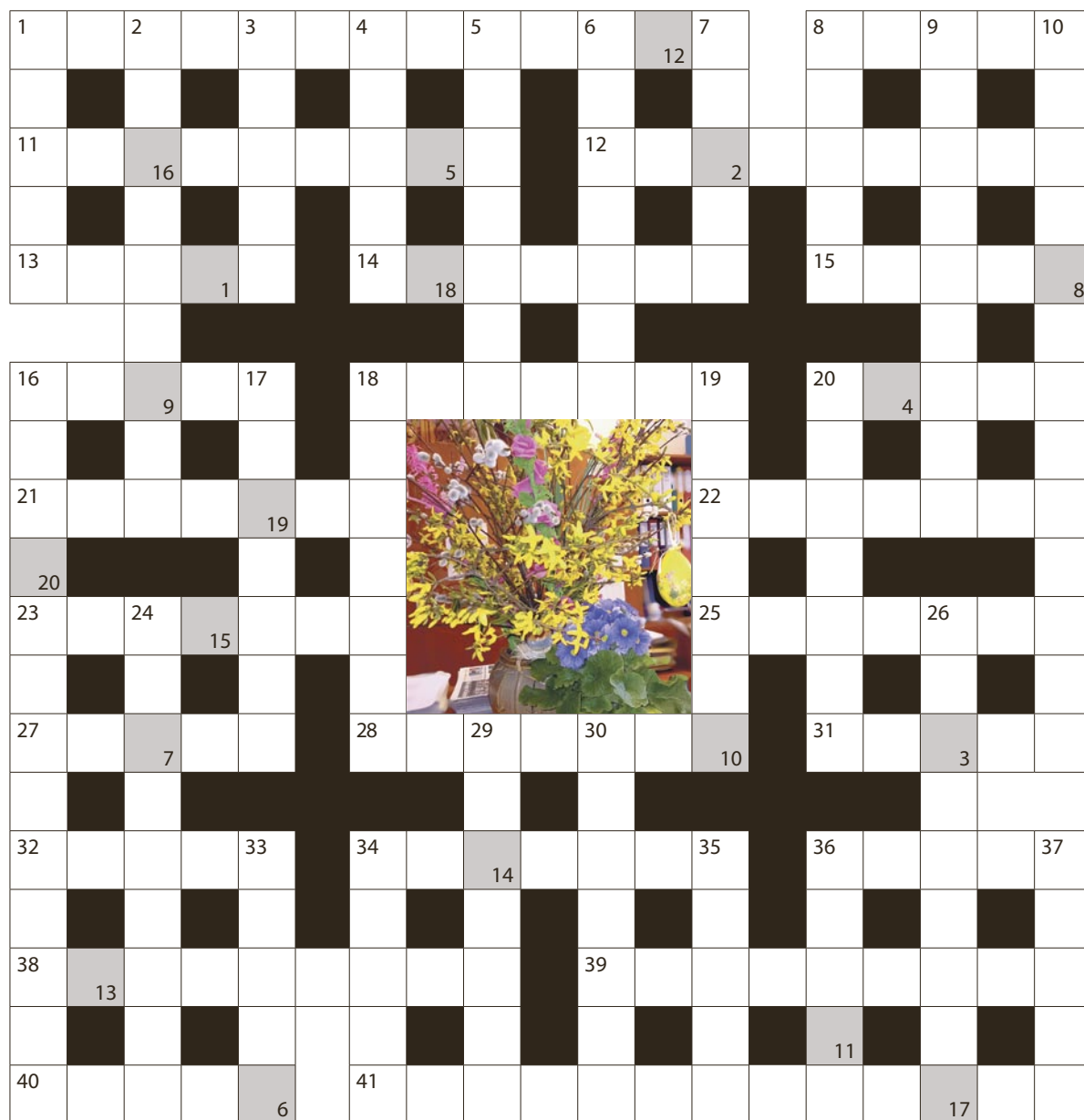
7) gwóźdź z szeroką główką, 8) arka, 9) kadzielnica kościelna, 10) poznanie terenu, 16) jej zwolnienie było przyczyną strajku rozpoczętego 14.08.1980, który doprowadził do powstania NSZZ „Solidarność”, 17) architrav, najniższa część belkowania, 18) mimowolne skurcze

mięśni, 19) suszone mięso, 20) personalna, 24) wenecki przewoźnik, 26) naiwny marzyciel, 29) łupina ziemniaka, 30) haczyki, 33) starogrecki lirnik, 34) dowództwo wojskowe, 35) Ngai, jedyny Bóg kenijskich plemion Kikuju i Masajów, 36) ukochany Julii, 37) konie z Janowa.

**Litery z szarych pól ponumerowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie.**

(kas)

Na rozwiązania (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie *Krzyżówki ze smaczniką* z nr. 2/2023. Otrzymała ją pani Barbara z Gdyni. Hasło brzmiało: *Czasem i po ciemku w głowie się rozjaśnia*. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.



## NA KOŃCU JĘZYKA ..... Wielkanoc

Zbliżają się Święta Zmartwychwstania Pańskiego i z tej okazji składamy sobie życzenia. Wtedy okazuje się, że niektórzy mają dylemat, czy powinno się pisać *Wielkanoc*, *Wielka Noc*, a może użyć tajemniczego słowa *Pascha*.



*Wielkanoc* to 'święto kościelne obchodzone przez chrześcijan na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy'.

### Zyczenia wielkanocne

Święta Zmartwychwstania Pańskiego powszechnie nazywane są *Wielkanocą*. Spotkałam się z pytaniem, czy powinniśmy życzyć sobie dobrych: *Świąt Wielkanocy*, *Świąt Wielkiejnocy*, czy może *Świąt Wielkiej Nocy*.

### Wielkanocy czy Wielkiejnocy

Zgodnie ze „Słownikiem poprawnej polszczyzny PWN” nazwa *Wielkanoc* może się odmieniać na dwa sposoby.

Pierwszy z nich polega na odmienianiu obu elementów wchodzących w skład nazwy i wtedy w dopełniaczu (kogo?, czego?), celowniku (komu?, czemu?) i miejscowniku (o kim? o czym?) występuje forma *Wielkiejnocy* (kogo? co?) *Wielkanoc*, a w narzędniku (z kim? z czym?) z *Wielkanocą*. Jednak ten sposób odmiany występuje rzadko, np. *Wysłałam życzenia z okazji Wielkiejnocy*.

Natomiast drugi sposób odmiany stosowany jest najczęściej i polega na odmienieniu tylko ostatniego elementu nazwy. Wtedy w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku mówimy i piszemy: *Wielkanocy*, w bierniku *Wielkanoc*, a w narzędniku *Wielkanocą*, np. *Otrzymałam życzenia z okazji Wielkanocy*.

### Uwaga!

Na temat zapisu: *Miłych Świąt Wielkiej Nocy!* brak informacji w „Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny”, co sugeruje, że nie powinno się stosować pisowni rozdzielnej. Jednak na ten temat wypowiedział się profesor Jerzy Bralczyk, który akceptuje pisownię rozdzielną *Wielkiej Nocy*, gdy „myślimy przy tym o rzeczywistej wielkości tamtej nocy, kiedy to stało się coś tak wielkiego...”, ale jednocześnie profesor radzi, by w życzeniach stosować pisownię łączną, np.: *Miłych Świąt Wielkanocy!*

### Pascha

*Pascha* to zgodnie ze „Słownikiem języka polskiego PWN”:  
\* ‘święto żydowskie obchodzone na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu’  
\* ‘w chrześcijaństwie obrządku wschodniego: Wielkanoc’  
\* ‘słodkie danie wielkanocne z białego sera z bakaliami’.

W Kościele prawosławnym i katolickich Kościołach wschodnich w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę wielkanocną odprawiana jest uroczysta Jutrznia paschalna.

Słowo *Pascha* coraz częściej słyszymy także w polskich kościołach rzymskokatolickich. Mówi się o *Wigilii Paschalnej*, czyli nocy poprzedzającej Niedzielę Wielkanocną, a także trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia i nabożeństwa odbywające się podczas tych dni nazywane są *Triduum Paschalne*.

Wyraz *Pascha* wywodzi się z języka hebrajskiego, w którym znaczy ‘przejsz nad’, w związku z wyjściem Izraelitów z Egiptu.

Oto prawidłowa odmiana tego rzeczownika:

przypadek	liczba pojedyncza	liczba mnoga
mianownik	Pascha	Paschy
dopełniacz	Paschy	Pasch
celownik	Passze	Paschom
biernik	Paschę	Paschy
narzędnik	Paschą	Paschami
miejscownik	Passze	Paschach
wołacz	Pascho	Paschy

Droży Czytelnicy!

Na nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego życząc dużo zdrowia, nadziei, szczęścia i wielu radosnych chwil

Barbara Ellwart



**OFICJALNY SKLEP  
SOLIDARNOŚCI  
JUŻ OTWARTY!**

[solidarnosc.sklep.pl](http://solidarnosc.sklep.pl)



Zarząd Regionu Gdańskiego  
 NSZZ „Solidarność”  
 ul. Wały Piastowskie 24  
 80-855 Gdańsk  
 www.solidarnosc.gda.pl  
 Uwaga! przed każdym  
 nr. telefonu stacjonarnego dodajemy 58

- PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT** pok. 107, 308 43 52, 308 44 4, 301 88 54  
 fax: 308 44 18, prezydium@solidarnosc.gda.pl
- WICEPRZEWODNICZĄCY**, pok. 111  
 308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl
- SKARBNIK** pok. 118, 308 43 39  
 s.gawronski@solidarnosc.gda.pl
- CZŁONKOWIE PREZYDIUM**, pok. 107, 111  
 308 43 69, 308 42 60
- DYREKTOR BIURA ZRG**, pok. 110, 308 42 60
- DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU**, pok. 112, 105, 308 43 01, 603 934 165, 301 04 44,  
 308 44 54 dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl,  
 j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl
- KADRY**, pok. 127, 308-42-97
- KSIEGOWOŚĆ I KASA**, pok. 120, 122 308 43  
 34, 308 43 35, 346 21 74
- ADMINISTRACJA BUDYNKU I REZERWA-  
 CIA SALI „AKWEN”**, pok. 123,  
 308 42 47, 308 42 50, 308 42 55  
 administracja@solidarnosc.gda.pl
- DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI**, pok. 114,  
 301 71 21, 308 42 72  
 magazyn@solidarnosc.gda.pl
- DZIAŁ SZKOLEŃ**, pok. 117 305 54 79,  
 308 42 76, dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl
- DZIAŁ PRAWNY**, pok. 106  
 308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,  
 dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl
- DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH**,  
 pok. 129, 308 43 29,  
 j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl
- KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW  
 I RENCISTÓW**, pok. 119a, 308 43 71
- REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW**,  
 pok. 121, 308 42 70  
 emeryci@solidarnosc.gda.pl
- KOMISJA REWIZYJNA ZR „S”** pok. 124  
 308 43 02
- BIURO PRACY**, pok. 9, 301 34 67,  
 308 43 47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl
- REG. SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA**,  
 pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93
- MIEDZYREGIONALNA SEKCJA OSWIATY  
 I WYCHOWANIA**,  
 pok. 119, 308 44 22, fax: 308 42 01  
 oswiata@solidarnosc.gda.pl
- SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY**  
 Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
 tel./fax: 721 24 44
- MARATON**, pok. 126, 308 42 61, fax: 346 30 34
- POMORSKA FUNDACJA EDUKACJI I PRACY**,  
 pok. 19, 308 43 56
- OŚRODEK NIEINWAZYJNEJ DIAGNOSTYKI  
 KARDIOLOGICZNEJ**, pok. 104, 301 06 22, 308  
 44 50 fax: 346 28 08
- Biura i oddziały ZRG**
- GDYNIA**, ul. Śląska 52, 515 240 490  
 tel./fax 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl
- KARTUZY**, ul. Gdańska 15 pok. 20,  
 Tel. 502 172 289
- STAROGARD GD.**, ul. Paderewskiego 11  
 502 172 281, tel./fax 562 22 20  
 starogard@solidarnosc.gda.pl
- TCZEW**, ul. Podmurna 11 506 074 609,  
 tel./fax 531 2996 tczew@solidarnosc.gda.pl
- KOŚCIERZYNA**, ul. Traugutta 7  
 502 172 282, tel./fax 686 44 26  
 koscierzyzna@solidarnosc.gda.pl,  
 jozefr@poczta.onet.pl
- PUCK**, ul. Sambora 16, 887 590 721,  
 tel./fax 673 16 15
- WEJHEROWO**, ul. Hallera 1A/102  
 502 486 003, 606 687 512, tel./fax 672 37 76  
 wejherowo@solidarnosc.gda.pl isiu@op.pl
- CHOJNICE**, ul. Młodzieżowa 35, 502 172 285
- LEBORK**, ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
 663 775 705, 59 862 16 69
- MALBORK**, plac Słowiański 5  
 tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
 malbork@solidarnosc.gda.pl

**CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE** .....

# Lubieszewo. Święta Elżbieta Węgierska i Sanktuarium Szkaplerzne

Ponad sześć kilometrów na południowy zachód od Nowego Dworu Gdańskiego, na obszarach Żuław Wiślanych (niektórzy twierdzą, że to teren Wielkich Żuław Malborskich), leży wieś o nazwie Lubieszewo. Zamieszkuje ją około 600 osób. Prawie 70 lat temu była wsią gminną, ale do dzisiaj zachowała tytuł wsi parafialnej, a nawet wsi z Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej ustanowionym w 2018 roku, chociaż Bractwo Szkaplerzne istniało w Lubieszewie od sierpnia 1719 roku. Jest to jedyne Sanktuarium Maryjne na Żuławach.



Lubieszewo. Gotycki kościół z XIV wieku.



Lubieszewo. Fragment domu podcieniowego. Widok na wystawkę, czyli podcień.

Historia Lubieszewa sięga trzeciego tysiąclecia przed naszą erą, a więc miejsce to zamieszkanne jest od około czterech i pół tysiąca lat. Takie przynajmniej dane znamy na podstawie badań archeologicznych.

Jednak w dokumentach informacja o tej miejscowości jako wsi wówczas nazywanej Ladekopp pojawiła się w 1255 r. w akcie erekcyjnym wydanym przez wielkiego mistrza krzyżackiego Wernera von Orselna.

Niecałe sto lat później, bo w 1341 r., a więc za panowania wielkiego mistrza Ludolfa Königa von Wattzau, wieś posiadała 70,5 włók (jedna włoka w zależności od rodzaju liczyła w przybliżeniu ok. 17 ha) oraz 4 włoki przypisane Kościołowi.

Zapewne od początku XIV w. w Lubieszewie istniała parafia, jak czytamy bowiem na tablicy umieszczonej na murze kościoła, w 1313 r. wzniesiono mury, z czerwonej cegły kościół w stylu gotyckim, pod wezwaniem Świętej Elżbiety Węgierskiej. Święta ta dla zakonu krzyżackiego była ważną postacią – na jej grobie w Marburgu zakon wznosił piękny gotycki kościół. Kiedy budowano kościół w Lubieszewie, terytorium Żuław Wiślanych były zarządzane przez Krzyżaków. Dopiero po pokoju toruńskim (1466 r.) wrócili do Królestwa Polskiego, wchodząc w skład Prus Królewskich. I właśnie wtedy pojawili się pierwsi olenderscy osadnicy, czyli menonici. W XVIII w. żyły tu 22 rodziny menonickie. Po 1772 r., czyli po pierwszym rozbiórce Polski, ziemie te zostały włączone do Prus Zachodnich, z czego nie byli zadowoleni m.in. menonici. Wielu z nich powędrowało dalej, na wschód. Według pruskiego spisu ludności przeprowadzonego w 1868 r. w Lubieszewie znajdowało się 66 domów, w których mieszkało 288 katolików, 326 ewangelików i 114 menonitów.

Wracając do lubieszewskiej świątyni. Turyści prawie jej nie znają, gdyż wieś leży nieco na uboczu. Poza tym kościół często jest zamknięty, bowiem w jego wnętrzu kryje się wiele cennych obiektów zabytkowych, jak rzeźba Madonny na Lwie z 1375 r. (Madonna z Dzieciątkiem stojąca na Lwie), barokowy feretron Matki Boskiej Szkaplerznej, do której od początku XVIII w. co roku 16 lipca przybijają pieczę pielgrzymki z pobliskich miejscowości. Warto tu dodać, że lubieszewski kościół jest jedynym Sanktuarium Maryjnym na Żuławach.

Wnętrze kościoła jest niewielkie, prostokątne, orientowane, jednonawowe. Interesujący jest kolebkowy strop pokryty XVII-wiecznymi polichromiami przedstawiającymi alegorię nieba, a także scenę koronacji Matki Bożej. Jego wystrój i wyposażenie są niemal w całości barokowe. Są tam trzy ołtarze, główny datowany na 1707 r.,



Lubieszewo. Żeliwny krzyż nagrobny z XIX w. ustawiony w miejscu pochówku matki ze swoimi dziećmi.

z wyobrażeniem św. Elżbiety. W prawym bocznym ołtarzu znajduje się interesujące malowidło przedstawiające męczeństwo św. Barbary wkomponowane w krajobraz żuławski. Natomiast w lewym, północnym ołtarzu umieszczono dwa obrazy przedstawiające Biczowanie i Ecce Homo. W świątyni znajdują się również: barokowa ambona, XVII/XVIII-wieczne epitafia dwóch lubieszewskich proboszczów, konfesjonały z 1701 i 1709 roku, a także ciekawe ławki. Na ścianach wiszą obrazy, m.in. z przedstawieniem Pokłonu Trzech Króli. Barokowy jest też chór muzyczny z 1716 r., a także prospekt organowy z połowy XVII w. Natomiast na kelce tęczowej znajduje się późnogotycki krucyfiks...

Wieża kościoła, dwukondygnacyjna, czworoboczna, murowana z cegły, została dobudowana dopiero w 1573 r. W górnej partii jest drewniana, ośmiorobocznymi wieżami krytymi gontem.

Obok kościoła znajduje się cmentarz ze starymi nagrobkami. Nieco dalej, w miejscu, gdzie znajdował się kościół i cmentarz ewangelicki, umieszczono pamiątkowy głaz z informacją o tym.

We wsi znajdują się też dwa domy podcieniowe. Ten z 1745 r. jest w bardzo złym stanie. Natomiast drugi, ten XIX-wieczny, usytuowany jest w centrum wsi. Ma bardzo ładną wystawkę wypełnioną żółtą cegłą, wspartą na sześciu drewnianych toskańskich kolumnach.

Warto jeszcze dodać, że Lubieszewo uznawane jest za jedną z piękniejszych wsi województwa pomorskiego, a w 2019 roku uznano je za tę najpiękniejszą.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

Reklama

**Na szczęście są ubezpieczenia!**

Ubezpieczenia mieszkaniowe, NNW, podróżne, zdrowotne i na życie.

**PAMIĘTAJ! Ubezpiecz się!**

OFERTA UBEZPIECZEŃ DOSTĘPNA W PLACÓWKACH SPÓŁDZIELCZYCH KAS

[www.saltus.pl](http://www.saltus.pl)

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym